



Walery Czarnecki,
starosta lubański:
W przypadku
wydawania
koncesji
na wydobycie
możemy mieć
do czynienia
z procesem
wywłaszczenia.

str. 9

nowiny

jeleniogórskie

Nowiny Jeleniogórskie
w e-wydaniu tylko 2 zł
więcej na www.nj24.pl

nj24.pl

TYGODNIK Nr 46 (2838) Rok 55, 12 listopada 2013 Nakład 12.800 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Chcę odzyskać swoje dzieci

str. 8



Kierowco, strzeż się...

str. 20-21

nj24.pl

www.komislombard.pl
Lombard
8.30-17.30
ul. Cieplicka 152
SOBIESZÓW
tel. 784-961-413

**POWIERZCHNIE
DO WYNAJĘCIA**
Jelenia Góra, ul. Jana Pawła II
szczegóły str. 32

**Skup aut
BBKasacja
pojazdów**
odbiór odpadów samocho-
dowych i po produkcyjnych
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

SPRZEDAM NIEBANALNĄ SPRZEDAM KAMIENICĘ W JELENIEJ GÓRZE - CENTRUM



FOR SALE
KONTAKT:
Tel. do właściciela 602 626 996
WIĘCEJ:
www.palace-i-objekty.com.pl

Przy ulicy Krótkiej 5 obok rynku
i Ratusza w stylu barokowym
i rokokowym
Pow. budynku 603 m kw.
Działka ok. 200 m kw.
Posiada charakter i bogaty wystrój
Budynek uzbrojony w sieci miejskie.

Budynek spełnia wymogi
od zaraz na biuro, kancelarię,
bank itp. o bardzo wysokim
standardzie.

ŚWIETNA LOKATA KAPITAŁU



Blog naczelnego

Pierwszą reklamę związaną z Bożym Narodzeniem usłyszałem tej jesieni na antenie ogólnopolskiej rozgłośni radiowej już 1 listopada. Czy nie ma bardziej niestosownej promocji? A była to reklama dużej korporacji związanej z telefonią komórkową. Czy zatrudniani tam fachowcy od wizerunku nie dostrzegają tej niestosowności? Może są na tyle młodzi albo niedouczeni, iż nie zdają sobie sprawy z tego, że nawet jeszcze Adwent się nie rozpoczął... Ale kto by tam czekał do końca listopada... Rozświetlone drzewka, dzwoneczki, ta ciepła domowa atmosfera zawiadnęły już wyobraźnią marketingowców liczących dochody z podwyższonego świątecznego popytu. A im wcześniej ludziom wciśnie się kit, że święta tuż tuż, że renifery już stukają kopytkami i są gotowe do drogi, im bardziej wydłuży okres świątecznej gorączki, w tym większym stopniu będzie można sobie odrobić skutki zmniejszonego, bo kryzysowego zainteresowania kupnem nowego telefonu czy telewizora.

W sumie przy tego rodzaju podejściu nic nie stoi na przeszkodzie, aby wystawy sklepowe ustroić bombkami już w środku lata. Prezent można przecież kupić z większym wyprzedzeniem. Skoro jesteśmy traktowani jak głupi motłoch, chodzący z gotówką czy kartami płatniczymi, to dlaczego wielkie korporacje nie idą na całość? Wszystko można przecież przyspieszyć. Wielkanoc rozpocząć tuż po wyprzedających w styczniu, Wszystkich Świętych zaraz po Wielkanocy, a Gwiazdkę we wrześniu. Pozostaje pytanie: po co? Z równie dobrym efektem można by ogłosić, że teraz szykujemy się do świąt w 2015 roku albo do Sylwestra w 2099 roku... A może urządzić wyprzedaż na przykład kolekcji odzieży letniej 2014 roku? Skoro dilerzy aut wyprzedają samochody z danego rocznika jeszcze przed jego końcem...

Gdzie leży kres tej marketingowej głupoty? Będzie ona trwała i będzie twórczo rozwijana dopóty, dopóki będziemy się na nią nabierać. Jeżeli marketingowcy zauważą, że ich wysiłki idą na marne, te pomysły trafią prosto do lamusa.

Andrzej Buda
buda@nj24.pl

Udane święto, piknikowy nastrój

Organizowane po raz pierwszy i do tego udane. Obchody Święta Niepodległości w przeddzień 11 listopada na rynku podobały się jeleniogórzanom. Nie zabrakło akcentów patriotycznych, piknikowych oraz wojskowych. Bo tyle wojska w mieście to już dawno nie było. Organizatorem Święta Niepodległości była fundacja im. Jerzego Szmajdzińskiego.

W wielkim namiocie ze sceną i miejscem dla publiczności odbywały się prezentacje uczestników konkursu piosenek patriotycznych oraz występy wokalne i muzyczne. Znałe piosenki i pieśni patriotyczne, niektóre w nowych aranżacjach, podobały się widzowi. Niektórzy z ochotą dośpiewywali znane im frazy, byli i tacy, którzy nie kryli wzruszenia, słysząc legionowe i partyzanckie pieśni. Publiczność entuzjastycznie przyjęła występ Electrica Duo - duetu Kasia i Paula, harfistki i skrzypaczki, grających na instrumentach elektrycznych, domagając się bisów.

Najbardziej chyba oczekiwana była część „wojskowa” pikniku pod ratuszem. Przed jeleniogórzanami wystąpiła kompania honorowa Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lądowych we Wrocławiu pod dowództwem porucznik Izabeli Polańskiej. Wojskowa młodzież dała ładny popis musztry paradowej w rytm... rockowego utworu z towarzyszeniem werblisty. Musztrę zakończyły trzy salwy.

Kolejnym wojskowym akcentem był występ i musztra Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych z Wrocławia pod dowództwem kapelmistrza kapitana Mariusza Dziubka. Wojskowi muzycy za-



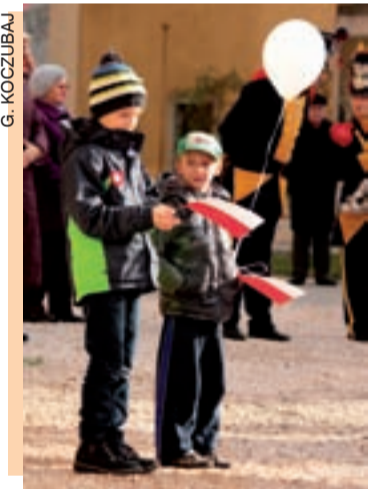
grali typowo okolicznościowy repertuar, ale ubarwili go popowymi akcentami. Usłyszeliśmy „The James Bond Theme” Johna Barry’ego, w rytm którego część składu zabawnie się kołysała oraz „The Children of Sanchez” Chucka Mangione z filmu pod tym samym tytułem. W tym utworze muzycy ustawili się przed tamburmajorem w szeregu, wykonując efektowne zwroty i tzw. meksykańską falę.

W czasie występów na placu Ratuszowym nastąpiła także miła uroczystość odczytania rozkazu szefa wojsk lądowych, który awansował ppłk Marka Gołębiowskiego w stanie spoczynku na stopień pułkownika.

Pułkownik M. Gołębiowski jest jeleniogórzaninem, absolwentem Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Obecnie jest szefem Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żoł-

nierzy Radiotechników „Radar”. Od wielu lat prowadzi rozmaite oficjalne uroczystości patriotyczne w mieście. Odbierając gratulacje z okazji awansu, płk M. Gołębiowski przypomniał, że właśnie na jeleniogórskim rynku odbierał swój pierwszy awans na stopień oficerski i dzisiaj ma zaszczyt ponownie w tym samym miejscu odebrać ostatni awans w korpusie oficerskim.

GOK



Wspólne świętowanie

Tłumy jeleniogórzan wzięły udział w oficjalnych obchodach Święta Niepodległości na rynku, a później przy Kościele Garnizonowym. Na uczestników czekały białe i czerwone baloniki oraz „świętomarcińskie rogaliki”.

Okolicznościowych wypieków, niestety, nie wystarczyło dla wszystkich chętnych. Było ich

tylko pół tysiąca. Kolorowych balonów było więcej. Po wysłuchaniu kilku utworów marszowych w wykonaniu orkiestry dętej Filharmonii Dolnośląskiej, poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, szkół i instytucji oraz wszyscy zgromadzeni przemaszzerowali pod Kościół Garnizonowy, gdzie pod pomni-

kiem Wolność i Niepodległość złożono wieńce.

W czasie uroczystości prezydent miasta odznaczył poseł Zofię Czernow odznaczeniem przyznanym przez Związek Sybiraków. Uroczystości zakończyła msza święta w intencji ojczyzny.

GOK

Muzyczne Święto Niepodległości

Trwają muzyczne obchody Święta Niepodległości w jeleniogórskiej filharmonii. W sobotni wieczór, 9 listopada, patriotyczne uroczystości zainaugurowano specjalnym koncertem muzyki polskiej.

Zabrzmiała Missa pro pace Wojciecha Kilara w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej, Chóru Filharmonii Wrocławskiej oraz solistów Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Zaśpiewali Joanna Zawartko, Piotr Łykowski, Jędrzej Tomczyk i Bogdan Makal. Dyrygował Alan Urbanek.

Atmosferę Święta Niepodległości poczuć można było już przed koncertem. Każda z osób wchodzących na salę obdarowywana była biało-czerwonym kotyilonem. Prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila, w krótkim wystąpieniu otwierającym muzyczny wieczór przypomniał, że Wojciech Kilar - znakomity polski kompozytor, którego szczególny

utwór wypełnił program okolicznościowego koncertu - jest honorowym obywatelem Jeleniej Góry.

W tym tygodniu w jeleniogórskiej filharmonii nadal rozbrzmiewać będzie wyłącznie muzyka wybitnych kompozytorów polskich. W piątek, 15 listopada, o godz. 19.00 Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej pod batutą Tomasza Bugaja zagra koncert zatytułowany „Od Bałtyku do Tatr”. W programie Odgłosy pamiątkowe Zygmunta Noskowskiego, Koncert na fortepian i orkiestrę „Portraits” Piotra Mossa, Legenda Bałtyku Feliksa Nowowiejskiego oraz Poemat symfoniczny „Krzesany” Wojciecha Kilara. Kompozycja Piotra Mossa po raz pierwszy zabrzmiała w Jeleniej Górze. Utwór ten, wspólnie z naszymi symfoniczami, jako solista zagra pianista Emilian Madey, który pierwszy raz wystąpi w stolicy Karkonoszy.

(dan)



Podczas koncertu inauguracyjnego obchody Święta Niepodległości wspólnie z Orkiestrą Filharmonii Dolnośląskiej wystąpił Chór Filharmonii Wrocławskiej i śpiewacy z Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Uwaga! Dla naszych czytelników mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na najbliższy, piątkowy koncert muzyki polskiej w jeleniogórskiej filharmonii. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer

757524781 w środę, 13 listopada, po godz. 14.00. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich” z zapowiedzią koncertu. Zapraszamy!



Po szokujących, medialnych informacjach o sytuacji dzieci w rodzinie zastępczej wypowiedziała się także ich matka

Chcę odzyskać swoje dzieci

O możliwość powrotu do domu trojga swoich dzieci zabiega Małgorzata Kantczak. Rodzeństwo, które od sześciu lat przebywa w rodzinie zastępczej, a ostatnio zostało przeniesione do kolejnej takiej rodziny, ze względu na podejrzenia znęcania się nad dziećmi przez opiekunów, na razie pozostanie w dotychczasowym miejscu.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o bulwersującej sprawie rodziny zastępczej M. z Kowar, w której miało dochodzić do przypadków znęcania się nad dziećmi. Rodzeństwo opowiedziało o tym innej rodzinie, u której było na wakacjach. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zawiadomiło prokuraturę, która wszczęła śledztwo w tej sprawie. Wcześniej o nienależytej opiece nad dwiema dziewczynkami i chłopcem PCPR informowała szkoła.

Stracili dzieci przez picie

Dwie dziewczynki i chłopiec są dziećmi Małgorzaty Kantczak z Komarna. Sześć lat temu zostały zabrane z rodzinnego domu, bo rodzice głównie pili i nie zajmowali się maluchami jak należy. Kobieta ma jeszcze dwójkę starszych dzieci, dziś już pełnoletnich.

- To fakt, straciliśmy dzieci przez picie. Ale ja już nie piję, byłam chora, miałam operację guza mózgu. Mąż się zasztył, znalazł pracę. A sąd i opieka społeczna ciągle patrzy na nas przez pryzmat tego, co było. A człowiek przecież może się zmienić? - mówi Małgorzata Kantczak, która przyznaje jednak, że czasem zdarza jej się coś wypić, ale to nie jest to, co było kiedyś.

Po tym, jak sąd zdecydował o przeniesieniu trojga jej dzieci z rodziny zastępczej, w której miało dochodzić do przemocy, do kolejnej rodziny, biologiczna matka rodzeństwa wystąpiła z wnioskiem, by córki i syn wróciły do domu rodzinnego. Kobieta twierdzi, że da radę je wychować i utrzymać.

- Mam 379 złotych zasiłku stałego z opieki i 153 zasiłku pielęgnacyjnego. Mąż pracuje na czarno i przynosi mi do domu po 600 złotych tygodniowo. Damy radę finansowo - przekonuje kobieta.

Sąd był innego zdania. Bazując m.in. na wywiadach środowiskowych uznał, że skoro ojciec dzieci nadal nadużywa alkoholu, matka jest chora, a rodzina nie ma stałych dochodów i jest w trudnej sytuacji mieszkaniowej, to nie ma mowy o powrocie dzieci do domu. Tym bardziej, że ojciec dzieci był karany za stosowanie przemocy w rodzinie.

- Ludzie żyją w gorszych warunkach i jakoś im się udaje. Przecież myśmy tu mieszkali z piątką dzieci i jakoś się mieściliśmy. A mąż był karany, ale za to, że mnie bił. Bo dzieciom to nigdy krzywdy nie zrobił - zarzeka się M. Kantczak.

Pokój z kuchnią i kawałkiem zaadaptowanego poddasza, w którym, oprócz rodziców dzieci, mieszka też matka Małgorzaty Kantczak „to nie są żadne luksusy”, jak sama przyznaje.

Jest biednie i skromnie, ale w miarę czysto. Pod ścianą pokoju, przy wejściu stoi stara, kaflowa „koza”. Kuchnia jest przedzielona na pół. Za ścianką jest część dla babci. W niewielkiej części poddaszowej do niedawna mieszkał najstarszy syn Małgorzaty, który się wyprowadził do wynajętego mieszkania w Jeleniej Górze. Teraz w tym pomieszczeniu domownicy palą papierosy. Na półce pod oknem ramki ze zdjęciami dzieci, a w pudełku kartki i malunki od nich.

Rodzina znana jest w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej. I z powodu biedy, i patologii. Gdy sześć lat temu pracownica opieki przyjechała z policją zabrać dzieci pijanym rodzicom i babci, dzieci, małe wtedy jeszcze, były głodne i zaniedbane. W lodówce były tylko dwa piwa. Pracownica socjalna s a m a p o - szła

słodczy. Potem nie odbierali też ode mnie telefonów - żali się matka dzieci.

Tymczasem małżonkowie M., którzy mieli w pieczy zastępczej dzieci Małgorzaty, w piśmie do sądu informowali, że to matka nie była zainteresowana kontaktami z córkami i synem: „Dla nich byliśmy całym światem, ponieważ ich biologiczna matka ostatni raz próbowała się z nimi kontaktować



G. KOCZUBAJ

do sklepu kupić coś maluchom do picia i jedzenia.

Małgorzata Kantczak została ukarana za brak opieki nad dziećmi karą jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat.

W pierwszej rodzinie było lepiej

Czwórka dzieci została skierowana do pogotowia opiekuńczego. Najstarszego, wówczas 13-letniego syna, sąd „zwrócił” rodzicom. Dwie córki i najmłodszy syn trafili w końcu do rodziny zastępczej w Siedlęcinie. Jak mówi kobieta, dzieciom tam było dobrze, zabierane były do domu na przepustki, a rodzina zastępcza nie utrudniała kontaktów.

- Nie to, co M. z Kowar. Oni od początku utrudniali mi kontakt z dziećmi. Jak się z nimi zobaczyłam, to widziałam, że chyba niedobrze się tam czują. Zabraniali mi przywożenia im

- Już nie piję, zmieniłam się. Chciałabym odzyskać swoje dzieci - mówi Małgorzata Kantczak.

mo było, czy matka przeżyje operację, to rodzina M. miała mu w ogóle nie otworzyć drzwi.

Na pytanie, czy w tej sytuacji kobieta skarżyła się do PCPR-u lub sądu na utrudnianie jej kontaktów z dziećmi przez rodzinę zastępczą, mówi, że nie. Opowiedzieć miała o tym pracownicy PCPR-u w sierpniu tego roku. Niedługo potem przyszło postanowienie z sądu o przekazaniu dzieci innej rodzinie zastępczej ze względu na podejrzenia znęcania się nad nimi.

Dzieci łatwo „kupić”

Rodzina zastępcza M., której zabrano dzieci, zażądała się na postanowienie sądu w tej sprawie. Rodzeństwo trafiło do rodziny P. w Szklarskiej Porębie, u której było na wakacjach.

Małżonkowie M. pisali, że to prawda, iż rodzeństwo nie chciało wracać do domu do Kowar, ale po rozmowie dzieci miały doprecyzować, że nie

chcą wracać do szkoły. „To był koniec wakacji i perspektywa powrotu za kilka dni do obowiązków szkolnych, a nasi podopieczni uczyć się bardzo niechętnie”.

Autorzy pisma informowali też sąd, że rodzina P. ze Szklarskiej Poręby starała się o status pogotowia opiekuńczego i „wspominała o jakichś kłopotach z bankiem

oraz, że chcieliby przyjąć trochę większe dzieci, w wieku szkolnym, nie całkiem małe. Nie dziwi więc, że pragnęły zrobić na małych najlepszą wrażenie. Z opowiadań dzieci wynikało, że zaserwowali im kilka ciekawych atrakcji wakacyjnych. Dzieci jednak można bardzo łatwo kupić”.

Małżonkowie M. sugerowali, by sąd sprawdził bankowe zobowiązania małżonków P. na okoliczność ich sytuacji materialnej i zobowiązań wynikających z ich zadłużenia. Sami twierdzą, że pieniądze przekazywane im przez PCPR na utrzymanie dzieci nie były ich jedynym źródłem dochodu, jak to ma miejsce w większości innych rodzin.

Dotychczasowi rodzice zastępczy twierdzili także, że dzieci po przekazaniu do nowej rodziny próbowały kontaktować się z M. mailowo, ale dotarło tylko kilka wiadomości, z których wynikało, że dzieci przezywają trumę i nie chcą być w nowej rodzinie.

Biologiczna matka rodzeństwa przyznała, że chciała się zobaczyć z dziećmi i zadzwoniła do ich opiekunów. Ci mieli odpowiedzieć, że odwiedziny nie są możliwe, bo dzieci nie chcą kontaktu z matką. Kobieta pojechała więc do szkoły i na przerwie zagadnęła jedną z córek. Druga, jak opowiadała matka, wystraszyła się i uciekła. Zresztą po chwili i tak nauczycielka miała wyprosić kobietę ze szkoły.

- Mama bardzo by chciała, żeby dzieci wróciły do domu, choć mówię jej, żeby się tak nie nastawiała. Jeżdżę do domu i widzę, że teraz naprawdę jest super, nie to, co kiedyś. Atmosfera jest naprawdę fajna. Ja też bym chciał, żeby moje rodzeństwo wróciło do domu - mówi Krzysztof, najstarszy brat.

Grzegorz Koczubaj

Przy redakcyjnym telefonie dyżurowała Małgorzata Potoczak - Pełczyńska Po dyżurze - listopadowe skargi i refleksje

W minioną środę telefony do redaktora dyżurnego w „Nowinach Jeleniogórskich” dotyczyły nie tylko spraw bieżących. Listopad jest przecież szczególnym czasem refleksji i zadumy.

Poranny telefon od mieszkanki jeleniogórskiego Zabobrza (Kolberga 1) po raz kolejny przywołał temat śmieci:

- Tyle się mówi o segregacji śmieci, tyle płacimy, segregujemy odpady, a dziś (6 listopada) około godziny ósmej podjechał samochód MPGK pod blok i panowie wrzucili zawartość pojemnika na plastik i pojemnika na makulaturę do... jednej śmieciarki bez segregowania. Jak to wytłumaczyć?

Emerytka z jeleniogórskiego Osiedla Robotniczego skarżyła się na horendalną podwyżkę czynszu w mieszkaniu komunalnym:

- Emeryturę podwyższyli mi o 50 zł, a czynsz o 130 zł. Jak to, tyle płacić za 42 m kw., całe 370 zł!? W mieszkaniach piece, standard żaden. Za co tak wysoka podwyżka czynszu?

Właściciel domu jednorodzinnego z ogrodem zadzwonił do redakcji, oburzony postępowaniem spółki Wodnik. Po to, aby ograniczyć wysokość rachunków za wodę, kilka lat temu założył dwa liczniki: domowy licznik za zużycie wody uwzględnia także wartość odprowadzanych ścieków. Natomiast drugi licznik rejestruje wodę służącą do podlewania ogrodu, nie generującą ścieków. Tym samym bilans kosztów za wodę był niższy.

- Po pierwsze, Wodnik nie poinformował mnie o upływie terminu legalizacji licznika za wodę ogrodową, od kilku miesięcy naliczając wyższą opłatę. Nie mówiąc o tym, że licznik, który przez pięć lat naliczył jedynie 80 m3 zużycia wody, uznano za zużyty. To jakaś bzdura. Licznik kosztuje około 50 zł, można przeżyć, ale po co zanieczyszczać środowisko, wyrzucać na śmietnik licznik, który jest jeszcze dobry? W skali kraju to pewnie problem masowy. Czy nie lepiej wyrzucać licznik, który rzeczywiście przestał być sprawny?

Kolejną rozmówczyni poruszyła sprawę służb porządkowych:

- Jaki sens po deszczu wysyłać na małą uliczkę w dzielnicy willowej samochód służb komunalnych, który... ulicę przyska wodą i zamiata? Szkoda tego paliwa, które się zużywa podczas dojazdu z bazy na ulicę.

Refleksje listopadowe, którymi podzieliła się jeleniogórzanka, swoje źródła miały 1 listopada na cmentarzu w... austriackim mieście.

- Narzekamy na niskie pensje, małe nakłady na służbę zdrowia. A wystarczy przejść przez cmentarze w Polsce po 1 listopada... Po co ten przepych świateł, kwiatów na grobach? W katolickiej Austrii na grobach palą się symboliczne pojedyncze świece, stoją symboliczne kwiaty. U nas 1 listopada trwa jakieś szaleństwo zakupów przed cmentarnymi bramami.

Na koniec jeszcze jedno zgłoszenie związane z dniem 1 listopada. Czytelnik



za naszym pośrednictwem chce dać żółtą kartkę służbom odpowiadającym za ruch samochodowy w tym dniu przed cmentarzem parafialnym w Cieplicach. Tabliczka z zakazem wjazdu w ulicę Jagiellońską stała za głęboko, niewidoczna dla kierowców, przez co narażeni oni byli na nieprzyjemne uwagi ze strony policjantów. Najwyraźniej sprawy porządkowe dominują i w takim refleksyjnym dniu.

MPP

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14 czekamy na sygnały od czytelników o tym, co drażni, niepokoi i wymaga dziennikarskiej interwencji
75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra
powiat jeleniogórski
powiat kamiennogórski
powiat bolesławiecki
powiat lubański

- 501 465 588
- 601 582 622
- 601 543 538
- 601 582 622
- 606 665 454

powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 694 792 203
- 606 665 454
- 605 533 855
- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Robert Dudek mający kancelarię w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 16/1B na podstawie art. 875 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29.11.2013 roku o godz. 11.00 w Szklarskiej Porębie, ul. Demokratów 11 odbędzie się druga licytacja następujących ruchomości:

L.p	Nr prot.	Opis licytowanej	ilość	Wartość w zł.	
				oszacowania	wywołania
1		Samochód ciężarowy RENAULT MASTER furgon 1999r, nr rej. DJE54HJ	1,00	8.000,00	4.000,00

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny oszacowania, do momentu rozpoczęcia licytacji. Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane. Ceną wywoławczą każdej ruchomości w powyższej licytacji jest 1/2 wartości szacunkowej podanej w obwieszczeniu.

Ruchomości będące przedmiotem niniejszej licytacji można oglądać w miejscu i czasie wyznaczenia licytacji.

Zastrzega się możliwość odwołania licytacji bez podawania przyczyn.

Pedagogika na styku trzech granic

Rozmowa z Grzegorzem Potoczakiem, historykiem, politologiem, który z Beatą Justą w Niedamirowie stworzył miejsce wymiany międzykulturowej dla Polaków, Niemców i Czechów

- Dom Trzech Kultur PARADA w Niedamirowie, wiosce koło Lubawki, od 20 lat jest miejscem spotkań młodych ludzi żyjących na styku trzech granic. Od początku taki cel postawiliście przed Paradą?

- W 1991 roku osiedliliśmy się w Niedamirowie z zamiarem stworzenia centrum wymiany kulturalnej między Polakami, Niemcami i Czechami. Od tamtej pory zajmujemy się organizowaniem spotkań, warsztatów artystycznych, wymianą młodzieży. Współpracujemy ze szkołami na naszym pograniczu.

- Jesteście w stanie obliczyć, ile osób objeśliście swoim programem?

- W programie Lanterna Futuri (Latarnia Przyszłości), który prowadzi od 2004 roku, bierze udział 15 szkół: pięć szkół polskich, pięć niemieckich i pięć czeskich. Młodzież z nich regularnie spotyka się na warsztatach artystycznych, prowadzonych w Niedamirowie i w Grossenersdorf, naszym partnerskim ośrodku w Niemczech. Do tej pory w warsztatach wzięło udział około pięć tysięcy uczniów z pogranicza. Biorąc pod uwagę ich wpływ na rodziców, rodzeństwo... około 25 tysięcy osób było związanych bezpośrednio lub pośrednio z naszym projektem.

- Cel spotkań od lat pozostaje niezmienny?

- Raczej ewoluuje. Kiedy zaczynaliśmy naszą działalność, tylko niektórzy marzyli o tym, że będziemy w Unii Europejskiej. W początkach lat 90. obawy Polaków, że Niemcy upomną się o Ziemię Zachodnie, były olbrzymie. Wówczas duży nacisk kładliśmy na to, aby się nawzajem poznać i zredukować te niepokoje. Próbowaliśmy odbudować to, czego w regionie brakowało przez kilkadziesiąt lat po wojnie: kontaktów pomiędzy zwykłymi ludźmi mieszkającymi na pograniczu. Staraliśmy się uświadamiać uczestników spotkań, że łączy nas, sąsiadów - geografia i historia. Owszem, ta ostatnia często dzieliła, ale jeśli chcemy rozwijać pogranicze, powinniśmy to robić wspólnie. Bo mamy wspólny los. Pomyślność sąsiadów wpływa na nas. I odwrotnie.

- W twojej ocenie, udało się pobudzić do innego myślenia?

- Dołożyliśmy nasz mały kamyczek. Takich inicjatyw jest więcej. Uważam, że zmiany są kolosalne. Dziś szkoły na pograniczu polsko-czesko-niemieckim współpracują z sobą, a nawet powstają wspólne przedszkola, uczelnie, szkoły, projekty infrastrukturalne. W Kamiennej Górze hurtownia budowlana zatrudnia osoby mówiące po czesku i czeskich kierowców. W Zaclerzu otworzyli sklep z polskimi



towarami. Granice są dziś przepuszczalne. Pewnie, że pojawiają się inne problemy, choćby przestępczość przygraniczna.

- Najtrudniej było zmienić stereotypy?

- Jeszcze kilka lat temu spotkania między młodymi Polakami, Niemcami i Czechami wyglądały dość egzotycznie. Nawet po ubiorze można było rozpoznać, kto przyjechał z jakiego kraju. Dostęp do internetu, możliwości, jakie pojawiły się w związku z wyjazdami za granicę, zniwelowały te różnice. Dziś młodzież nosi te same marki odzieżowe, słucha tej samej muzyki, biegle porusza się w sieci, rozmawia w języku angielskim. Nie musimy już pracować nad wzajemnymi uprzedzeniami. Pedagogikę międzykulturową zastąpiliśmy metodami pedagogiki transkulturowej, w ramach której, zamiast wykorzystywania różnic, szukamy wspólnych punktów, obszarów zainteresowań. W każdym społeczeństwie są osoby mające podobne pasje. Choć mówią różnymi językami, często są bliżej siebie niż w swoim środowisku na co dzień.

- Mimo zmian mentalności, warsztaty i spotkania na styku trzech granic nadal są potrzebne?

- W ubiegłym roku spotkaliśmy się z uczestnikami naszego dawnego projektu „Pociąg Europa”. Z setki uczestników projektu, po 10 latach przyjechało do nas około 30 osób z trzech krajów. Okazało się, że wszyscy w dorosłym życiu, w pracy zawodowej, zajmują się pedagogiką i kontaktami zagranicznymi. Tamte spotkania zaowocowały otwartością i nastawieniem na działania między-narodowe. Osobiste kontakty przygraniczne młodych ludzi przekładają się na ich późniejsze wybory. A poza wszystkim... spokój bywa złudny. Kryzys gospodarczy w Europie obnażył animozje między narodami. Im więcej relacji osobistych, znajomości i pełniejszego obrazu sąsiada, tym trudniej będzie ludziorom mówić, że ten świat jest czarno-biały.

Małgorzata Potoczak - Pełczyńska



Zadanie współfinansowane ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich FIO

Potrzebna pomoc pogorzelncom z Kostrzycy

- Nie mamy nic. Uratowało się trochę odzieży, telewizor, lodówka, kuchenka. Wynieśliśmy meble, bo z sufitu ciągle kapie i nadal zamakają, ale w ubezpieczalni powiedzieli, żeby niczego nie ruszać, bo oni muszą przyjść oszacować straty. A przyjdą dopiero we wtorek - ubolewa Ewa Rudzińska z Kostrzycy, która straciła w pożarze dach nad głową.

Z mężem i dwójką dzieci na razie mieszkają kątem u jej brata. Budynek w Kostrzycy, który spłonął w ubiegły czwartek, należy do wujka pani Ewy. Kobieta z rodziną wynajmowała tu tylko mieszkanie.

wskazuje na to, że zajęło się od nie-szczelnego komina.

- Gdy otworzyłam drzwi od stodoły, to buchnęła na mnie ściana ognia. Nie wiem skąd, ale naraz pojawiło się sporo sąsiadów. To dzięki nim udało się powynosić sporo rzeczy. Bardzo nam pomogli. Ale i tak nie wrócimy do tego mieszkania. Z trudem ciułałiśmy na remonty, żeby mieszkać jak ludzie. Wszystko poszło.... - płacze E. Rudzińska.

Budynek nie ma dachu, część szczytowych ścian lada chwila może się zawalić. Rudzińscy mieli co prawda ubezpieczone mienie w

renta i męża zarobki to raptem dwa i pół tysiąca złotych. Czekam na przeszczep wątroby. Na same leki wydają po trzysta złotych miesięcznie, drugie tyle wydają na leki mąż. Leczenie syna chorego na astmę też kosztuje - dodaje pani Ewa.

Dotychczasowe mieszkanie Rudzińskich musiałyby być porządnie osuszone, by mogli w nim dalej mieszkać. Przy tej pogodzie i o tej porze roku to jednak niemożliwe. Poza tym budynek nie ma dachu, a nawet prowizoryczne zabezpieczenie nie uchroni przed dalszym zamakaniem.

Szkoła podstawowa w Kostrzycy, do której uczęszcza Oskar Rudziński



- Nie mamy się gdzie podziąć, bo tu tylko wynajmowaliśmy mieszkanie - mówi Ewa Rudzińska.

Ogień na dachu zauważyli około godziny 17 sąsiedzi. Płomień szybko się rozprzestrzenił, bo na strychu było zgromadzone siano. Wszystko

mieszkanu, ale sam budynek nie był ubezpieczony.

- Nie wiem, gdzie się podziemy. Nie stać nas na wynajęcie mieszkania. Moja

apeluje o pomoc dla chłopca i całej jego rodziny. Tam można uzyskać wszelkie informacje.

GOK

Beata Sawicka chce zwrotu pióra i whisky

Oskarżona o łapówkarstwo była posłanka Platformy z Jeleniej Góry, Beata Sawicka, chce odzyskać luksusowe prezenty, jak o nich sama mówi, które kupił i wręczył jej agent Centralnego Biura Antykorupcyjnego Tomek (Tomasz Kaczmarek). Teraz domaga się zwrotu wiecznego pióra Mont Blanc z brylantem za 2,3 tys. złotych i butelki 30 - letniej whisky Glenmorangie. Były dowodami zabezpieczonymi w procesach, obecnie leżą w sądowym depozycie.

Sawicka zwróciła się do warszawskiego Sądu Okręgowego o zwrot obu luksusowych przedmiotów zarekwirowanych przez CBA. Roszczenie, komentowane jako absurdalne, szokujące i bezczelne, może być zrealizowane zgodnie z pol-

skim prawem. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i uniewinnił skazaną od zarzutu korupcji. Potwierdził, że w październiku 2007 roku Beata Sawicka wzięła łapówkę w kwocie 100 tysięcy złotych od agenta Tomka udającego biznesmena, jednak CBA nielegalnie zbierało przeciwko niej dowody. Zadecydowały powody formalne, w sposób niezgodny z prawem była poddana inwigilacji.

Po swojej słynnej akcji specjalnej agent Tomek uznaje żądanie za całkowicie niewyobrażalne, a całą sytuację za kuriozalną. Przypomniał, że pióro i whisky to materiały dowodowe w sprawie. - Może jeszcze upomni się o torbę z pieniędzmi - drwi były agent CBA, poseł PiS. Beata Sawicka

uważała go za dobrego przyjaciela, który daje drogie prezenty. Sprawa jest kontrowersyjna. Jeśli warszawski sąd orzeknie, że luksusowe rzeczy nie były łapówką, tylko środkiem do realizacji akcji CBA, sąd odda jej podarki od agenta pod „przykryciem”. Pod warunkiem, że przedmioty te nie są już potrzebne w dalszym prowadzeniu postępowania w danej sprawie. Sąd może też zarządzić zniszczenie tych dowodów.

Nieznanne są powody, dla których była posłanka PO próbuje odzyskać luksusowe przedmioty. Może chce je zachować sobie na pamiątkę. Niewykluczone, że zamierza je przekazać na jakąś akcję charytatywną bądź szlachetny cel społeczny.

Henryk Stobiecki

Kontrowersyjna biografia Tadeusza Stecia

Na rynku wydawniczym ukazała się właśnie książka Stanisława Jawora „Legenda Sudetów. Tadeusz Steć. Życie i śmierć 1925-1993”. Kontrowersyjna publikacja powstawała przez wiele lat, a w minioną sobotę, w czasie konferencji z okazji 60-lecia koła przewodników sudeckich, autor miał wystąpić z wykładem promującym wydawnictwo. Do wystąpienia jednak nie doszło, bo organizatorzy jubileuszu zdjęli referat S. Jawora z programu.

Piotr Gryszel, prezes zarządu koła przewodników sudeckich powiedział nam, że zarząd miał pierwotnie wydać książkę o legendzie Sudetów, jednak po przedstawieniu pierwowzoru publikacji odmówił firmowania tej książki.

- Uważamy, że zawarte tam treści przedstawiają wyłącznie zdanie autora, a koło nie utożsamia się z nimi. Jeżeli książka jest w takim tonie, w jakim znamy ją z rękopisu, czyli nie jest żywotem krajoznawcy, a żywotem współpracownika służby bezpieczeństwa o innych preferencjach seksualnych, to uważamy, że o zmarłych - i to osobach zasłużonych - powinno się mówić dobrze albo nie mówić wcale. Dlatego też nie zgodziliśmy się na zaproponowany przez Stanisława Jawora wykład w czasie konferencji i nie zamierzamy nikogo namawiać do kupna tej książki - oświadczył nam P. Gryszel.

Tymczasem S. Jawor twierdzi, że organizatorzy jubileuszowej konferencji znali wcześniej treść jego wystąpienia, które nawet modyfikował, zgodnie z sugestiami. Zarząd koła przewodników przegłosował jednak zdjęcie referatu S. Jawora z programu spotkania.

Ale S. Jawor, jako przewodnik i uczestnik konferencji, sprzedawał jednak swą książkę w kuluarach konferencji. Chętnych nie brakowało, autor podpisywał egzemplarze.

- Chciałem pokazać Tadeusza Stecia takim człowiekiem, jakim naprawdę był. A to, że był homoseksualistą, wiedzieli wszyscy. Zresztą nigdy się z tym nie ukrywał. To, że był zarejestrowany jako współpracownik służby bezpieczeństwa, też było wiadomo, bo tym środowiskiem organa bezpieczeństwa w tamtych czasach żywotnie się



G. KOCZUBAJ

- Pokazałem T. Stecia takim, jak był naprawdę - mówi S. Jawor.

interesowały. Zresztą materiały na temat Stecia, które są w IPN-ie, dałem do weryfikacji byłemu majorowi SB, który stwierdził, że materiały przekazane przez Stecia SB nie miały operacyjnej wartości, a swoją działalnością legenda przewodnictwa nikomu raczej nie zaszkodziła. Za to wokół Stecia było wielu donosicieli, którzy meldowali o jego poczynaniach - opowiada S. Jawor.

I dodaje, że Tadeusz Steć, który w 1981 roku pozwolił sobie mówić mu na „ty” i uznał go za swego przyjaciela, miał manię wielkości swojej osoby.

Inaczej na tę postać patrzy środowisko przewodnicze w Sudetach, którego zdaniem publikacja S. Jawora, w przeważającej części poświęcona życiu prywatnemu i jego skłonnościom homoseksualnym, nie oddaje w należyty sposób prawdziwych zasług T. Stecia. By oddać cześć legendzie Sudetów, powstała inicjatywa nazwana imieniem Stecia uliczki przy siedzibie PTTK w Jeleniej Górze. Pomysł nie zyskał większości w radzie miasta. Ale, jak nam powiedział P. Gryszel, inicjatywy tej nie zaniechano i ponownie trwa zbieranie podpisów pod wnioskiem w tej sprawie do rady miasta.

W jednym z najbliższych numerów „NJ” - rozmowa ze Stanisławem Jaworem o kulisach pracy nad książką.

GOK

Bieg imienia Heinza Andersa

Doroczny, ósmy już Bieg z Pochodniami mostami Europa-Miasta Zgorzelec/Goerlitz, rozegrany został jako bieg imienia Heinza Andersa. Organizatorzy, czyli Europamarathon Görlitz-Zgorzelec e.V., Urząd Miasta Zgorzelec, Edi-Team Zgorzelec oraz Oberlausitzer Kreis-sportbund e.V, postanowili zadedykować bieg nieżyjącemu niemieckiemu działaczowi sportowemu. Co warte podkreślenia, kandydaturę tę zaproponowali działacze i trenerzy zgorzeleccich klubów sportowych. Propozycja bardzo przypadła do gustu prezesowi stowarzyszenia Europamarathon, Guenterowi Fridrichowi, a także córce Heinza Andersa - Caroli Münch, która również zdecydowała się wystartować w tegorocznym biegu, 8 listopada. Trasa, zgodnie z tradycją, wiodła mostami łączącymi Zgorzelec i Goerlitz, oświetlanymi wieczorem płomieniami pochodni.

Heinz Anders zmarł w kwietniu 2012 roku, w wieku 92 lat. Był pasjonatem sportu, trenerem, pedagogiem i wizjonerem, któremu miasta nad Nysą zawdzięczają prawdopodobnie jedyny w ówczesnej Europie Bieg Przyjaźni. Podczas wydarzenia sportowcy przekraczali m.in. zamkniętą szlabanem granicę polsko-niemiecką.

Wtedy jeszcze Heinz nie miał o tym pojęcia, ale właśnie w taki sposób został prekursorem współczesnego Europamarathonu - biegu, w którym wystartowało 2 tysiące zawodników z Niemiec, Polski i innych krajów świata. Doroczny, listopadowy bieg z pochodniami, od tego roku imienia Heinza Andersa, przypomina mieszkańcom nadnyskich miast tę wyjątkową postać.

(mat)

Na marginesie

Bogatynia

Czterech mężczyzn (dwóch 19-latków, 21-latek i 55-latek) włamało się do pomieszczeń jednego z zakładów produkcyjnych, skąd zabrali m.in. piły spalinowe, mieszadło elektryczne i szlifierkę kątową o łącznej wartości ok 4,5 tys. zł. Wszystkie przedmioty zostały odzyskane. Sprawcom postawiono zarzut kradzieży z włamaniem i paserstwa. Mogą za to stracić wolność nawet na 10 lat.

Bolesławiec

36-letni kierowca tira sprzedał 32-latkowi z Gromadki 120 litrów oleju napędowego za 400 zł. Policja odzyskała paliwo warte 700 zł i powiadomiła pracodawcę kierowcy o sprawie. I sprzedającemu, i kupującemu olej napędowy grozi do 5 lat pozbawienia wolności. Pierwszemu - za kradzież, drugiemu - za paserstwo.

21-latek bawiący się na dyskotekę nie oparł się pokusie, wsiał i odjechał wartym 9 tys. zł autem sprzed lokalu. Właściciel pozostawił kluczyki w stacyjce. Policja

przeszukała mieszkanie podejrzanego i trafiła na przedmiot z kradzionego wozu. Wciąż trwa poszukiwanie auta. Złodziejowi grozi do 5 lat więzienia.

Jelenia Góra

Zatrzymano 40-latkę ze Lwówka Śląskiego, który jechał ul. Wyczółkowskiego, będąc kompletnie pijanym - ponad 2 promile. Kierowca już raz był złapany na jeździe na podwójnym gazie, dostał wtedy sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Teraz znowu stanie przed sądem. Może dostać karę do 5 lat pozbawienia wolności.

Co najmniej 8 włamań do pomieszczeń gospodarczych na posesjach w miejscowościach pod Jelenią Górą dokonał 29-latek ze Złoty. Kradł wszystko, co miało jakąkolwiek wartość: narzędzia, elektronarzędzia itd. Ostatnio usiłował się włamać do budynku gospodarczego w Starej Kamienicy, ale został spłoszony. Grozi mu teraz do 10 lat odsiadki.

18-latek włamywał się do altanek i piwnic, gdzie szukał metalowych przedmiotów, które potem zanosił na skup złomu. Trwa ustalanie, ilu włamania dokonał oraz szacowanie strat przez niego wyrządzonych. Musi się liczyć z wyrokiem do 10 lat więzienia.

(sad)

Okiem Kubka

ZADUSZKI MISTYCZNE

1 listopada, w spektaklu ZAGRAĆ SIEBIE: porażająca, uroczą, cudowna Jadzia. W Zaduszki: na cmentarzu w Żarowie – siedzę na ławeczce przy grobie Mamy. Nucę sobie: „Kiedy byłem mały – pytałem: „Co to życie, Mamo?” - Powrócił dziecięcy czas. Odpowiedziała mi: Nie pytaj. Patrz. Masz je w zasięgu wzroku. Bierzesz do ręki. Jesz...

W zasięgu dziecięcych oczu: Życie w ruchu – pies, kot, kury i kaczki; króliki, kozy, świnka i konie. Wykluwające się z jaj pisklęta. Życie uzmięte – drzewa, krzewy oraz grządki wszelakich jarzyn. Najsmaczniejsze – prosto z ziemi, otarte rękawem - chrupane świeże życie...

Piękne życie – kwiaty. W doniczkach na parapetach w każdym pokoju; najwięcej w kuchni; zastaniały okna – niepotrzebne były firany. Przed domem – kolorowy ogród, kwitnące drzewa. Pachnąca lipa – w gorącym lipcu opadający napar, brzęczenie pszczoł. Rojące się wokół życie. Odurzałem się nim...

Ludzie, jakiś czas, nie byli życiem. Było rodzeństwo; byli: mama i tato, sąsiedzi, koledzy, koleżanki. Do któregoś mają pod koniec wojny. Bawimy się na łące: Strzelamy do siebie z wystruganych patyków. Słyszymy ciężkie buczenie. Zadzieramy głowy. Samolot. Widzimy: otwiera się wąż, wysuwa się lufa. Serią kul terkocze karabin. Padamy w trawę. Odleciał. Jeden z kolegów nieruchomy. W pamięci – słyszę szmer piaszczystej ziemi zasypującej trumnę, w której zamknięto życie...

Dziesiątki tysięcy razy – z kaplicy cmentarnej lub z domów: spacerkiem odprowadzani bliscy i znajomi. Stojąc i patrząc na spuszczaną trumnę czy urnę – brakuje mi werbli rzucanych grud ziemi. Coś niedokończonych zdają mi się ceremonie. Garść kapłańskiej ziemi to trochę za mało. Odziera się pogrzebowe obrzędy z najbardziej przejmującej chwili. Ludzie odchodzą. Nie usłyszą łoskotu ziemią zasypywanej trumny. Pozbawia się uczestników mistycznego przeżycia: Nie usłyszą już szurania łopat zasypujących grób, szmeru piachu, co zasypuje życie – melodii piachu, co zasypie nas...

Nadal nie wiem – więc pytam: Co to jest życie? Zanuram się w gęstniejącej poświacie jasności i mroku. Jest blisko, tuż – czuję jej obecność. Musnęła mnie delikatnie ciepłą falą – spowodowaną ruchem powietrza unoszącego się z morza ogników migocących. Słyszę – to jednak nie był głos Mamy. Wyraźnie usłyszałem: Życie to ty i ja – powiedziała mi Śmierć...

Ocknąłem się z zadumy. Pojedyncze – jak cienie, tu i ówdzie – stojące w zadumie postacie. Melodia nadal snuje mi się po głowie. Dopowiadam w myśli puentę piosenki: „W życiu piękne są tylko chwile.” - Chociażby jak te, tu dziś, na żarowskim cmentarzu dane mi ZADUSZKI MISTYCZNE...

Piękne chwile – jak święto – każdego dnia są moim udziałem. Pewnie i Twoim, Czytelniku. Oby tak do końca. Olsniewające, z nagłą, pragnienie: Także tę ostatnią chwilę mieć piękną – uczynić piękną chwilę swej śmierci...

- ...?

KUBEK

Radny wyskoczył...

- To skandaliczne i niedopuszczalne - komentują studenci. Zniesmaczeni są także wykładowcy. Radny nie ma sobie nic do zarzucenia.

Chodzi o wypowiedź jeleniogórskiego radnego Platformy Obywatelskiej, Tomasa Kałużnego, na Facebooku. Podczas wirtualnej dyskusji z jeleniogórskim radnym PiS-u, Rafałem Piotrem Szymańskim, zasugerował, że wykładowcom, którzy uczestniczyli w niedawnej konferencji na temat sytuacji ekonomicznej Polski, Dolnego Śląska i Jeleniej Góry, należałoby zweryfikować dyplomy.

Konferencję organizowała posłanka PiS-u Marzena Machałek. Zdarzenie miało miejsce w dniu, w którym do Jeleniej Góry przyjechał prezydent RP, Bronisław Komorowski.

Ostatnio o tym było sporo w mediach, powinni im zrobić weryfikację - napisał Tomasz Kałużny w odniesieniu do prelegentów.

Rafał Piotr Szymański zareagował błyskawicznie: stwierdził, że jego kolega obraził połowę wykładowców Uniwersytetu Ekonomicznego i dwóch profesorów UW i UJ. Napisz jeszcze, że swoje prace doktorskie i habilitację kupili na Allegro - sugerował Kałużnemu. Zrobił screen ekranu, by uwiecznić wypowiedź swojego kolegi z rady miejskiej.

Zachowanie Tomasza Kałużnego, który jest przewodniczącym klubu radnych PO w jeleniogórskiej radzie, wywołało oburzenie studentów Uniwersytetu Ekonomicznego. Wystosowali oni list otwarty. My, niżej podpisani, studenci Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki, chcieliśmy ostro zaprotestować

przeciwko opublikowanym na jednym z portali społecznościowych słowom Przewodniczącego Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej - czytamy w liście, podpisanym przez około dwadzieścia osób. - Podważanie kompetencji i tytułów naukowych naszych wykładowców - osób o uznanym dorobku naukowym - uważamy za skandaliczne i absolutnie niedopuszczalne.

Tomasz Kałużny nie uważa, by popełnił wielkie faux pas. - To żenujące - mówi. - Odniosłem się do ekspertów PiS-u w kontekście tych z komisji Macierewicza. Nie wiem, kto tam wykladał, ale Rafał Piotr Szymański na swoim blogu wysnuł wniosek, że Jelenia Góra jest wieszalnią, bo nie zostało nam nic, jak tylko się powiesić. Po takiej konkluzji utwierdziłem się w przekonaniu, że nic tam nie wymyślił.

- Proszę popatrzeć na wpisy radnego Szymańskiego, o wizycie prezydenta napisał, że przyjeżdża „król Bul”. Jego wpisy są tak obraźliwe dla PO, że ja przy nim jestem aniołem - dodał Kałużny.

- Człowiek, który głosi tego typu opinie, jest nieodpowiedzialny albo nie powinien się zajmować polityką - mówi z kolei Rafał Piotr Szymański. - Oceniał wykładowców, choć nie było go tam. Prelegenci nie byli związani z jakąkolwiek partią, poproszono ich, by podzieliли się z nami swoją wiedzą. Możemy dyskutować z tezami przedstawionymi przez wykładowców, ale nie można podważać ich kompetencji.

- Trochę się zapędził - przyznaje

przewodniczący jeleniogórskiej rady miejskiej Leszek Wrotniewski, który także jest członkiem klubu PO i uczestniczył w konferencji. - Niepotrzebnie dotknął prelegentów, którzy przecież niekoniecznie muszą być związani z PiS i reprezentować poziom ekspertów z komisji Macierewicza. Bez ich osobistego wysłuchania, nie powinno się tego robić.

Nie wie, czy autora wpisu spotkają konsekwencje partyjne za to zachowanie. - O to proszę pytać szefa PO. Pan Kałużny nie jest członkiem partii, a jedynie szefem klubu radnych. O ile pamiętam, pan radny przeprosił za swoją wypowiedź - dodaje.

- Jest mi przykro, że ktoś, kto nawet nie raczył przyjść, w tak obcesowy, arogancki sposób ocenił moich kolegów profesorów z dużym doświadczeniem i dorobkiem - przyznaje dr Arkadiusz Babczuk z Uniwersytetu Ekonomicznego, który był jednym z prelegentów. Czytał kontrowersyjną wypowiedź radnego Kałużnego na Facebooku.

- Odniosłem wrażenie, że jedyną naszą winą było to, iż nie odmówiliśmy udziału w konferencji organizowanej przez nie- właściwą w mniemaniu pana radnego



Fot. GRZEGORZ KOCZUBAJ

Niefortunny wpis radnego Tomasza Kałużnego wywołał burzę.

osobę - mówi dr Babczuk. - Po to jest Uniwersytet Ekonomiczny w Jeleniej Górze, by był miejscem merytorycznej debaty i by można było korzystać z dorobku naukowców, specjalistów w dziedzinie ekonomii. Zaznacza, że udział naukowców nie miał żadnego podtekstu politycznego.

- Przyjąłbym zaproszenie także od SLD, PO czy innej partii, jeśli ktoś chciałby wysłuchać, co mam do powiedzenia - mówi. - Zresztą na tej konferencji były także osoby związane z tymi partiami! Nie zamierza interweniować w tej sprawie, bo nie chce jej dodatkowo rozdmuchiwać. - Traktuję to w kategoriach wysoko pojedynczej osoby - mówi doktor Babczuk.

Robert Zapora

W Gryfowie o bezpieczeństwie

„Przestępczość w Gryfowie Śląskim - wczoraj, dziś, jutro”: pod takim hasłem policjanci z KPP w Lwówku Śląskim zorganizowali debatę społeczną w Gryfowie, służącą poprawie bezpieczeństwa w tym mieście i gminie.

To nowy, policyjny pomysł, który ma służyć budowaniu lepszej więzi między mieszkańcami a dbającymi o ich bezpieczeństwo funkcjonariuszami. Inspiracja wyszła z Komendy Głównej, a lwóweccy policjanci są pierwszymi realizującymi ją w praktyce na naszym terenie.

Wybór Gryfowa nie był przypadkowy. To gmina, w której przestępczość - w skali powiatu - jest najbardziej dokuczliwa. Statystycznie tu właśnie najczęściej dochodzi do interwencji.

Oficerowi prasowemu lwóweckiej komendy, Mateuszowi Królakowi, nietrudno wskazać przyczyny: gmina jest centralnie położona, rozległa terytorialnie, przebiegają przez nią główne szlaki komunikacyjne. Efekt: ponadprzeciętna liczba notowanych kradzieży i włamań, przestępstw narkotykowych i, szczególnie uciążliwych, aktów wandalizmu.

Najwyraźniej jednak mieszkańcy miasta nie czują potrzeby dyskusowania o tych problemach, bo w debacie wzięli udział nieliczni (inna sprawa, że ci, którzy przyszli, sygnalizowali zbyt małą liczbę plakatów informujących o spotkaniu), a mundurowi i urzędnicy mieli wyraźną przewagę wśród zebranych.

Co nie znaczy, że spotkanie nie było pożyteczne. Zapewne spełni swój cel, bo - już to wiadomo - nie ograniczy się tylko do gadania, lecz będzie miało wymierne efekty w zakresie tworzenia bezpieczeństwa przestrzeni publicznej, co było głównym tematem debaty. Jak tłumaczyli policjanci, słabo zagospodarowana przestrzeń publiczna, nieuczyszczana, zdewastowana zwykle koncentruje niewłaściwe zachowania. To w takich miejscach młodzież pije alkohol, narkotykuje się, organizuje sobie „ustawki”, wpada na głupie pomysły. W Gryfowie takich miejsc jest bardzo wiele: na placach przy Biedronce, EKO, byłym kinie, domu kultury, w zaniedbanych parkach do interwencji policji dochodzi bardzo często. A

czasami wystarczyłoby niewiele, aby te miejsca uporządkować, doświetlić, uczynić bardziej widocznymi.

I takie działania zostaną podjęte. Jak zapowiedział burmistrz Gryfowa, Olgierd Poniżnik, już w najbliższym czasie większą pieczę objęty zostanie plac przy EKO, uporządkowany zostanie też jeden z parków. Gmina zamierza też wyłożyć 20 tys. zł na poprawienie miejskiego monitoring.

Nawet jeśli tylko taki będzie efekt pierwszej debaty w gminie Gryfów, to policjanci są przekonani, że warto. - Na pewno będą następne spotkania w kolejnych miejscowościach powiatu. - Przecież każde istotne spostrzeżenie mieszkańców może okazać się bezcenne dla poprawy bezpieczeństwa w powiecie i poszczególnych gminach - zapowiada M. Królak.

(mal)

Tydzień przedsiębiorcy

Przez cały najbliższy tydzień osoby prowadzące działalność gospodarczą będą mogły zasięgnąć kompleksowej informacji o wszystkich dostępnych instrumentach ułatwiających spłatę zadłużenia względem ZUS. W tych dniach wszystkie placówki ZUS przyjmować będą o trzy godziny dłużej (codziennie do 18.00), oczekując na przedsiębiorców chcących skorzystać z porad ekspertów. Można będzie dowiedzieć się między innymi, jak korzystać z nowej wersji programu Płatnik, dlaczego warto skonfigurować w firmowym laptopie Platformę Usług Elektronicznych, jak nie dać się podejść oszustom, a także na jakich zasadach można skorzystać z ulg i umorzeń w spłacie zaległych

składek oraz z abolicji składowej - czy ubiegać się o rozłożenie na raty swoich należności, czy właściwsze w danym przypadku będzie wnioskowanie o odroczenie płatności.

Inspektoraty proponują również pracodawcom spotkania tematyczne dotyczące świadczeń emerytalnych dla nauczycieli (tel. 75 64 68 603); składania wniosków o wydanie A1; przyznawania zasiłków chorobowych i świadczeń rehabilitacyjnych dla przedsiębiorców oraz możliwości skorzystania przez nich z rehabilitacji w ramach prewencji rentowej (tel. 75 64-68-402).

(ep)



Cię ozłoci

JESIENNE PRZĄDKI
w Twojej..... szkatułce

GRATISOWE
ODŚWIERZANIE BIŻUTERII
ZŁOTEJ I SREBRNEJ
W ULTRASZALU
przez cały LISTOPAD
Zapraszamy



Firma Złotnicza, Jelenia Góra ul. 1 Maja 2

Gospodarz na dekadę

Przez kolejnych dziesięć lat spółka kupiecka „Zabobrze” będzie dzierżawić popularne targowisko naprzeciw „Ronda”. Prezydent miasta podpisał w ubiegłym tygodniu ze spółką, którą tworzą kupcy, długoletnią umowę dzierżawy placu targowego. To umożliwi inwestycje poprawiające standard handlu i wygodę kupujących.

Kupiecka spółka gospodaruje na targowisku od trzech lat. W tym czasie bazar został uporządkowany, trochę wyładniał, a handlujący zyskali pewność swoich miejsc pracy. Z pracy na targowisku utrzymuje się około 200 rodzin. Tyle bowiem podmiotów prowadzi tu stałą działalność.

Kupiecka spółka co miesiąc odprowadza do budżetu miasta 32 tysiące złotych z tytułu dzierżawy placu.

- Targowisko na Zabobrze jest niewątpliwie najlepszym targowiskiem w mieście. Spółka kupiecka dobrze zarządza miejskim mieniem i gwarantuje stabilne miejsca pracy. Długo negocjowaliśmy warunki dalszej współpracy, ale doszliśmy do porozumienia - powiedział prezydent Marcin Zawitą, podpisując umowę dzierżawy.

Umowa przewiduje, że przez trzy najbliższe lata czynsz dzierżawny pozostanie na takim samym poziomie, a po tym okresie może być waloryzowany.

Spółka ma natomiast obowiązek zrealizowania w ciągu czterech lat inwestycji poprawiających standard handlu i wygodę kupujących. Jeśli w czasie prac wyłączona będzie spód handlu część placu, to za nią nie trzeba będzie płacić czynszu.

- Mamy dwie koncepcje rozbudowy. Jedna przewiduje, że zadaszmy ciągi komunikacyjne na całym targowisku w istniejącym stanie. A druga, która wydaje nam się korzystniejsza, zakłada, że poszczególne handlowcy wybudują sobie nowe pawilony, ale zgodnie z jednolitą koncepcją architektoniczną. Chcemy przenieść część pawilonów z górnego placu na dół, a teren targowiska od strony ulicy Różyckiego i „Ronda” przeznaczyć na parking - mówi Stanisław Sudoł, prezes kupieckiej spółki „Zabobrze”.

O tym, jaka ostatecznie koncepcja zostanie wybrana, zdecydują kupcy - udziałowcy spółki.

Kupiecka spółka chciałaby także wydzierżawić od miasta i zarządzać targowiskiem w Cieplicach. Władze miasta na razie nie odpowiedziały na tę ofertę. Tymczasem kontynuowane są negocjacje z drugą kupiecką spółką - „Flora”, w sprawie przedłużenia dzierżawy bazaru w centrum miasta. Tamtejsi kupcy także chcą 10-letniej umowy.

GOK



G. KOJCZUBAJ

Podpisanie umowy przez prezesa spółki S. Sudoła i prezydenta miasta M. Zawitę.

Tabliczki nie ma, bo zabrakło pieniędzy

Ponad rok po oficjalnym nadaniu imienia Kazimierza Majewskiego rondy przy jeleniogórskim „Zrembie” nadal nie ma tam słupka i tabliczki z oznaczeniem tego ważnego miejsca w układzie komunikacyjnym miasta. Miejski Zarząd Dróg i Mostów bezradnie rozkłada ręce i mówi, że na oznakowanie nie ma pieniędzy.

Rodzina i znajomi Kazimierza Majewskiego przez kilka lat zabiegali o uczczenie pamięci działacza dawnej opozycji solidarnościowej w „Narzędziówce” i ofiary stanu wojennego poprzez nadanie jego imienia, na przykład, jakiejś ulicy. Wniosek w tej sprawie, z wieloma podpisaniami jeleniogórczan reprezentujących różne środowiska, utknął w komisji statutowo-organizacyjnej rady miasta poprzedniej kadencji. Uchwałę o nadaniu nazwy rondzie odsonięto pamiętkową tablicą pamięci K. Majewskiego.

W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, w ubiegłym roku, przy rondzie odsłonięto pamiętkową tablicę pamięci K. Majewskiego.

- Cieszymy się z tego, ale zastanawiało nas, dlaczego nie postawiono na rondzie słupka z tabliczką, żeby przejeżdżający wiedzieli, w jakim miejscu się znajdują. W wielu miastach w Polsce, w których byłam, ronda, które mają swoje nazwy, są w widoczny sposób oznakowane, bo to ułatwia orientację w układzie

komunikacyjnym - mówi Zbigniew Lipiński, inicjator nazwania ronda imieniem K. Majewskiego.

Jerzy Bigus, zastępca dyrektora MZDiM przyznał nam, że w tym roku na pewno tabliczka z nazwą na rondzie nie będzie zainstalowana, bo już nie ma na to pieniędzy. Dodał także, że nie jest to duży koszt, ale w budżecie po prostu nie ma na ten cel ani złotych.

Tymczasem we wrześniu przy okazji festiwalu „Barejada” nadano imię Stanisława Barei, kultowego reżysera i prześmiewcy PRL-u, małemu rondzie na ulicy Obrońców Pokoju, przy dworcu PKS. Rondo to nie ma komu-

nikacyjnego znaczenia i jako takie nie jest żadnym punktem odniesienia w układzie komunikacyjnym. Ale tabliczka z nazwą tam stoi.

- W Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów usłyszałem, że sami możemy ściągnąć pieniądze na tę tabliczkę. Jeśli nie da się inaczej, to popytam wśród znajomych i sam odłożę z emerytury, ale niech to zostanie zrobione jak trzeba - dodaje Z. Lipiński.

Prezydent miasta, Marcin Zawitą, zadeklarował jednak, że tabliczka z nazwą stanie na rondzie. Miasto zamówi ją przy okazji zlecenia na inne tablice dla nowo nazwanych ulic.

GOK



G. KOJCZUBAJ

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej przy rondzie Majewskiego w ubiegłym roku.

Twarze jeleniogórskiego biznesu Pomagamy tym, którzy nie mają dużo

Rozmowa z Izabelą Oleszkiewicz, kierownikiem placówki

Kasy Stefczyka, Oddział Jelenia Góra.



H. STOBIECKI

- Miliony spełnionych marzeń - pod takim hasłem w tym roku Kasa Stefczyka obchodzi swoje 20-lecie. Od kiedy działają jeleniogórskie oddziały?

- Placówka przy ulicy Długiej 6, którą kieruję od pięciu lat, oferuje usługi już od 2001 roku, placówka na Zabobrze przy ulicy Różyckiego 46/9, zarządzana przez Joannę Wiecezorek, powstała w 2009 roku.

- Członków Kasy Stefczyka stale przybywa. Dlaczego wybierają Kasę? Za co ją cenią?

- Z naszych rozmów wynika, że konsumenci, porównując oferty różnych instytucji finansowych, stwierdzają często, że Kasa proponuje lepsze warunki. Jesteśmy wiarygodni, dlatego też z naszych oddziałów członkowie Kasy wychodzą zadowoleni. Zawsze bardzo chętnie doradzimy, pomożemy wybrnąć z finansowych kłopotów. Jesteśmy przekonani, że nasze wsparcie ułatwia konsumentom realizację swoich spraw. W naszych placówkach dewizą jest kultura i uśmiech. Setki członków Kasy Stefczyka są z nami od wielu lat. I polecają nas znajomym argumentując: „Bo w Kasie raty są niższe niż myślałam!”. Dostajemy podziękowania „Za pomaganie takim, co nie za dużo mają”.

- Pożyczka w łatwy sposób pozwala zrealizować marzenia, spełnić odkładane na później plany, zapewnić radość sobie i bliskim. Jaki jest sekret pożyczki w Kasie Stefczyka?

- Niskie i stałe oprocentowanie, szybka decyzja kredytowa, pieniądze z pożyczki można przeznaczyć na dowolny cel. Ostatnio furorę robi „Pożyczka na każdą pogodę”.

- Kasa Stefczyka zachęca do korzystania z szerokiej oferty depozytowej oraz z oferty konsolidacyjnej. Warto zamienić kilka „ciężkich” rat na jedną lżejszą? Dlaczego zysk jest podwójny?

- Warto. Nasza oferta konsolidacyjna znacznie wpływa na dotychczasowe zobowiązania finansowe klienta (kredyty, pożyczki, linie pożyczkowe, karty kredytowe). W Kasie Stefczyka można dostać pożyczkę z jedną, niską ratą miesięczną oraz dodatkową gotówką. Pożyczka refinansowa to minimum formalności, z możliwością obniżki prowizji.

- Jeleniogórskie placówki oferują zakup ubezpieczenia, dzięki współpracy z marką SKOK Ubezpieczenia...

- Owszem, w naszej ofercie jest ubezpieczenie komunikacyjne (z tanim OC i AC), dobre i tanie ubezpieczenie w podróży, ubezpieczenie mieszkaniowe, na życie i od następstw nieszczęśliwych wypadków. Po szczegóły zapraszamy do placówek.

- Najlepsze i najbardziej rzetelne usługi jak najbliżej domu. To idea, którą kieruje się Kasa Stefczyka. Dlatego Stefczyk Finanse rozszerza zakres usług dostępnych w placówkach dzięki współpracy z operatorem pocztowym InPost Sp. z o.o. i z firmą BillBird S.A. - specjalizującą się w innowacyjnych sposobach regulowania należności. Jakie są nowe usługi?

- Teraz zarówno członkowie Kasy, jak i pozostali klienci będą mogli w prosty, szybki i wygodny sposób m. in. nadać lub odebrać list czy paczkę, skorzystać z doładowań liczników energetycznych (prosta w obsłudze usługa, analogiczna do sprzedaży doładowań telefonów komórkowych). Usługa VIA Moje Rachunki to alternatywny dla poczty, wygodny i tani sposób na zapłacenie domowych rachunków. A to wszystko w jednym miejscu, w placówce Kasy Stefczyka.

- Dziękuję za rozmowę.

Henryk Stobiecki

REKLAMA I PROMOCJA

KASA STEFCZYKA

ul. Długa 6, 58-500 Jelenia Góra

Poselskie połowinki

Poseł Lipiński w VII kadencji

Minęły dwa lata od zaprzysiężenia posłanki i posłów obecnego Sejmu. Postanowiliśmy sprawdzić, jak nasi wybrańcy z okręgu jeleniogórsko-legnickiego wykonywali swe obowiązki w minionych dwóch latach. Dziś przedstawiamy Adama Lipińskiego, który uzyskał mandat z listy Prawa i Sprawiedliwości, zdobywając 25 523 głosów.

Długoletni poseł z partyjnej czołówki

Dla Adama Lipińskiego jedna połowka kadencji to stosunkowo niewielki fragment parlamentarnej kariery. W Sejmie zasiada już po raz piąty. Ciągłe pozostaje też jednym z najważniejszych polityków Prawa i Sprawiedliwości, gdzie pełni funkcję wiceprezesa.

- To jest kadencja po tragedii smoleńskiej. W olbrzymim stopniu wpłynęło to na jakość polityki i na nasze zachowania - uważa Adam Lipiński - To ukształtowało pewien obraz parlamentu i polityki w oczach wyborców. Po szoku, jaki przeżyliśmy, obecnie zasadnicze procedury sejmowe toczą się normalnie - tworzymy prawo i staramy się rozwiązywać problemy państwa, których nie brakuje.

Interpelacje i zapytania - miary poselskiej aktywności

Poseł Adam Lipiński złożył 26 interpelacji, 12 zapytań, jedno oświadczenie oraz 18 razy wystąpił na sesjach parlamentarnych Sejmu. Liczba interpelacji lokuje naszego posła na 242 miejscu, spośród wszystkich 460 zasiadających w ławach na Wiejskiej.

26 interpelacji - to liczba skromna wobec aktywności takich posłów jak: Anna Sobecka (PiS) - 1540 złożonych interpelacji, Piotr Chmie-



łowski (SLD) - 859 interpelacji czy Zbigniew Giżyński (PiS) - 484. Trzeba jednak zdradzić, iż niektórzy z parlamentarzystów dają się ponieść niezdrowej konkurencji i mnożą interpelacje w mechaniczny sposób. Oto przykład. Jeden

z liderów poselskiego rankingu aktywności uznał za konieczne zainterpelowanie „w sprawie sytuacji w polskim systemie penitencjarnym oraz zasad funkcjonowania zakładów karnych”. Mógł to zrobić za pomocą jednego dokumentu. Ale zrobił jednak inaczej. W nagłówku każdej interpelacji wpisał nazwę i adres wszystkich - po kolei - polskich więzień i aresztów. Lista ta jest długa. W efekcie pseudoaktywny poseł zaliczył „w jednym podejściu” 153 interpelacje, na które otrzymał od Ministra Sprawiedliwości 153 odpowiedzi niemal identycznej treści. Na liście pseudoaktywnego posła znalazły się także areszty w Lubaniu i Jeleniej Górze. Podobnych „zabiegów” nie zauważyliśmy w przypadku posła Adama Lipińskiego.

Tylko jedna komisja

Jak przystało na posła z partyjnej czołówki, Adam Lipiński jest przewodniczącym jednej z komisji sejmowych - Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

- Głównie koncentruję się na kontaktach z Polakami na Wschodzie, na relacjach z Polską i na polityce wschodniej. W to, na forum sejmowe, zaangażowałem się całkowicie i to pochłania moją aktywność - podkreśla Adam Lipiński - Jako przewodniczący komisji nie mogę być członkiem innych sejmowych komisji.

W obecnej kadencji za swój szczególny cel poseł Lipiński uważa ustawę o ustanowieniu „Krzyża Wschodniego”. Tytuł o nazwie „Krzyż Wschodni” miałby być nadawany osobom nie będącym narodowością polską, osobom, które w trakcie wojen, rzezi i konfliktów etnicznych na wschodnich rubieżach pomagały Polakom, ostrzegając ich przed groźącym niebezpieczeństwem, dając schronienie w sytuacjach zagrożenia życia. „Krzyż Wschodni” ma dotyczyć Ukraińców, Rosjan, Litwinów, Białorusinów i Żydów, którzy w okresie tragicznych wojennych wydarzeń, jakie miały miejsce na Wschodzie, okazywali pomoc naszym rodakom. O nadaniu „Krzyża Wschodniego” konkretnej osobie decyduje ma kapituła przy Prezydencji RP. Obecnie projekt tej ustawy znajduje się w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i wkrótce powinno się odbyć jego pierwsze czytanie.

- Po ustawie o „Karcie Polaka”, przy której miałem zaszczyt pracować od pierwszej inicjatywy do jej uchwalenia, będzie to drugie takie

spektakularne wydarzenie. O ile „Karta Polaka” (adresowana do Polaków żyjących na Wschodzie) wzmacnia tożsamość naszych rodaków tam żyjących i pomaga im w nawiązaniu więzi z Ojczyzną, to „Krzyż Wschodni” ma pokazać, że relacje pomiędzy Polakami a Ukraińcami, ale także między Polakami a Białorusinami, Rosjanami i innymi narodami miały także aspekt pozytywny - podkreśla Adam Lipiński.

Katalog poselskich interwencji

Liczną grupę spraw trafiających do posła stanowią prośby wyborców z ogólną tezą „aby nie likwidować”. Stąd interpelacje A. Lipińskiego do różnych ministerstw, aby nie likwidować na przykład punktów poboru krwi w Lubaniu, Bolesławcu, Lwówku i Zgorzelcu, a także, aby nie likwidować stacji Sanepid-u w miastach powiatowych na Dolnym Śląsku oraz linii kolejowej Jelenia Góra-Lwówek. W efekcie poselskich działań linii

kolejowej nie zlikwidowano, Sanepidy istnieją, ale reorganizują się ich laboratoria, a w sprawie punktów poboru krwi nie udało się nic zrobić.

- Czasami do biura poselskiego trafiają sprawy szczególne. Ostatnio zgłosił się do mnie jeleniogórzanin, którego córka mieszka za granicą. Zawarła tam polsko-francuski związek, w którym urodziło się dwoje dzieci. Małżeństwo się rozpadło i matka ma utrudniony kontakt ze swoimi dziećmi - tłumaczy A. Lipiński - Będę w tej sprawie interweniował. Nasza rodaczka nie chce i nie może wrócić do kraju, aby nie stracić więzi z dziećmi. Na miejscu, we Francji nie może liczyć na niczyją pomoc. Włączenie do tej sprawy polskiego konsulatu i udzielenie pomocy prawnej to minimum.

Naprawianie dziedzin szczególnie wrażliwych - ochrona zdrowia

W zakresie ochrony zdrowia poseł Lipiński dwukrotnie wykazał aktywność. Pierwszy raz interpelował z powodu niskich kontraktów szpitali wojewódzkich w Jeleniej Górze i Legnicy. Niedawno (lipiec 2013) skierował do ministra zdrowia pismo z zapytaniem o zamiary rządu dotyczące dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych.

Pytany o własne stanowisko na temat naprawy ochrony zdrowia A. Lipiński stwierdza, że PiS ma bardzo konkretny projekt, którego początkiem jest likwidacja obecnego systemu. Oznacza to, że „służba zdrowia” musi być finansowana bezpośrednio z budżetu państwa. Powinien to być budżet zadaniowy. W ten budżet nie mógłby ingerować minister finansów. Nadzór nad ochroną zdrowia przyjmą wojewodowie. Trzeba zwiększyć (w granicach możliwości) ilość środków na leczenie. PiS jest przeciwko komercjalizacji publicznych placówek medycznych, która, zdaniem tego ugrupowania, skutkuje prywatyzacją.

Poseł też człowiek

Za istotne zdarzenie w życiu prywatnym (w ostatnich 2 latach) A. Lipiński uznał ukończenie studiów przez córkę Martę. Poseł dumny jest zarówno z tego, że córka zdobyła dyplom na wydziale europeistyki, jak też z tego, że dostała się na studia podyplomowe z dyplomacji. Zdradził nam także, iż jego jedynaczką jest miłośniczką koni, startuje w zawodach w ujeżdżaniu, posiada uprawnienia instruktora w tej hipicznej dyscyplinie.

Tomasz Kędzia

REKLAMA I PROMOCJA

Co możesz zrobić dla klimatu w Polsce?



Przy kontynuacji obecnych trendów do końca XXI wieku średnia temperatura na naszej półkuli wzrośnie nawet o 6°C. Możemy temu zapobiec ograniczając zużycie węgla, ropy i gazu, a także oszczędzając energię elektryczną i ciepłą

Lata 2000-2009 były najcieplejszą dekadą od 1850 roku, tj. od momentu rozpoczęcia systematycznych pomiarów na świecie. Stały i bezprecedensowy wzrost temperatury powietrza w ostatnich 160 latach to nie przypadek. Zbiega się w czasie z okresem dynamicznego wzrostu światowej gospodarki. Jego motorem są paliwa kopalne (węgiel, ropa i gaz), wykorzystywane do produkcji energii elektrycznej i ciepłej, napędzania pojazdów, wytwarzania nawozów, czy leków.

Niestety uzależnienie od paliw kopalnych ma swoją cenę. Ich spalanie powoduje wzrost emisji gazów cieplarnianych, przede wszystkim dwutlenku węgla, i niekorzystną zmianę klimatu Ziemi. W przypadku Polski może to oznaczać znaczący, sięgający nawet 6°C, wzrost średnich temperatur do końca stulecia, w rezultacie bezśnieżne zimy, letnie fale upałów do 45°C, susze i gwałtowne ulewę, a także stopniowy wzrost poziomu Bałtyku o prawie metr. Powstrzymanie tej zmiany wymaga ograniczenia zużycia paliw kopalnych i oszczędniejszego wykorzystania energii. To możliwe nawet w kraju, który jak Polska ponad 90% prądu i ciepła wytwarza z węgla.

Sprawdź ile dwutlenku węgla emitujesz przy swoim trybie życia
<http://ziemianarozdrozu.pl/kalkulator>

Nowe źródła energii

W 2009 roku zaspokojenie wszystkich potrzeb życiowych statystycznego Polaka wymagało zużycia 10 kg węgla, 2,3 kg ropy i 1,1 m³ gazu dziennie! Około 1/3 z tego idzie na produkcję energii elektrycznej i ciepłej. Przesłanie rolnictwa na uprawę roślin energetycznych, rozbudowa farm wiatrowych i słonecznych, umieszczenie paneli do produkcji energii ze słońca na dachach budynków zmniejszyłoby drastycznie zapotrzebowania na energię elektryczną z paliw kopalnych. To dopiero połowa sukcesu! Dalsze ograniczenie emisji gazów cieplarnianych można osiągnąć dzięki oszczędniejszemu korzystaniu z energii w życiu codziennym.

Energooszczędni

Ok. 40% wytwarzanej w Europie energii jest wykorzystywana do ogrzania, chłodzenia i utrzymania budynków oraz urządzeń wykorzystywanych przez ich mieszkańców. Kolejne 30% pochłania transport.


Budowa nowych energooszczędnych budynków i lepsze gospodarowanie energią elektryczną i ciepłą w już stojących domach może łatwo obniżyć jej zużycie o 1/3. Wystarczy obniżyć temperaturę w domu do 21°C; zadbać o stopniową o wymianę sprzętu AGD na energooszczędny; odpowiednio dobrać źródła światła w domu, a także wyłączać nieużywane urządzenia elektryczne, zawsze gdy okres bezruchu trwa dłużej niż 30 minut.

Kolejne ograniczenia emisji może przynieść lepsze wykorzystanie środków transportu. Tu wystarczy odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Czy każda dalszy wyjazd musi wiązać się z przelotem samolotem? Czy przeciętna rodzina musi dojeżdżać do pracy dwoma samochodami? Czy każda forma rekreacji musi zakładać wykorzystanie samochodu? Przecząca odpowiedź na przynajmniej jedno z tych pytań oznacza kolosalne oszczędności, zarówno w emisji gazów cieplarnianych, jak i wydatkach na transport.

Marcin Popkiewicz

analityk megatrendów, autor książki „Świat na rozdrożu”, redaktor portalu www.naukaoklimacie.pl

To jeszcze nie kopalnia

Rozmowa  ze starostą lubańskim, Walerym Czarneckim

- Czy na terenie powiatu lubańskiego powstanie kopalnia złóż polimetalicznych?

- Na razie jest koncesja na poszukiwanie złóż, wydana przez ministra środowiska w imieniu Skarbu Państwa. Koncesja była wydana kilka lat temu i wymagała uzgodnienia, zaopiniowania ze strony władz gminnych. W naszym przypadku dotyczyło to dwóch gmin: Leśnej i Olszyny. O ile dobrze pamiętam, któryś panów z burmistrzów zaniechał wyrażenia stanowiska, a jeśli taka sytuacja ma miejsce, przyjmuję się, że opinia jest pozytywna.

- Ale taka opinia, nieważne czy pozytywna, czy negatywna, nie jest wiążąca dla organu wydającego koncesję, prawda?

- Nie jest wiążąca, aczkolwiek jest - a przynajmniej powinna być - brana pod uwagę.

- W tym przypadku minister wydał koncesję i dokument jest prawomocny.

- Tak, jest to koncesja na poszukiwanie złóż różnych metali: cynku, ołowiu, miedzi i kobaltu. Zastrzegam, żeby nie było wątpliwości - nie ma tam mowy o uranie!

- Ale i tak powiat grożą.

- Na tym etapie w ogóle nie powiat grożą. Powiat, gdy koncesja zaczęła tracić swoją moc, bo wydano ją na czas określony. Dość długo nic się nie działo, poza korespondencją między zainteresowaną firmą a właścicielami gruntów. Ta korespondencja miała różny skutek, ale myślimy w to nie wnikali, bo nie byliśmy stroną. W momencie jednak, gdy koncesja zaczęła kończyć swój bieg, jej właściciel wystąpił o przedłużenie terminu jej obowiązywania do właściwego organu, czyli do ministra. Procedura rozpoczęła się od początku, czyli znowu zaistniała konieczność zasięgnięcia opinii gmin. Podobno firma odwołała się od negatywnych opinii, sprawa trafiła do SKO. Toczy się postępowanie formalne.

- W jakim momencie jesteśmy obecnie?

- Trwa procedura dotycząca przedłużenia koncesji. Niezależnie od tego, firma wystąpiła wczesną wiosną do starostwa o wydanie decyzji przymuszających właścicieli do tego, by umożliwili oni wejście na grunty i przeprowadzenie niezbędnych badań. Starosta jest zobowiązany do wydania takich decyzji. Przepisy są tu jednoznaczne: jeżeli mamy do czynienia z interesem publicznym - a poszukiwanie złóż jest niewątpliwie interesem publicznym - starosta musi wydać decyzję. Żeby jednak wydać decyzję, musi przeprowadzić określone postępowanie administracyjne.

- I te postępowania właśnie się odbywają na wskazanych działkach.

- Cel jest taki, żeby się strony dogadały. Żeby się spotkały,

uzgodniły wzajemne oczekiwania. Bardzo ważnym elementem są tu negocjacje dotyczące odszkodowania za skutki wpuszczenia badających na działkę. Niestety, jedna ze stron się nie pojawiła, mam tu na myśli firmę. Będziemy musieli ponownie ją wzywać. Wydana decyzja przymuszająca może mieć rygor natychmiastowej wykonalności, a firma zwróciła się o taką właśnie formę.

- Wtedy firma od ręki, już bez zbędnej zwłoki, wchodzi na pole?

- Nawet z udziałem policji, bo wolno wtedy przymusić do określonego zachowania.

- Trzeba przeprowadzić określone postępowanie, a ustalone odszkodowanie powinno rekompensować ewentualne straty.

- Na przykład tak, jak przy wykupie ziemi pod budowę autostrady?

- W przypadku wydawania koncesji na wydobycie możemy mieć do czynienia z procesem wyłączenia. Wtedy interes publiczny realizuje się za tzw. słusznym odszkodowaniem. Na razie jednak nie mamy jeszcze do czynienia z czymś takim, toczy się tylko postępowanie administracyjne dotyczące koncesji poszukiwawczej. Rozumiem obawy

mamy nic wspólnego z samą koncesją.

- Twierdzi pan, że jeszcze nic się nie dzieje - ale dla właściciela gruntu właśnie teraz dzieją się rzeczy, które będą decydujące dla przyszłego otwarcia, zbudowania czy utworzenia tu kopalni.

- Koncesja na wydobycie jest obwarowana taką ilością wymogów, że, naprawdę, trudno ją dostać. Nawet jeśli mamy do czynienia ze zidentyfikowanymi złożami - a obecnie one jeszcze nie są tu zidentyfikowane - to i tak wcale nie oznacza, że dojdzie do wydania koncesji.



Starosta Walery Czarnecki zapewnia, że na razie nie ma mowy o żadnym niszczeniu środowiska.

- Część mieszkańców nie chce nikogo wpuszczać na swoje działki i nie zgadza się na żadne badania.

- Metody poszukiwawcze określone koncesją. W dużym uproszczeniu polega to na tym, że umieszcza się w ziemi pręty, przez które przepuszcza się prąd elektryczny o określonym natężeniu. Wytwarza się pole magnetyczne i za pomocą odbicia fali elektromagnetycznej sonduje się, co jest pod ziemią. Samo badanie jest całkowicie nieszkodliwe dla środowiska. Kolejnym ewentualnym krokiem jest natomiast wykonanie odwiertu. Z tym już wiąże się konieczność postawienia szybu i to jest już jakieś inne wyzwanie. W koncesji wymieniono działki, które mają konkretnych właścicieli. Wejście na grunt odbywa się za konkretnym odszkodowaniem. Muszą się odbyć negocjacje między tym, kto ma prawo do gruntu a tym, kto chce badać.

- A gdy właściciel działki nie wyraża zgody na żadne badania?

mieszkańców o to, co będzie się działo ewentualnie potem, ale jest za wcześnie. My nie wiemy jeszcze, z czym mamy do czynienia.

- Jak wiele takich rozpraw administracyjnych musicie przeprowadzić?

- 14, a dotyczą one 28 działek. Mnóstwo pracy, niezależnych postępowań w jednej sprawie. Oczywiście, mówimy tylko o tych, którzy nie wyrazili zgody na badanie.

- Czy to, że wnioskodawca nie pojawia się na rozprawie zwolanej z jego własnej inicjatywy, rodzi jakiś skutek prawny?

- Żaden. To ja muszę dołożyć wszelkich starań, by od strony formalnej nie można było niczego zarzucić postępowaniu. Dlatego podjęliśmy decyzję, że przeprowadzamy rozprawy ponownie, w polu, z dokładnym określeniem przedmiotu sprawy, daty, itd. Musimy mieć nie budzące wątpliwości uzasadnienie faktyczne i prawne. Rola starosty ogranicza się w tym momencie do przeprowadzenia procedury formalnej. My nie

- Założymy jednak, że badanie potwierdzi istnienie złóż, których eksploatacja będzie opłacalna. To pozwoli wystąpić o zmiany w planach zagospodarowania przestrzennego i tak naprawdę otworzy drzwi przyszłej kopalni.

- Wszyscy znamy sprawę zidentyfikowanych, gigantycznych złóż węgla brunatnego niedaleko stąd, które są nawet zapisane w planach - a kopalni nie ma i nie wiadomo, czy będzie. Przypomnę też, że nawet po wyczerpaniu trybu formalnego w Polsce można jeszcze skorzystać ze Strasburga i w Trybunale Praw Człowieka dochodzić swego. Otwarcie nowej kopalni to jest w tej chwili minimum 6 lat.

- Zaczynam rozumieć pana spokój w tej kwestii.

- Pani chyba źle interpretuje. W ogóle nie jestem w tym momencie spokojny. Chodzi o to, że na tym etapie formalnym nic nie możemy zrobić. Musimy toczyć wszczęte postępowania i tyle. Ja nie wiem, jaki będzie ich efekt. Musimy je dokończyć i dopiero

wtedy będzie wiadomo, czy wydajemy decyzję przymuszającą, czy jej odmawiamy. To wszystko jest jeszcze bardzo niedookreślona sfera. Nie wiadomo, czy poszukiwania dadzą jakieś efekty, czy wydobycie będzie opłacalne, itd. Koncesja na poszukiwanie nie została jeszcze skonsumowana, a kwestia koncesji na wydobycie to już jest zupełnie inna historia.

- Zostawmy kwestie formalne. Jako gospodarz terenu życzyłby pan sobie utworzenia tu kopalni?

- Mamy teren, jaki mamy. Ze strukturalnym bezrobociem, niestety. Gdybyśmy wzięli to interesem większości mieszkańców, to kopalnia jest prawdopodobnie miejscem z dużą ilością miejsc pracy. Ale to są w tym momencie dywagacje, nie wiemy, czy tam w ogóle są jakieś złoża... Mamy tu do czynienia z interesem prywatnym i publicznym, które stają w konflikcie. Wszystko zależy od tego, co kładziemy na szalę: jeśli miejsca pracy to ile, z jaką perspektywą? Takie kwestie będą badane dopiero w momencie ubiegania się o koncesję.

- Nie odpowiedział pan jednoznacznie na moje pytanie. Czy jako gospodarz terenu życzyłby pan sobie tu kopalni?

- Na tym etapie nie można sformułować takiej opinii. Nie wiemy tak naprawdę nic. Gdyby została skonsumowana koncesja poszukiwawcza, gdybyśmy wiedzieli, ile tego złoża jest, jaką technologią można będzie je eksploatować, ile miejsc pracy powstanie, z jaką perspektywą wydobywczą - to wtedy możemy rozmawiać. Na tym etapie nie ma jeszcze o czym rozmawiać.

- Ta niepewność rodzi wśród ludzi potężne obawy.

- Proszę spojrzeć na Starą Kamienicę: uran, wielkie protesty. I co, czy coś się dzieje w tym względzie? Do koncesji wydobywczej jeszcze ho, ho. Poza tym, jeśli chodzi o wydobycie uranu, to jest już zupełnie inna technologia. Trzeba zapomnieć o Kowarach i latach czterdziestych ubiegłego wieku. Tego się już tak po prostu nie robi.

- Ludzie stąd pytają, jak w ogóle można rozważać wariant niszczenia terenów wypoczynkowych i rekreacyjnych wokół Jeziora Złotnickiego? Złoty Potok, Złotniki, Stankowice, Zapusta...

- Na razie nie mówimy o żadnym niszczeniu, tylko o poszukiwaniu złóż. Na tym etapie nie mamy do czynienia z żadną kopalnią, tylko z próbą poszukiwania. Podkreślam, z próbą - bo jak dotąd do żadnych poszukiwań jeszcze nie doszło. W sposób poważny i odpowiedzialny będzie można o tym rozmawiać dopiero po przeprowadzeniu badań.

- Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Matla



Z autu

Meandry kultury, czyli lans i parafina

Gdy już udało nam się umieścić zmarłych na obrzeżach miast i otoczyć ich stabilnym ogrodzeniem, aby nikt przypadkiem nie uciekł z kredytowanym granitem na plecach, można w końcu odetchnąć. Przyszedł czas na chwilę zadumy. I tak w Święto Zmarłych, gdy uspokoiłiśmy nasze sumienia, zasypując groby milionami zniczy, możemy rozsiąść się w barze tuż przed jednym z cmentarzy, aby zjeść ze smakiem na obiad kawałek schabu. Kto wie, być może akurat ten gest będzie dla wielu namacalnym doświadczeniem śmierci? Jednak na tym nie koniec. Od pewnego czasu atmosfera panująca na nekropoliach w dniu 1 listopada została poddana pewnej korekcie.

Otóż zapachowi spalanej parafiny towarzyszy również silna woń całkiem niezłych perfum. Zatem w atmosferze, przypominającej dziś momentami rodzinny piknik i przechadzkę po deptaku, coraz trudniej jest wyczuć ducha refleksji. Czujemy za to delikatne nutki bergamotki i dojrzałej jarzębiny, które, niestety, giną po chwili w mocnych akordach piżma. Skoro wczoraj w pocie czoła podnosiliśmy krajowe pekabe, dlaczego teraz w wolny od pracy Dzień Wszystkich Świętych nie pozwolili sobie na odrobinę luksusu, by dodać sobie pewności? Wybieramy się przecież na cmentarz.

Czy dziś horyzonty duchowości nie są przypadkiem wyznaczane przez skupionego na sobie i powiększaniu swojego kapitału homo consumens? Sprzedający konfekcje są tego świadomi. Wiedzą też, że w tym okresie panuje swego rodzaju niezgrabne zabieganie, a czasem nawet biegunka. Dlatego dowożą do swoich butików nowy towar. Wzrasta popyt i podaż. Swoiste preludium do Bożego Narodzenia, bowiem tuż przed Dniem Wszystkich Świętych rynek także odżywa. Nadarza się niepowtarzalna okazja, aby w nowych kreacjach objawić się na cmentarzu całemu światu i sąsiadom z parceli obok. Do tego ciemne okulary, które kryją smutek, ale gdy załoba już minie, dodadzą nieco odwagi, powagi, będą wzbudzać respekt i podziw. Ważne jest, aby być na topie, a nie na dnie. Jesteśmy przecież na cmentarzu.

Nieźmienni i nieustraszeni są tylko sprzedawcy bajecznie kolorowych zniczy i kwiatów. Zdaje się, że dosyć chłodno i z dystansem podchodzą do nowych technologii - płatność kartą odpada. Nie jest nawet możliwe jej zbliżenie. Oni wolą... żywą gotówkę. Stoją przecież... przed cmentarzem.

Nie ma jednak potrzeby zaprzętać sobie głowy nową jakością obchodów Święta Zmarłych i konsekwentnym wypieraniem tematu śmierci na rzecz lansu, nawet z małym shih tzu pod pachą. Jakże zgrabnie napisała kiedyś świetna poetka Ewa Lipska: „Umieramy coraz piękniej w kolekcji Gianni Versace. Elegancja jest pisklęciem estetyki. Biegamy po kościołach mody wierząc że w pomarańczy będzie nam do twarzy. Całujesz mnie w przymerzalni patrz, w zieleni po prostu kłęska Rzymu. Rozwiązujemy rebusy naszych archetypów. Przekładamy berety na języki obce. Wieczorem mamy zaproszenie na wernisaz Sądu Ostatecznego. Wchodzimy bez biletów. Dzisiaj jest martwy wstęp.”

Wojciech Wojciechowski

Historia Miedzianki na scenie Norwida

W jeleniogórskim Teatrze Norwida trwają próby do spektaklu „Miedzianka”. Adaptacji scenicznej reportażu Filipa Springera „Miedzianka. Historia znikania” oraz dramaturgii podjął się Tomasz Cymerman. Spektakl reżyseruje Łukasz Fijał. Realizatorzy scenicznego wyzwania są studentami reżyserii PWST w Krakowie. „Miedzianka” będzie ich przedstawieniem dyplomowym.

Za sprawą książki Filipa Springera w ostatnim czasie o Miedziance mówią wszyscy.

- Opowiadamy historię Miedzianki od roku 1880 do 1975. Zależało nam, aby na scenie uruchomić bohaterów - świadków. Tych, którzy widzieli - zdradza dramaturg kulisy powstawania spektaklu. Nie tylko dokonał adaptacji na scenę tekstu Springera, ale także dopisał kilka własnych scen.

- Podejmując historię Miedzianki, nie sposób uniknąć pytań o tożsamość. Miedzianka jak w soczewce skupia w sobie historię nie tylko regionu, ale Polski. Ta wielka historia jest stale w tle naszej pracy. Nie uciekamy od niej. Ale chcemy ją opowiadać za pomocą losów prawdziwych ludzi, Polaków, Niemców, Rosjan, którzy mówią, co przeżyli. Czasem mówią stronniczo, czasem niesprawiedliwie, sprawiedliwie, z dystansem, emocjonalnie... „Miedzianka” to historie ludzi miotanych przez wielkie dzieje. Każdy z nich, i Niemcy, i Polacy, i Rosjanie... chcieli żyć zwyczajnie, mieć pracę, rodzinę. Ale wielka historia miota nimi jak tą łupinką na morzu - opowiada reżyser. Nie ukrywa, że zdecydował się na zmierzenie z „Miedzianką” nie tylko ze względu na „arcyciekawą historię miejscowości i mieszkańców”.

- Robię ten spektakl, żeby zadać kilka pytań: po co opowiadać histo-

Trwają próby czytane do „Miedzianki”. Od lewej: Elżbieta Kosecka, Agata Grobel (gościnnie), Małgorzata Osiej-Gadzina, Kazimierz Krzaczkowski, Robert Mania.



M. POTOZAK-PEL CZYŃSKA

rię? Po co pisać książki fabularne i osadzać je w realiach historycznych? Czy mamy prawo tęsknić do Lwowa? Czy Niemcy mają prawo tęsknić do Dolnego Śląska? A jeśli mają, to jak? Resentymenty pracują w tym spektaklu. Nie dajemy odpowiedzi, stawiamy pytania. Pokazujemy różne postawy wobec historii i jej relacjonowania.

- Historia Miedzianki jest ważna dla mieszkańców Jeleniej Góry i okolic. Ale z drugiej strony jest wielow-

miarowa. Tak naprawdę, nie dotyczy tylko problemu lokalnego. Dotyka mechanizmów, które są powszechne

- podkreśla Robert Mania, aktor, Świadkowie historii, bohaterowie spektaklu, żyjący jeszcze w Miedziance, będą gośćmi premiery.

- Mamy tego świadomość. I luksus, że przygotowując spektakl, możemy z nimi się spotkać, porozmawiać, odwiedzić Miedziankę - zauważa aktorka, Małgorzata Osiej - Gadzina - Spektakl jest dla nas wyzwaniem.

Nie jest łatwo na scenie opowiedzieć 100 lat historii, pokazać około 30 bohaterów.

- Udało się nam znaleźć taką formę spektaklu, że nie będziemy mieć na scenie tylko suchej faktografii - tyle na ten moment zdradzają realizatorzy jeleniogórskiego przedstawienia. Próby do „Miedzianki” trwają dopiero od dwóch tygodni. Premierę na scenie studyjnej zaplanowano na 21 grudnia 2013 roku.

MPP

Nie przegap

JELENIA GÓRA

12 listopada o godz. 17 w Książnicy Karkonoskiej Han Bakker z Holandii, mieszkający od kilku lat w Bystrzycy koło Wlenia, zaprezentuje swoje prace w technice collagu na wystawie pt. „Tu i Tam (Here and there) - collage”.

Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza 14 listopada o godz. 18 na wernisaz wystawy członków JTF-u „Światłem malowane...” do nowej siedziby przy Al. Wojska Polskiego 37.

12 listopada o godz. 18 w DKF Klaps w JCK będzie można obejrzeć dramat kryminalny „W cieniu” w reżyserii Davida Ondricka z Czech.

13 listopada o godz. 17 Książnica Karkonoska zaprasza na wieczór poetycki Barbary Pawłowicz „Zatańczyć z miłości”.

14 listopada o godz. 19 w Muzeum Przyrodniczym Maciej Abramowicz opo-

wie o Brazylii i Peru (prelekcja z pokazem multimedialnym). Wstęp wolny.

15 listopada o godz. 15.30 w Galerii Korytarz JCK zaplanowano wernisaz fotografii powarsztatowej „Kopaniec - Trutnow”.

Galeria sztuki Współczesnej BWA zaprasza 15 listopada o godz. 17 na otwarcie wystawy „Dzień jest za krótki (kilka opowieści autobiograficznych)” w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Artystycznego OKIS. W wystawie, poświęconej autobiograficznym relacjom w najnowszej sztuce polskiej, biorą udział znani artyści: Basia Bańda, Pola Dwurnik, Katarzyna Józefowicz, Katarzyna Kozyra, Joanna Rajkowska, Wilhelm Sasnal, Maciej Sieńczyk, Artur Zmijewski. W programie wernisazu performans Ewy Zarzyckiej „Taka piękna historia - aż szkoda, żeby się zmarnowała (Nowa gramatyka czasu)”.

15 i 16 listopada w Teatrze Zdrojowym odbywać się będą przesłuchania konkursowe (15 listopada od godz. 11 do 13) i koncerty w ramach Widnokres Festiwal 2013. Koncert laureatów zaplanowano na 16 listopada o godz. 12 (impresję znaną

dawniej pod hasłem „Jarmark artystyczny” organizuje stowarzyszenie promujące sztukę osób niepełnosprawnych).

16 listopada o godz. 18 sobieszwowski Muflon organizuje koncert pod hasłem „KULTUROMANIA - KONCERT RYTM MIASTA”. W projekcie Tomasza Pierzchniaka udział biorą: Janusz Nykiel - skrzypce, Ewa Mutkowska - skrzypce, Marta Mutkowska - skrzypce, Anna Stagenalska - altówka, Robert Wróblewski - akordeon, Tomasz Kujawa - instrumenty perkusyjne, Robert Gottfried - wizualizacje. Wstęp na koncert wolny.

18 listopada o godz. 12 w Domu Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie - w ramach działań z okazji rocznicy urodzin Hauptmanna - zaprezentowana zostanie postać Cirillio del Antonio, długoletniego dyrektora szkoły plastycznej w Cieplicach.

Galeria Promocje ODK na Zabobrze organizuje 18 listopada o godz. 17 wystawę malarstwa „Alchemia obrazu” Teresy Kępowicz, artystki z Karpacza.

18 listopada o godz. 19 w Teatrze Norwida (w ramach sceny impresaryjnej) będzie okazja obejrzeć spektakl „Długi tykend” kanadyjskiego dramaturga Normy Fostera w reżyserii Piotra Dąbrowskiego.

BOLESŁAWIEC

Bolesławiecki Ośrodek Kultury zaprasza 14 listopada o godz. 19.30 na wieczór zatytułowany „Pasjans na dwóch” w wykonaniu Andrzeja Sikorowskiego i Grzegorza Turnaua. KARPACZ

16 listopada o godz. 20 na scenie Hotelu Gołębiowski zaprezentowana zostanie najnowsza komedia Olafa Lubaszenki pt. „Kochanie na kredyt”.

Wieczór autorski Filipa Springera poświęcony najnowszej książce „Wanna z kolumnadą” zaplanowano 17 listopada o godz. 18 w restauracji Bachus.

PIECHOWICE

15 listopada o godz. 17 w Piechowickim Ośrodku Kultury Andrzej Woźniak, autor albumu „Zamki i pałace Dolnego Śląska w akwareli”, zaprezentuje swoje prace malarskie.

SZKLARSKA PORĘBA

Klub Jazgot zaprasza 16 listopada o godz. 20 na koncert z udziałem grupy perkusyjnej Koliba i zespołu Chilli Crew.

ZGORZELEC

W ramach „teatralnego listopada” Miejski Dom Kultury zaprasza 17 listopada o godz. 18 na spektakl Krystyny Podleskiej pt. „Mój boski rozwód”.

MPP

WIECZORY KABARETOWE
SPEKTAKLE KOMEDIOWE

TEATR NASZ

W TYM TYGODNIU:
TEATR NASZ można zobaczyć
jedynie 17 LISTOPADA
we Wrocławiu
w HOTELU ORBIS WROCŁAW

www.TeatrNasz.pl

ŚWIĘTO PIERNIKÓW
Pfefferkuchenfest
16-17 XI
11⁰⁰-17⁰⁰

Pałac Łomnica

- Otwarte warsztaty piernikarskie
- Wspólne czytanie bajek - 16 XI godz. 15
- Spektakl „Jaś i Małgosia” w wykonaniu Teatru „Maska” - 17 XI godz. 15
- Kiermasz pierników, miodów i przypraw

WSTĘP WOLNY

O JGJ i namiętności... do muzyki

Rozmowa 

Rozmowa z Markiem Napiórkowskim, znakomitym gitarzystą i kompozytorem jazzowym, gościem festiwalu JELENIOGÓRSKIE GWIAZDY JAZZU

- To już czwarta edycja festiwalu Jeleniogórskie Gwiazdy Jazzu, którego jest pan jednym z trzech filarów.

- Za każdym razem jestem szczęśliwy i wzruszony, że jako syn miasta mogę tu pomuzykować w składach muzycznych, które nie są moją codziennością. Wszyscy muzycy, których zapraszałem i zapraszam do projektu JGJ, już ze mną kiedyś pracowali. Ale program tych koncertów jest specjalny. W poprzednich latach do Jeleniej Góry przywoziłem Grzegorza Turnaua, Kubę Badacha, Dorotę Miśkiewicz, Henryka Miśkiewicza, Leszka Możdżera. Z niektórymi znamy się nawet bardzo blisko. Wszyscy lubimy dobre muzykowanie. Koncerty JGJ są inspirujące, moi Goście bardzo je miło wspominają.

- W tym roku na JGJ przywozi pan meganiespodziankę.

- Bardzo się cieszę, że będę mógł zagrać w towarzystwie muzyka, którego znam od zawsze i niezwykle cenię. Miałem tę przyjemność kilkakrotnie spotykać się z nim na scenie i w studiu, natomiast nigdy nie był gościem mojego projektu. I bardzo jestem tym faktem podekscytowany. Chodzi oczywiście o Tomasza Stańko, trębacz, który jest chlubą polskiego jazzu.

- Program koncertu będzie premierową odsłoną?

- Wciąż pozostaje on pewną zagadką. Z pewnością zagramy kilka utworów, które lubię z repertuaru Tomasza Stańki, bo to absolutnie wybitny kompozytor. Mam nadzieję, że i on przyłączy się do kilku mo-

ich utworów. Składanka w jakimś sensie będzie premierowa. Wielokrotnych prób przed koncertem nie będzie, bo wszyscy jesteśmy w rozjazdach. Stawiam na spontaniczność, bo to walor Tomasza Stańki, wielkiego improwizatora na scenie.

- Który z koncertów z Tomaszem Stańko był dla pana wydarzeniem?

- Każde spotkanie z Tomaszem Stańko to duża przyjemność. Dwu-

Warszawie, gdzie Tomasz Stańko grał z orkiestrą... Największe wrażenie to jednak moment, kiedy po raz pierwszy w studio pracowaliśmy nad nagraniem do międzynarodowej edycji płyty „Bossa” Ani Jopek. Na żywo mieliśmy nagrać muzykę do ludowej piosenki „Zachodźże słońeczko”: Cezary Konrad na perkusji, Sławomir Kurkiewicz na kontrabasie, ja na



H. STOBIECKI

RENTGEN: Marek Napiórkowski. Gitarzysta jazzowy, kompozytor. Nagrał z różnymi wykonawcami ponad 100 płyt, w tym cztery albumy solowe. Pierwsze kroki na scenie muzycznej stawiał w... Jeleniej Górze, swoim rodzinnym mieście.

gitarze akustycznej, Tomasz Stańko na trąbce, Ania śpiewała. Pamiętam, jak siedzieliśmy w studiu i omawialiśmy utwór...

krotnie nagrywałem z nim utwory na tzw. „setkę”, grane w studiu tu i teraz, przy okazji płyty Anny Marii Jopek. Zaprosił mnie także do nagrania swojej muzyki: raz teatralnej, raz filmowej. Byłem także gościem pewnego dużego koncertu w

po czym zapaliła się czerwona lampka, wykonaliśmy jedną wersję, wyrwało się nam spontanicznie „ufff”, a producent płyty powiedział: „Dziękuję bardzo, już to mamy”. W slangu muzycznym mówimy o tym „jeden take”.

- To proszę jeszcze zdradzić, w jakim miejscu zawodowym pan się aktualnie znajduje.

- Rozmawiamy w czasie, w którym wychodzi moja najnowsza płyta. Lubię wszystkie moje poprzednie płyty, ale ta logistycznie była największym wyzwaniem, skomplikowanym wydarzeniem w moim życiu muzycznym. Płyta nazywa się „UPI”, czyli „Wyżej”. Tytuł sugeruje wszystko. Płyta została nagrana parę miesięcy temu. Do udziału zaprosiłem fantastycznych muzyków: amerykańskiego perkusistę Clarence'a Penna, Adama Pierończyka (saksofony), Henryka Miśkiewicza (klarnet basowy), Roberta Kubiszyna (kontrabas i gitara basowa) i Krzysztofa Herdzina (fortepian). Stanowią tzw. część jazzową składu. Aranżer Krzysztof Herdzin do mojej muzyki dopisał dziewięcioosobowy zespół złożony z muzyków symfonicznych, grających na instrumentach klasycznych, ale w nietypowym składzie: dwa klarnety, klarnet basowy, obój, fagot, flet, wiolonczela, waltornia, puzon. W nagraniu płyty uczestniczyło naraz czterestu muzyków! Jestem bardzo zadowolony z wyników pracy. Płyta już jest w sklepach.

- Powie pan coś o sentymentach do Jeleniej Góry, bo pewnie takie są?

- Ostatnio różne możliwości artystyczne w Jeleniej Górze mnie rozpieszczyły. Dużo częściej niż dawniej jestem zapraszany do Jeleniej Góry z powodów

zawodowych, nie tylko rodzinnych. Choćby z Kubą Badachem uczestniczyliśmy w projekcie Filharmonii Dolnośląskiej... Bardzo lubię Jelenią Górę. Trzymam kciuki, aby świetność związaną z położeniem miasta wykorzystano, wypromowano. Bardzo kibicuję wszystkim zmianom. Urokliwe są okolice Jeleniej Góry. Jak tam jest pięknie. Nie chce się wierzyć, że w dzieciństwie nie miałem okazji tego poznać, bo nie mieliśmy w rodzinie samochodu. Gdybym miał bliżej do pracy, chciałbym tu pomieszkiwać.

- Tradycją JGJ są warsztaty, które jazzmani prowadzą w jeleniogórskiej szkole muzycznej. Co pan mówi tym młodym ludziom, którzy marzą o wystartowaniu w Jeleniej Górze na sceny muzyczne Polski i Europy?

- Mówię tylko jedną rzecz, która jest niezmienna. Jeśli coś się naprawdę kocha, można przeskoczyć każdy próg. Czasem ktoś pyta, czy w dzieciństwie chciało mi się siedzieć przy instrumencie, zamiast grać w piłkę. Jak byłem siedmiolatkiem, nie cierpiałem grać na skrzypcach. Ale już jako dwunastolatek uwielbiałem grać na gitarze. Pasja jest niezbędna do tego, żeby cokolwiek się wydarzyło. To, że udało mi się pojechać i zagrać z fantastycznymi ludźmi, to może trochę kwestia przypadku, trochę jakichś zdolności. Ale na pewno pasja i namiętność do muzyki to słowa-klucze.

Małgorzata Potoczak - Pełczyńska

Valses de Vienne Walce Wiedeńskie
Budapest Strauss BALLET & ORCHESTRA
Najpiękniejsze utwory Johanna Straussa
JELENIA GÓRA 7.XII godz. 19.00
FILHARMONIA
SPRZEDAŻ BILETÓW:
kasa 75 753 81 65
grupowe 22 723 03 70
empik
TICKETPRO
eBilet.pl

JGJ FESTIVAL Jeleniogórskie Gwiazdy Jazzu
Patronat honorowy:
DOLNY ŚLĄSK
DOLNY ŚLĄSK
PATRONAT HONOROWY
MARCIN ZAWBA
PREZYDENT MIASTA
JELENIEJ GÓRY
Organizator: STOWARZYSZENIE INICJATYW KULTURALNYCH „SILESIA EUROPEA” www.jgfestival.pl
18.11.2013 r., godz. 19.00
Maciej OBARA INTERNATIONAL QUARTET
Maciej OBARA, Dominik WANIA, Ole MORTEN VÅGAN, Gard NILSSEN
19.11.2013 r., godz. 19.00
Tomasz STAŃKO, Marek NAPIÓRKOWSKI,
Dominik WANIA, Michał BARAŃSKI, Michał MIŚKIEWICZ
26.11.2013 r., godz. 19.00
Maciej BALCAR (DŻEM), Artur LESICKI
Paweł TOMASZEWSKI, Patryk STACHURA, Sebastian FRANKIEWICZ
Miejsce koncertów: Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze
Bilety: Kasa Filharmonii - www.biletyna.pl - Koordynator sprzedaży: tel. 601 42 98 57
Media: nj24.pl, BOWIBY, Gazeta nasze miasto.
Partnerzy: DOLNY ŚLĄSK, DDFINANSOWANE PRZEZ MIASTO JELENIA GÓRA, SIMEKO, lakre, Solo, Bank Zachodni WBK, Dzieciolowski

Chyba prędzej umrę niż doczekam się decyzji

Emeryturę miałem mieć przyznaną już w styczniu. Za chwilę minie rok, a ja dalej nie wiem, na czym stoję. Jak długo mam jeszcze czekać? - żali się pan Kazimierz z Jeleniej Góry.

- Przepracowałem uczciwie ponad trzydzieści jeden lat. Na emeryturę miałem pójść w styczniu bieżącego roku. Wiem, iż wszelkie formalności dotyczące świadczeń emerytalnych mogą przebiegać różnie. Człowiek czyta prasę, słucha radia, ogląda telewizję. Co i raz zdarza się, że ktoś się z czymś spóźnia albo z takich czy innych powodów spotyka się z jakimiś komplikacjami. Niekoniecznie z własnej winy. Postanowiłem nie popełniać błędów niektórych ludzi i w zasadzie już w listopadzie ubiegłego roku zainteresowałem się sprawami formalnymi związanymi z moim świadczeniem emerytalnym. Nie śniło mi się, że mnie także spotkają problemy - mówi zdenerwowany pan Kazimierz, sięgając po teczkę z plikiem dokumentów. - Niech pan popatrzy, to są pisma, które przychodzą do mnie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Trudno się w tym wszystkim połapać, ja już doprawdy nie wiem, jak mam dalej postępować.

Kłopoty pana Kazimierza zaczęły się już w lutym. - Rozwiązałem umowę o pracę jeszcze w styczniu. Tego samego miesiąca pani w ZUS-ie poinformowała mnie, że korzystniej będzie dla mnie przepracować jednak kolejny miesiąc. Uwierzyłem jej na słowo, nie pytając o szczegóły i po prostu zrobiłem, co się dało, aby rozwiązanie umowy o pracę anulować i dopracować jeszcze te parę tygodni. W okolicach 20 lutego wybrałem się ponownie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i właściwie wtedy zaczął się ten cały cyrk - przypomina sobie pan Kazimierz.

- Od 1977 roku byłem na rencie. Przyznano mi ją z tytułu choroby ciężkiej, jaką przeszedłem, będąc w wojsku. Miałem pierwszą, potem drugą, potem

trzecią grupę inwalidzką, zatrudniany byłem wówczas na odpowiedzialność pracodawcy. Ale pracowałem uczciwie.

Dzisiaj okazuje się, że ZUS wylicza mi emeryturę nie z lat pracy, które mam za sobą, ale z okresu mojego pobytu

bo taka jest klauzula, że emeryturę ZUS płaci, póki co, zaliczkowo. „To jest tymczasowa kwota, trzeba jeszcze czekać” - usłyszałem w odpowiedzi. Ale ileż tak można płacić zaliczkowo? Jak długo jeszcze będę tak czekać?

korzystniej będzie obliczyć moją emeryturę z renty. Z kwoty 1900 zł, którą obliczyłem, korzystając z wszelkich danych, zrobiło się kilkaset złotych mniej. Jeszcze 20 lutego wyliczono mi wysokość świadczenia emerytalnego. Ostatnie pismo z czerwca bieżącego roku informuje mnie, iż ZUS uchyla decyzję z dnia 20.02.2013 roku o przyznaniu emerytury z urzędu. Informujemy, iż emerytura wypłacana będzie w kwocie zaliczkowej do czasu wyjaśnienia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych niezgodności na Pana indywidualnym koncie ubezpieczeniowym - poinformowano mnie w owym piśmie. Minął lipiec, minął sierpień, potem wrzesień, październik, za chwilę mamy połowę listopada. Nie wierzę, że do grudnia cokolwiek się w mojej sprawie zmieni. Skontaktowałem się z Sądem Pracy, poinformowano mnie, że miałem prawo odwołać się od decyzji ZUS w ciągu miesiąca i jest za późno. Ale przecież ja nie otrzymałem jeszcze żadnej ostatecznej decyzji z ZUS-u! Od jakiej decyzji miałem się odwoływać? Od decyzji, że nie ma decyzji? Ja właśnie na decyzję czekam! To jakiś absurd, ja już nie mam do tego siły - żali się pan Kazimierz.

- Przedstawiona sprawa i trwający brak jej rozstrzygnięcia w formie decyzji administracyjnej zdaje się dawać podstawy do złożenia skargi na bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Gdyby natomiast trwające niewydanie lub zbyt późne wydanie ostatecznej decyzji naraziło pana Kazimierza na powstanie szkody, to zgodnie z przepisami Kodeksu Cywilnego przysługuje mu wówczas prawo żądania jej naprawienia przez organ

administracji - komentuje sprawę mec. Piotr Hejmej, jeleniogórski adwokat.

Zgodnie z przepisami art. 118 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, postępowanie w sprawach świadczeń wszczyna się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych na podstawie wniosku zainteresowanego. Wnioski można zgłaszać w organie rentowym (ZUS), bezpośrednio lub za pośrednictwem płatnika składek. Osoba zainteresowana może również w tym celu ustanowić pełnomocnika.

- Zasadą jest, że organ rentowy, w tym przypadku ZUS, wydaje decyzję w sprawie prawa do świadczenia lub ustalenia jego wysokości po raz pierwszy w ciągu 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania tej decyzji. Problem w tym, że trudno określić, kiedy w istocie nastąpi wyjaśnienie tej ostatniej okoliczności. Przy uwzględnieniu należytej staranności urzędników prowadzących postępowanie w sprawie określonego świadczenia, przez pojęcie „wyjaśnienia ostatniej okoliczności” należy rozumieć rozstrzygnięcie ostatniej kwestii, koniecznej do ustalenia uprawnień lub braku uprawnień wnioskodawcy. Dlatego też organ rentowy ma obowiązek załatwić sprawę bez zbędnej zwłoki, zachowując ustawowo określone terminy. Wydanie decyzji powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a w przypadku spraw szczególnie skomplikowanych nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania - dodaje adwokat.

Czy przypadek pana Kazimierza jest odosobniony?

Antoni Gąssowski



Czy kiedykolwiek doczekam się decyzji z ZUS-u? - pyta zniecierpliwiony pan Kazimierz

na rencie. Tak jest korzystniej, jak mnie poinformowano. Dla kogo korzystniej, ja się pytam? Udałem się do ZUS-u i złożyłem informację, że nie godzę się na takie rozwiązanie. Gdzie podziały się lata mojej pracy? Przecież pracowałem! Odpowiedziano mi że trzeba czekać,

Kiedy dowiem się, jaka jest wysokość mojej emerytalnej stawki? - pyta pan Kazimierz.

- Mam wszystkie dokumenty, świadectwa pracy itd. Najpierw okazało się, że moje dane nie są wprowadzone w system. Potem padła informacja, że

NA KONIEC UDANEGO SEZONU

WYPRZEDAŻ RENAULT COLLECTION 2013




ZYSK DO 14 000 ZŁ
OPONY ZIMOWE
UBEZPIECZENIE 2,9%




DRIVE THE CHANGE





Na stronie przedstawione są tylko niektóre modele z Kolekcji 2013. Realny pakiet ubezpieczeniowy w programie Renault F2S: 10 Renault Allianz. Komplet opon zimowych w cenie od 1 zł. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegółowe informacje dotyczące oferty i warunków samochodów wystawianych z mapką na www.renault.pl. Nazwa Renault dla srodowiska, a samochody naszej marki składają się z części nalegających się do oszczędności i recyclingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełnienia wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie www.renault.pl.

DZIĘCIOŁOWSKI SP. Z O.O.

JELEŃ GÓRA, UL. PADEREWSKIEGO 20, TEL. 75-754-34-20, 75-764-50-00

Recydywista złapany

Sprawca napadu na kamiennogórski sklep jubilerski, do którego doszło 31 października, siedzi w areszcie.

Mężczyzna, który wtargnął do jubilera, miał na głowie kaptur, a w ręku przedmiot przypominający pistolet. Ostрым głosem zażądał wydania kosztowności. Personel sklepu był jak sparaliżowany. Zimną krew zachowała jedna z pracownic, która nacisnęła alarm, mimo że rabuś mierzył do wszystkich bronią. Wycie alarmu powstrzymało mężczyznę od dalszych złodziejskich zamiarów. Szybko rozejrzał się, co jest do wzięcia, chwycił tylko komórkę kogoś z personelu i uciekł.

Kamiennogórcy kryminalni ponad tydzień tropili przestępcę. W końcu ustalili, że był nim 35-letni mieszkaniec Marciszowa. Napadu dokonał, będąc na przepustce z zakładu karnego. Poza napadem na jubilera, naruszył termin powrotu do więzienia. Teraz do wyroku za kradzież 2 tys. zł z mieszkania w Jaworze dojdą mu kolejne, poważniejsze zarzuty. Może dostać do 10 lat pozbawienia wolności. I o przepustkę będzie mu już znacznie trudniej.

(sad)

Dlaczego zaniechano Zamkowych Spotkań na Czosze

Pójdą do sądu?

Latem tego roku informowaliśmy naszych czytelników o konflikcie na zamku Czocho. Niestety, czas nie rozwiązał problemów. Stowarzyszenie Zamek Czocho wystąpiło właścicielowi obiektu, czyli Grupie Hoteli WAM, przedsądowe wezwanie do zapłaty należności.

Poszło o obsługę ruchu turystycznego w kwietniu i maju 2013 roku, gdy rzesze Polaków korzystały z pięknej pogody i długich weekendów. Czocho przeżyła prawdziwy najazd turystów. Obsługą ruchu turystycznego, w myśl zawartych porozumień, miało się zająć Stowarzyszenie. Organizacja działa już od 16 lat, oprowadzając wycieczki, organizując imprezy okolicznościowe i popularyzując wiedzę na temat regionu i jego historii. W ubiegłym roku zmienił się skład zarządu i sposób myślenia o dalszym funkcjonowaniu. Padły zarzuty, że Stowarzyszenie niewiele robi na rzecz zamku, więc teraz ludzie postanowili zarobić na sobie, na własną, statutową działalność, żeby uniezależnić się od niepewnych zbierek publicznych, od dotacji, sponsorów czy darczyńców. Dogadali się z dyrekcją zamku. Zamek Czocho miał się zająć częścią gastronomiczną i hotelarską, a Stowarzyszenie przejąć zadania dotyczące obsługi turystycznej. Wydawało się, że wszystko zostało dopięte na ostatni guzik.

Najazd turystów zweryfikował wszystkie słabe punkty nowego systemu. Przewodnicy obsłużyli 7 tysięcy turystów, poprowadzili 150 wycieczek i przeprowadzili dwa nocne zwiedzania zamku. Na wszystko są kwity. Stowarzyszenie wyliczyło należną mu prowizję od zrealizowanych usług

na poziomie 18 tys. zł. Niestety, rozliczenie przedstawione do akceptacji przez dyrektora obiektu dalece odbiegało od tej kwoty. Zamek gotów był zapłacić, ale niewiele ponad 8 tys. zł.

Stronom nie udało się porozumieć. Jedni i drudzy zgłosili liczne zastrzeżenia. Zamek kwestionował jakość usług świadczonych przez Stowarzyszenie, m.in. niedopuszczalnie długi czas oczekiwania, na jaki narażeni byli turyści (sięgający 2,5 godzin), wytykał też konieczność przejęcia części zadań od przewodników. Co gorsze, niektórzy z nich mieli być nieuprzejmi wobec turystów...

Stowarzyszenie ze swojej strony wypunktowało wszystkie niedociągnięcia i braki po stronie gospodarza obiektu. Za mało i źle przygotowane kasy fiskalne, brak ławek do siedzenia dla oczekujących klientów, luki w systemie wejść/wyjść, przez które wchodziłi ludzie bez biletów, wprowadzanie klientów w błąd za pomocą mylnych informacji na tablicach, brak papieru toaletowego...

Prawdopodobnie obie strony mogłyby długo ciągnąć tę wylizczankę. Nie w tym rzecz jednak. WAM do dziś nie przelał na konto Stowarzyszenia ani złotówki. Ani 18 tysięcy, których domagają się przewodnicy, ani owych 8 tysięcy, które uznaje właściciel zamku. W związku z powyższym

Stowarzyszenie Zamek Czocho wystąpiło do Zarządu Grupy Hoteli WAM w Krakowie z przedsądowym wezwaniem do zapłaty.

- Nie mamy innego wyjścia, jeśli ja od pół roku nie mogę wydość wynagrodzeń za wykonaną pracę - tłumaczy prezes Stowarzyszenia, Janusz Skowroński. - Prawdopodobnie będziemy się domagać wypłacenia całej kwoty, bo nawet nie wiemy, na jakiej podstawie wyliczyła sobie pani dyrektor te 8 tysięcy.

Nie mamy już alternatyw. Cokolwiek byśmy chcieli zrobić, spotykamy się z brakiem zrozumienia, z ignorowaniem, po prostu z brakiem chęci do współpracy. Na rozmowy proszą nas do Krakowa, bo pani dyrektor nie ma upoważnienia do zawierania umów w zakresie, który był z nami negocjowany. Przepraszam, dlaczego do Krakowa? Myśmy zawarli ustną umowę z panią dyrektorem tutaj, nie w Krakowie! - podkreśla prezes.

Atmosfera jest fatalna, trudno ukrywać. Stowarzyszenie

ma za sobą 16 lat pracy, konkretny dorobek. Inicjowało i realizowało różne projekty, które z założenia miały urozmaicać ofertę zamku. W ubiegłym roku z dużym sukcesem zorganizowało Zamkowe Spotkania z Historią na Czosze. W tym roku zakładano kontynuację, m.in. spotkanie z Markiem Grajkim, autorem książki „Enigma - w imię prawdy”. Chcieli rozmawiać szerzej o wkładzie polskich kryptologów w rozwiązanie tajemnicy Enigmy. Była nawet wstępna zgoda dyrekcji zamku.

Tymczasem, kilka dni temu, na stronie internetowej Stowarzyszenia pojawiła się następująca informacja:

W związku z brakiem odpowiedzi, ze strony Pani Dyrektora Zamku Czocho, na nasze pismo w sprawie zasad organizacji II Zamkowych Spotkań z Historią Zarząd nasze-

go Stowarzyszenia z przykrością informuje, że zaplanowana na 08 - 09.11.2013 r. impreza nie odbędzie się z przyczyn nie leżących po stronie Stowarzyszenia „ZAMEK CZOCHA”.

- Ja wielokrotnie prosiłem o kontakt w tej sprawie z panią dyrektorem. Osobiście zawiadłem stosowne pismo. Niestety, pracownicy nie byli mi w stanie udzielić jakichkolwiek informacji - mówi J. Skowroński. - Pani dyrektor pojawia się, zaraz znika. Mamy też kłopot z korespondencją do nas, która trafia na zamek. Listy krążą, do ich odbioru upoważnione są tylko jakieś osoby. Nie ma atmosfery ani zrozumienia, jest natomiast wielka niechęć do współpracy. Być może staliśmy się po prostu niepotrzebni?

Prezes Skowroński ze smutkiem konstatuje istniejący stan rzeczy. Z przykrością słucha, że w ogóle kwestionowana jest zasadność istnienia Stowarzyszenia na terenie Zamku Czocho. To mocno komplikuje rzeczywistość, bo siedzibą organizacji jest właśnie zamek. - Przecież członkami założycielami stowarzyszenia byli członkowie WAM, to oni sami ustalali

tę zależność! - przypomina prezes. - My nie jesteśmy prywatną firmą. To stowarzyszenie ludzi, którzy chcą działać, robić coś dla swojego otoczenia. Sytuacja jest kuriozalna, bo my nadal pracujemy na rzecz zamku, ale już poza zamkiem.

Niestety, odwołanie Zamkowych Spotkań z Historią nie jest jedynym dowodem trudności we wzajemnych relacjach zamku i Stowarzyszenia. Dyrektorka K. Nowak odmówiła już wcześniej Stowarzyszeniu współorganizacji Kina Letniego, tłumacząc decyzję innymi zobowiązaniami. Szykujący się proces o wynagrodzenie za usługi turystyczne raczej relacji nie uzdrowi.

Dyrektor Zamku Czocho, Katarzyna Nowak:

W odniesieniu do poruszonej przez Panią kwestii pragnę zaznaczyć, że mimo wielu prób utrzymania współpracy ze Stowarzyszeniem na profesjonalnym poziomie okazało się to awykonalne. Roszczeniowy charakter i brak elementarnych zasad prowadzenia dialogu i niestusne pomówienia o rzekomym braku chęci współpracy ze strony GH WAM oraz zamku Czocho zmusza mnie do zawieszenia współpracy na tak stawianych warunkach. Jako obiekt hotelowy funkcjonujący w oparciu o mechanizmy wolnorynkowe, jesteśmy zobligowani do rozliczeń zysków i strat. Nie mogę zatem pozwolić sobie, aby działania osób trzecich wpływały negatywnie na wyniki finansowe. Działania Stowarzyszenia niestety rażąco szkodzą budowanej hierarchii zasad, gdzie klient i jego satysfakcja jest najważniejsza. Z ocen gości hotelowych oraz zwiedzających wynika jednoznacznie, że poziom świadczonych usług przez Stowarzyszenie jest, najogólniej mówiąc, rozczarowujący. Wpływające skargi i uwagi dot. braku zaangażowania i kultury osobistej oraz samouwielbienia nie pozostawiają mi wyboru, jak tylko odciąć się od tak funkcjonującego podmiotu. Z żalem stwierdzam, że wszelkie sugestie przekazywane na ręce Stowarzyszenia pozostawały ignorowane, a ich zasadność podważana. Dodatkowo docierające do mnie sygnały o niepoehlebnym słowach padających z ust pana Skowrońskiego szkodzą mojemu dobremu imieniu, jak również sieci hoteli GH WAM.

K. MATLA



Definitywny koniec współpracy Stowarzyszenia Zamku Czocho i zamku Czocho?

Katarzyna Matla

Dziś prezentujemy sylwetki kandydatów do tytułu Sołtysa Roku Wybieramy Sołtysa

Trwa II etap konkursu na najpopularniejszego SOŁTYSA ROKU.

Oto lista kandydatów do tytułu:

- Agnieszka Karaban, sołtys z Chmielna, SOŁTYS1,
- Piotr Cybulski, sołtys z Rębiszowa, SOŁTYS2,
- Jadwiga Kubik, sołtys z Bukowca, SOŁTYS3,
- Mirosław Wolak, sołtys z Ciechanowic, SOŁTYS4,
- Mieczysław Bożek, sołtys z Dąbrowy Bolesławieckiej, SOŁTYS5,
- Antonina Szelechowicz, sołtys z Milikowa, SOŁTYS6,
- Mirosława Kotwica, sołtys z Zebrzydowej, SOŁTYS7,
- Augustyn Wilczyński, sołtys z Karpnik, SOŁTYS8,
- Teresa Treffer, sołtys z Henrykowa Lubańskiego, SOŁTYS9,
- Jan August, sołtys z Proszówki, SOŁTYS10.

Poniżej prezentujemy sylwetki sołtysów.

Zachęcamy Czytelników do oddawania głosów na swojego kandydata w drugim etapie konkursu, który

będzie trwał do 12 grudnia br. Do tego czasu będą przyjmowane kupony i sms-y. Aktualną liczbę głosów publikujemy na stronie www.nj24.pl

Aby zagłosować, należy wysłać sms-a lub kupon. Sms-y wysyłamy na numer 7155 z oznaczeniem właściwym dla zgłoszonego sołtysa.

Koszt 1 sms-a: 1,00 zł netto + 23 proc. VAT = 1,23 zł brutto. Sms-y piszemy dużymi literami i bez spacji, według oznaczeń z listy powyżej. Kupony drukujemy co tydzień w naszym tygodniku. Należy wpisać nazwisko sołtysa i wysłać w kopercie na adres redakcji: ul. M.-Curie Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra.

To już trzecia edycja konkursu: **WYBIERAMY SOŁTYSA ROKU!** Dzięki zainteresowaniu naszych Czytelników i poparciu patronów konkursu nasz plebiscyt cieszy się dużym zainteresowaniem.

Celem konkursu jest promowanie najbardziej popularnych, aktywnych

i oddanych swoim społecznościami lokalnym sołtysów. Kandydata do udziału w konkursie mogą zgłaszać: rady sołeckie i parafialne, mieszkańcy, Koła Gospodyń Wiejskich itp.

Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu z udziałem laureatów, sponsorów i zaproszonych gości nastąpi 16 grudnia br. Relacja z tego wydarzenia w numerze świątecznym „Nowin Jeleniogórskich” 23 grudnia br.

Patronat honorowy nad konkursem obejmują: Posłanka na Sejm RP Zofia Czernow oraz Dolnośląska Izba Rolnicza i Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu.

Szczegółowy regulamin na stronie www.nj24.pl



Prezentacja sylwetek

Chmielno

Agnieszka Karaban jest najmłodszym sołtysiem w gronie naszych finalistów. Funkcję pełni po raz pierwszy. Pracę na rzecz wsi godzi z inną życiową pasją: wraz z mężem prowadzi pogotowie rodzinne. - W domu mam teraz dziewięcioro dzieci, ale czasu mi starcza na wszystko - mówi.



Te zapewnienia mają najlepsze potwierdzenie w działaniach podejmowanych w Chmielnie. A dzieje się sporo: wyremontowano podłogę w świetlicy wiejskiej, zainicjowano sporo innych przedsięwzięć poprawiających jakość życia na wsi, zakupiono też mnóstwo sprzętu do wspólnego użytkowania przez mieszkańców, takiego jak kosiarki spalinowe itp.. Najwięcej radości przyniosło jednak położenie nawierzchni bitumicznej na drodze, przy której mieszka osoba niepełnosprawna ruchowo.

Oczkiem w głowie pani Agnieszki jest jednak integrowanie mieszkańców wsi, tworzenie z wszystkich chmielnian prawdziwej wspólnoty. Stąd liczne imprezy środowiskowe, festyny, spotkania. Niektóre służą także temu, by zebrać trochę środków na najpilniejsze do zrealizowania przedsięwzięcia. Najbliższe - Andrzejki i Mikołajki - za pasem.

A potrzeb do zaspokojenia nie brakuje. Najpilniejsze to dalsze prace przy świetlicy, doświetlenie tych miejsc we wsi, gdzie brakuje lam ulicznych.

Rębiszów

Czterdziestoletni **Piotr Cybulski** został sołtysiem Rębiszowa w 2010 r. To jego pierwsza kadencja.

Sprawom wsi poświęca cały wolny czas (a ma go dużo - jest byłym funkcjonariuszem ŁOSG). Przyznaje, że sołtysowanie to nieustanne zabieganie o środki na realizację najpilniejszych potrzeb infrastrukturalnych miejscowości. Choćby ostatnio: dzięki takim zabiegom wjeżdżających do Rębiszowa witają estetyczne i użyteczne „witacze”. Sołtys. postawił sobie jeszcze jeden cel: chce zaktywizować mieszkańców Rębiszowa. Są tego efekty: powstała znakomita strona internetowa Rębiszowa, mieszkańcy biorą udział w ogólnopolskich programach społecznych, choćby w programie „Masz głos, masz wybór”. Zaangażowanie mieszkańców Rębiszowa w tej ostatniej akcji doceniła organizująca ją Kancelaria Prezydenta RP i zaprosiła do Pałacu Prezydenckiego.



Pan Piotr - podkreślający, że ludziom w jego miejscowości „na szczęście chce się jeszcze chcieć, co dobrze wróży pomysłom” - w przyszłym roku chciałby doprowadzić do adaptacji starych polnych drózek na ścieżki spacerowe. Ma już nazwę dla tego przedsięwzięcia: „Polną drogą do siebie”.

Bukowiec

Jadwiga Kubik - 66-letnia emerytka - sołtysiem Bukowca jest pierwszą kadencją. Szybko jednak zdobyła uznanie wsi za zaangażowanie i konsekwentną realizację przedsięwzięć potrzebnych w miejscowości. Efekty to służący tutejszym dzieciom plac zabaw (pani sołtys podkreśla jednak, że to zadanie przejęła po poprzednim sołtysie). Udało się także uporządkować otoczenie stawu: oczyszczono obszar, zamontowano ławeczki i powstał piękny teren

rekreacyjny, który - zapowiada pani sołtys - będzie jej oczkiem w głowie. Z ważnych przedsięwzięć warto też zauważyć wyremontowaną ulicę Młynarską i kładkę łączącą Bukowiec z Kostrzycą (te zadania zostaną zakończone lada dzień). W planach uzupełnienie oświetlenia ulicznego, poprawa nawierzchni dróg lokalnych i wiele innych.



Pani Jadwiga uważa, że równie ważne w pracy sołtysa są drobne przedsięwzięcia, zauważanie niedociągnięć, zgłaszanie odpowiednim służbom mankamentów, ale przede wszystkim troska o mieszkańców miejscowości. To nie gołosłowne zapewnienia - panią sołtys zastaliśmy z piłą w ręku: przygotowywała drewno opałowe dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Bukowca.

Ciechanowice

Mirosław Wolak ma 56 lat, jest emerytowanym nauczycielem i społecznikiem na wielu frontach. Sołtysuje w Ciechanowicach II kadencją, ale także jest po raz czwarty radnym (raz pełnił funkcję przewodniczącego), działa w czterech stowarzyszeniach, w kole emerytów, które organizował. Czasu więc nie marnuje.

Są tego praktyczne efekty, bo w Ciechanowicach zrealizowano 4



spore projekty w ramach programu „Działaj lokalnie” i 2 w ramach Stowarzyszenia „Kwiat Inu”. W efekcie znacznie poprawiła się estetyka wioski, zadbano o Wzgórze Parkowe i tereny przy pałacu. Spore środki z funduszu sołeckiego powędrowały też na doposażenie placu zabaw, naprawiono drogę na cmentarzu, doposażono świetlicę.

Mirosław Wolak podkreśla, że taka aktywność możliwa jest dzięki dużemu zaangażowaniu większości mieszkańców Ciechanowic, ale ciągle trzeba pracować nad pogłębieniem lokalnej integracji. Służą temu imprezy środowiskowe, ale także rozwijająca się strona internetowa, ułatwiająca komunikację między mieszkańcami.

Strategicznym celem na najbliższą przyszłość jest budowa zewnętrznej siłowni przy placu zabaw. Sołtysowi marzy się taka za 50-60 tys. Wiadomo, że nie wystarczy na to fundusze, więc już trwają poszukiwania sponsorów. sołectwa.

Dąbrowa Bolesławiecka

Mieczysława Bożka (62 lata, emeryt) wyborcy w Dąbrowie Bolesławieckiej obdarzyli zaufaniem po raz drugi. Jak mówi, jego zadaniem jest w słuchiwac się w głosy mieszkańców wsi i szukać sposobów na realizację przedsięwzięć najbardziej wszystkim potrzebnych. Właśnie z ich inspiracji i za ich zgodą sołtys podjął starania o doposażenie miejscowej szkoły (ostatnio sukcesywnie remontowanej) Ze środków wspólnoty wiejskiej zakupiono dla placówki m.in. komputery, sprzęt TV, nawet pralkę. Mieczysław Bożek zapowiada, że na tym pomoc się nie skończy, bo szkoła jest dla mieszkańców Henrykowa bardzo ważna.

Oczywiście na tym aktywność sołectwa się nie kończy. Na liście sukcesów z ostatnich lat jest także miniorlik przy szkole; kostka brukowa, jaką wyłożono drogę do kościoła i boiska sportowego; zakup różnorodnego sprzętu dla wspólnego użytkowania przez mieszkańców; doposażenie placu zabaw.

Sołtys. Bożek nie snuje daleko sięgających, bo uważa, że robić trzeba to co wynika z bieżących potrzeb, marzy mu się jednak siłownia na powietrzu i porządne miejsce piknikowe, żeby były lepsze warunki do organizacji Festynu Pierogowego, imprezy stanowiącej znak rozpoznawczy Dąbrowy Bolesławieckiej i

cieszącej się już sławą daleko poza granicami miejscowości.

Milików

Antonina Szelechowicz (49 lat) jest już doświadczoną uczestniczką naszego plebiscytu. W poprzedniej edycji zajęła w nim trzecie miejsce, a udział w tegorocznym finale świadczy o wysokich ocenach, jakie wystawiają jej mieszkańcy. W Milikowie sołtysuje już II kadencją, jest też miejscową radną.

Takie społeczne zaangażowanie pozwoliło zrealizować w Milikowie naprawdę sporo przedsięwzięć. Z tych najważniejszych warto wymienić zakończony remont jednej z dróg, modernizację świetlicy, rozpoczęcie budowy kanalizacji (to zadanie gminy, ale nie ruszyłyby po latach oczekiwań, gdyby nie oczekiwanie mieszkańców i interwencje pani sołtys). Powstał też, ku zadowoleniu mieszkańców dzieci i młodzieży, miniorlik.



Do zrobienia jest równie dużo. To przede wszystkim oczekiwania na dokończenie modernizacji pozostałych dróg w miejscowości i naprawę przepustów, które zniszczyły ostatnie powodzie.

Zebrzydowa

W Zebrzydowej 44-letnia **Mirosława Kotwica** jest sołtysiem po raz pierwszy. Działalność społeczną i aktywność w miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich godzi z pracą zawodową (jest sprzedawcą). Pracę z działalnością na rzecz środowiska daje się jednak pogodzić, co potwierdzają mieszkańcy, nieustannie dziwiący się: „Co też pani sołtys znowu wymyśliła”. Chętnie jednak angażują się w realizację takich pomysłów.

Efektów tej pomysłowości nie brakuje - zaangażowała się w budowę

sali wiejskiej (inwestycja rozpoczęta w poprzedniej kadencji), doprowadziła do wyremontowania szatni na boisku sportowym. Przyznaje jednak, że bodaj najwięcej satysfakcji przyniosło na pozór drobniejsze przedsięwzięcie: zorganizowana po raz pierwszy Wigilia dla osób starszych i samotnych.

Do zrobienia jest równie dużo. Pani sołtys ciągle walczy o doświetlenie reszty wioski i zapewnia, że do końca kadencji uda się to zrealizować. Myśli też o remoncie dróg, a w dalszej perspektywie o kanalizacji. Inwestycje w infrastrukturę muszą jednak iść w parze z przedsięwzięciami budującymi lokalną tożsamość, więc i takie na pewno będą organizowane.

Karpniki

Augustyn Wilczyński ma 49 lat, pracuje w telekomunikacji i jak większość naszych finalistów po raz pierwszy mierzy się z funkcją sołtysa. Doświadczenia w pracy na rzecz środowiska lokalnego mu nie brakuje, bo wcześniej był radnym. To widać po zadaniach, jakie udało się w Karpnikach zrealizować: ogrodzono i doposażono plac zabaw, udało się doświetlić większość przebiegających przez Karpniki ulic, doprowadzono energię elektryczną do szatni na boisku sportowym, a aktualnie najpoważniejszym zadaniem w sołectwie jest zagospodarowanie przekazanej miejscowej społeczności sali gimnastycznej (po zlikwidowanej szkole). Sołtys chciałby, aby obiekt służył jak najlepiej wszystkim mieszkańcom wsi, także jako sala widowiskowa. Wcześniej jednak trzeba przy nim popracować. Już udało się wyremontować sanitariaty, wymienić część okien i drzwi, sporo jednak zostało jeszcze do zrobienia.

Nie tylko zresztą przy sali. Przedsięwzięć potrzebnych miejscowości jest sporo. Augustyn Wilczyński uważa jednak, że najważniejszym zadaniem będzie odnowienie głównych ulic w miejscowości i wyremontowanie murów oporowych na Młynówce i Karpnickim Potoku. Jak mówi, zadanie nie należy do sołectwa i znacznie przekracza miejscowe możliwości finansowe, ale trzeba wiercić dziurę w brzuchu komu się tylko da, to wreszcie doprowadzimy do realizacji.

Henryków Lubański

Czy może być lepszy dowód uznania niż powierzenie obowiązków sołtysa po raz piąty? **Teresa Trefler** (51 lat, rolnik) w Henrykowie Lubańskim pełni tę funkcję od 1995 r., a więc 18 lat! W tym czasie udało się wypracować miejscowość już nie tylko w skali gminy czy powiatu. Doroczne imieniny Henryki i Henryka mają przecież wymiar krajowy, coraz popularniejszy staje się Dzień Placka i Jarmark Henrykowski, a takich środowiskowych przedsięwzięć jest znacznie więcej. To nie przypadek, bo pani Teresa uważa, że bodaj najważniejszym zadaniem sołtysa jest integrowanie wsi, tworzenie prawdziwej wspólnoty, z którą można zrobić wszystko. Ma temu służyć także Stowarzyszenie Rozwoju Henrykowa Lubańskiego, które pani Teresa założyła i któremu szeptuje.

Wiele się dzięki temu udaje: w miejscowości wyremontowano

drogi w ramach programu „schematów”, Henryków ma swój amfiteatr i schronisko młodzieżowe, konsekwentnie prowadzone są prace remontowe i modernizacyjne wiejskiej infrastruktury.



Równie wiele jest jednak ciągle do zrobienia. Numer 1 na liście zadań to jednak bez wątpienia budowa świetlicy wiejskiej. Pani sołtys uważa, że Henryków zasługuje na taki obiekt i robi wszystko, żeby doprowadzić do jej powstania.

Proszówka

Sołtys Proszówki **Jan Augustyn** ma 58 lat, jest rencistą, a życie w swojej wsi organizuje już II kadencję. Aktywnie działa także w pracującym na rzecz miejscowej społeczności Stowarzyszeniu Rozwoju Proszówki i w zespole ludowym „Sołtysowe Gryfinki”. Podkreśla, że wszystko, co udaje się zrobić, jest możliwe tylko dzięki współpracy mieszkańców, firm, Stowarzyszenia i innych instytucji.



A zrobić udało się sporo. Dzieci z Proszówki doczekały się pierwszego w sołectwie placu zabaw „Małej Myski”, który Rada Sołecka ogrodziła, by zapewnić dzieciom bezpieczeństwo. Przy udziale OSP powstał projekt „Izerska Ścieżka Sprawnościowa” z przyrządami do ćwiczeń, by mieszkańcy mieli gdzie aktywnie spędzać czas wolny. Dzięki pomocy firmy kamieniarskiej stanęły piękne „witacze” z piaskowca. Jak zauważa sołtys, pisanie projektów integruje mieszkańców, zachęca do współpracy, angażuje w rozwój wsi.

Cele na najbliższą przyszłość? Opracować strategię rozwoju wsi na lata 2014-2020, która sporządzona zostanie przez mieszkańców sołectwa i specjalistów. A potem ścisła realizacja oczekiwań mieszkańców, wynikająca z powstałego dokumentu. Sołtys chciałby też poprawić drogi polne. I doprowadzić do wybudowania ścieżki rowerowej; to o tyle istotne, że sołectwo od lat jest współorganizatorem popularnych wyścigów rowerowych MTB.

Marek Lis

Stołówka dzieli radnych Lubania

Decyzja lubańskiego samorządu o likwidacji od 1 lipca popularnej w tym w mieście stołówki może się okazać politycznie kosztowna dla burmistrza Lubania, Arkadiusza Słowińskiego.

Likwidacja zbulwersowała wielu mieszkańców miasta, nie mogących przeboleć, że z mapy miasta znika miejsce, w którym można było zjeść ciepły posiłek bez rujnowania budżetu. Temat jednak wraca też na kolejnych sesjach rady miasta, a burmistrza w tej sprawie zaczynają opuszczać nawet jego dotychczasowi sojusznicy. Wątpliwą przewagę zapewniają mu radni SLD.

Sprawa stołówki, choć nie było to planowane, zdominowała także początek ostatniej sesji. Wszystko za sprawą radnego Henryka Rogackiego, który wniósł pod obrady uchwałę blokującą planowaną sprzedaż budynku po stołówce. Taki zamiar irytuje mieszkańców miasta, bo całkiem niedawno za ich pieniądze pięknie go wyremontowano. Projekt nie znalazł się jednak w porządku obrad wskutek sprzeciwu radcy urzędu (dopatrzył się niewłaściwej podstawy prawnej) i decyzji przewodniczącego rady (sugerował, że w uzasadnieniu są nieprawdziwe informacje).

Radny Rogacki okazał się jednak upartym samorządowcem, udowodnił, że projekt nie ma mankamentów formalnych i doprowadził do przegłosowania ujęcia uchwały w porządku obrad. Inicjatorowi naprawę niewiele zabrakło do sukcesu. Jego inicjatywę poparło 10 radnych i tyle samo było przeciwników. Jeden się wstrzymał. W konsekwencji oznaczało to odrzucenie wniosku

Jednak to głosowanie pokazuje, że baza polityczna burmistrza nie jest już monolitem. Za wnioskiem radnego Rogackiego czyli de facto przeciwko burmistrzowi, opowiedzieli się radni Barszczyk i Bogdanowicz z LKO (ten ostatni, to wiceprzewodniczący rady). Przeciwno było natomiast 3 z czterech radnych SLD.

Gorąca atmosfera wokół byłej stołówki skłoniła burmistrza do co najmniej nieeleganckiego zachowania.

Ktoreś kolejne sformułowanie, że to on zlikwidował stołówkę, skontrował stwierdzeniem, że to nie burmistrz, ale radni, głosując uchwałę, podjęli taką decyzję. Formalnie to prawda, ale przecież inicjatorem uchwały był urząd, czyli burmistrz i to on przekonał większość samorządowców do jej poparcia.

Głosowanie nad ujęciem uchwały w porządku obrad wcale nie oznaczało,

śniej mienie komunalne od powiatu (bursa), a teraz próbuje zablokować sprzedaż budynku po stołówce.

Sprawa będzie miała jednak swój ciąg dalszy, bo na dzisiaj zwołano nadzwyczajną sesję, która ma powołać komisję wyjaśniającą okoliczności rozstrzygnięcia przetargu na firmę cateringową, w tym przede wszystkim zbadać doświadczenie zwycięzcy w kontekście wymogów regulaminu.



Decyzja sprzed kilku miesięcy o likwidacji miejskiej stołówki w Lubaniu zbulwersowała część mieszkańców miasta. Stołówki już nie ma, ale kilka spraw związanych z jej likwidacją zdaniem radnych wymaga wyjaśnienia

że temat stołówki został zamknięty. To reperkusje „listu otwartego” opublikowanego na portalach internetowych przez Roberta Daszkiewicza, szefa Lubańskiej Rady Gospodarczej, dotąd też uchodzącego za stronnika burmistrza, w którym zastanawiał się nad okolicznościami wyboru firmy cateringowej, wypełniającej dziś w Lubaniu część luki po stołówce. W liście zauważył, że firma, która według zasad przetargu powinna mieć przynajmniej roczne doświadczenie na rynku, została utworzona miesiąc wcześniej. Ta publikacja wyraźnie zirytowała burmistrza, który zarzucił Daszkiewiczowi, że sam nabył wcze-

Sprawa zlikwidowanej stołówki ma też swój dalszy ciąg w sądzie pracy. Zwolnione pracownice wystąpiły o odprawę. Uważają, że jeszcze przed likwidacją urząd podjął celowe działania, aby pozbawić ich takich uprawnień. Temu miało służyć przyłączenie stołówki do Zakładu Dziennego Pobytu. Efekt był taki, że pracownicy stołówki stracili zajęcie nie w ramach likwidacji zakładu pracy, lecz wskutek redukcji etatów. Finansowo była to dla nich bardzo dotkliwa różnica.

(mal)

Listy

Osoby niesprawne ruchowo często bywają uwięzione w czterech ścianach swoich domów. Założyliśmy nasze Stowarzyszenie, żeby tym osobom pomóc wyjść do świata ludzi sprawnych. Chcemy pokazać światu, że istniejemy. Pragniemy poznawać ciekawe miejsca i ludzi. Bywamy w kinie, teatrze, filharmonii, operze. Zwiedzamy muzea i wystawy, jeździmy na wycieczki.

Celem stowarzyszenia jest szeroko pojęta aktywizacja społeczna, chcemy przełamywać nie tylko bariery architektoniczne, ale również te mentalne. Architektoniczne bariery można łatwiej pokonać przy odrobinie przychylności i dobrych chęci życzliwych osób. Mentalne dużo trudniej, bo błędne wyobrażenia o osobach niepełnosprawnych i nieżyczliwość wobec nich wciąż trudno zmienić.

Jak dotąd, mieliśmy same dobre doświadczenia. W naszym rejonie: w jeleniogórskim Teatrze Norwida, który wciąż nie posiada windy, obsługa z życzliwością pomaga nam pokonać

schody, a w Parku Miniatur czy Muzeum Karkonoskim bywamy przyjmowani wręcz serdecznie. Dlatego tym bardziej przeżywamy szczególnie przykry dla nas incydent, który spotkał nas w minionym tygodniu w Karpaczu, w otwartym w ubiegłym roku muzeum „Karkonoskie Tajemnice”. W tym miejscu my, osoby niepełnosprawne, mogliśmy odczuć, co to jest dyskryminacja i wykluczenie społeczne.

W piątek 10 października niepełnosprawni członkowie naszego Stowarzyszenia wraz z opiekunami chcieli zwiedzić „Karkonoskie Tajemnice”. Jednak osoba zarządzająca przekazała nam, iż lepiej, żebyśmy „nie przychodzili, ponieważ budynek nie jest przystosowany dla osób niepełnosprawnych”. Po usilnej naszej prośbie i zapewnieniu, że sobie poradzimy, ta sama Pani (po rozmowie telefonicznej z właścicielem) przekazała nam pozwolenie na wejście, z dziwnym komentarzem, „żeby to było pierwszy i ostatni raz”.

Po takim wymuszonym pozwoleniu po prostu zrezygnowaliśmy ze zwiedzania.

Trudno było nam zrozumieć zachowanie kierownictwa muzeum. Jest XXI wiek, jesteśmy w Unii Europejskiej, istnieje Karta Praw Osób Niepełnosprawnych, a także odpowiednie przepisy prawa budowlanego. Jeździmy na wycieczki po Polsce, byliśmy też w Pradze, Berlinie i nigdzie nic podobnego nam się nie przytrafiło. Nawet gdy istnieją jakieś bariery, pokonujemy je wspólnie z ludźmi życzliwymi i posiadającymi dobrą wolę.

Wciąż pragniemy zwiedzić „Karkonoskie Tajemnice”, tym bardziej zachęceniu informacją o tym, iż obiekt otrzymał ostatnio nagrodę Starosty Jeleniogórskiego - statuetkę Liczyrzepy za NAJLEPSZY PRODUKT TURYSTYCZNY 2013 roku. Mamy nadzieję, że takie wyróżnienie zmobilizuje właściciela muzeum do przystosowania budynku. Bez wątpienia byłoby to z korzyścią dla wszystkich zwiedzających, bo przecież każdemu może się w życiu zdarzyć niepełnosprawność.

**Prezes Stowarzyszenia
Iwona Gućwa**

Turystyka przemysłowa - to działa!

- Turystyka przemysłowa to kierunek w naszym regionie niedoceniany. Pisząc projekt unijny, musiałam walczyć o pojęcie turystyki przemysłowej, ponieważ nie występuje ono w strategii rozwoju Dolnego Śląska. A przecież Dolny Śląsk ma ogromny potencjał: wszystko, co w regionie powstało, czym się chwalimy, choćby Dolina Pałaców i Ogrodów, powstało dzięki przemysłowi. To przemysł ściągnął tutaj ludzi, był źródłem finansowania pałaców, zabytków... Pamiątki po przemyśle w naszym regionie można odnaleźć, choć są zapomniane - tłumaczy dyrektor i właścicielka Huty Julia w Piechowicach, Agnieszka Blacheta.

Huta „Julia” w Piechowicach udowadnia, że ten kierunek turystyki w naszym regionie ma rację bytu. Od trzech lat huta skoncentrowała się, oprócz produkcji, właśnie na ruchu turystycznym.

- W pierwszym roku hutę odwiedziło pięć tysięcy zwiedzających, w drugim roku - piętnaście tysięcy, a w tym roku będzie... 50 tysięcy turystów. Turystyka przemysłowa działa, turyści szukają atrakcji z tym związanych - mówi Oliwier Kubicki, który w hucie Julia odpowiada właśnie za ruch turystyczny.

- Turyści nie wchodzi do skansenu sztucznie stworzonego dla potrzeb turystyki, ale mają do czynienia z żywym organizmem, który wysyła szkło w świat. Proces technologiczny można podpatrzeć przy okazji zwyczajnej pracy hutników, porozmawiać z nimi... pracownicy musieli się przyzwyczaić do tego, że turyści patrzą im na ręce. Dziś jest im miło, że turyści doceniają ich pracę. Bo szkło z huty „Julia” ma duszę, powstaje w trudnym procesie technologicznym - opowiada właścicielka huty.

Ponad 100 lat tradycji

Historia huty sięga roku 1866, kiedy to Friedrich Wilhelm Heckert, chrześniak cesarza, zbudował w tym miejscu zakład zdobienia szkła. Specjalnością były lustra kryształowe i obróbka części do żyrandoli. Surowiec szklany Heckert pozyskiwał z huty Schaffgotscha „Josephine” w Szklarskiej Porębie.

W 1889 roku Heckert buduje własną hutę, zatrudnia pracowników z czeskich Karkonoszy. Obie huty łączą się w 1923 roku i działają pod marką „Josephine” do 1958 roku, kiedy to strona polska traci prawo do używania nazwy „Josephine”. Działa dalej jako Huta „Julia”.

W 1992 roku, na fali prywatyzacji, hutę kupują Amerykanie, których go-

spodarowanie doprowadza do upadłości całego zakładu. W 2006 roku część huty „Julia” w Piechowicach kupuje ojciec obecnej dyrektorki.

W starych murach huty Fritza Heckerta ponownie rusza produkcja szkła kryształowego.

Huta na turystycznym szlaku

Huta „Julia” w Piechowicach zgłasza akces do funkcjonowania na tworzącym się właśnie szlaku sztuki oraz planowanym szlaku szklarskim. Turystyka przemysłowa i kulturalna w planach Huty „Julia” zaczyna odgrywać coraz większą rolę. Stało się to możliwe,

odkąd w lecie zakupiono drugi piec hutniczy. Zakup trzeciego jest w planach.

- Teraz możemy współpracować z artystami, zapraszać ich na plenery, ponieważ produkcja nie będzie kolidowała z pracą twórczą - przekonuje właścicielka huty. Przygotowuje się do projektów, w których artyści z Polski, Czech i Słowacji wymieniać będą w hucie artystyczne doświadczenia.

Remontując hutę w ostatnim roku, uwzględniono plany związane z turystyką przemysłową. Hutę „Julia” można bowiem zwiedzać o każdej porze roku. Turystów, także indywidualnych w dosłownym tego słowa

znaczeniu, oprowadzają przewodnicy. Powstała specjalna sala warsztatowa dla dzieci, które, zerkając przez szklaną szybę na pracę hutników, naśladują proces technologiczny. Z małą poprawką: zamiast szkła, wydychają... bańki mydlane. Wkrótce ma powstać także miejsce warsztatowe dla osób dorosłych.

Od czerwca 2014 roku, dzięki współpracy z Wydziałem Szkła ASP we Wrocławiu, czynna będzie galeria - nowoczesny apartament z ekspozycją szkła artystycznego. Z myślą o turystach działa już na terenie huty kawiarnia. Czekać w kawiarni na

wejście na teren huty (15 minut w sezonie i 45 minut poza sezonem), na filmie można poczuć przedsmak tego, co dzieje się w hali produkcyjnej. W posiadaniu huty jest także perełka filmowa: czarno - biały film nakręcony w hucie „Josephine” w latach trzydziestych XX wieku. Ale ten unikat pokazywany jest rzadko.

- Otworzyliśmy hutę dla turystyki przemysłowej. Ale także w regionie żyje dużo pasjonatów szkła. Nasze działania zmierzają do tego, aby pobudzić świadomość tradycji szklarskiej i wiedzę o szkłe wśród mieszkańców regionu. Nie wszyscy nawet wiedzą, że przemysł szklarski przetrwał w naszym regionie - podkreśla Agnieszka Blacheta.

Z myślą o mieszkańcach Piechowic, Szklarskiej Poręby, Jeleniej Góry jeszcze w grudniu bramy huty zostaną otwarte w ramach otwartych, bezpłatnych weekendów. Zaproszenia do podpatrzenia i opowieści „Jak powstaje szkło”, zostaną rozesłane do wszystkich mieszkańców w regionie.

Czy turystyka przemysłowa zyska w regionie naśladowców?

- Turystyka przemysłowa to coś, co dopiero się rodzi - przekonuje Gracjan Kielijański, przewodnik sudecki oprowadzający turystów po hucie Julia - Wielkie zakłady w naszym regionie nie wpuszczały dotąd za bramy turystów. A to jest coś, co turystom naprawdę się podoba. Obserwuję to w tej hucie. Turyści chcą zobaczyć, jak tworzy się szkło, obejrzeć gotowe produkty. Wtedy doceniają pracę hutników. Poznają tradycję regionu. To dobry kierunek rozwoju turystyki.



W hucie „Julia” turyści mogą podglądać, jak powstaje szkło, rozmawiać z hutnikami, obejrzeć gotowe produkty.

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Małgorzata Potoczak-Pełczyńska

Konkurs dla najmłodszych na „Mikołaja”

Zapraszamy naszych najmłodszych Czytelników do kolejnej już edycji naszego konkursu na Mikołaja. Oto druga odsłona.

Konkurs przeznaczony jest dla dzieci w wieku do 10 lat. Polega na zebraniu 4 kolejnych obrazków z 4 kolejnych numerów „Nowin”. Obrazki należy odpowiednio ułożyć, nakleić na kartkę papieru oraz pokolorować dowolną techniką. Proca powinna być wykonana samodzielnie przez dziecko. W terminie do 29 listopada br. prace należy przesłać lub dostarczyć do redakcji przy ul. Skłodowskiej 13 w Jeleniej Górze. Prosimy o podpisanie prac z podaniem adresu, ewentualnie telefonu opiekuna. Podane informacje nie służą do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania. Oceny prac dokonają redakcyjne jury. 3 grudnia na łamach naszego tygodnika opublikujemy nagrodzonych. **ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEJ ZABAWY !!**

Nagrodami w konkursie są:

- * wejściówki do bawialni Stonoga
- * słodycze z firmy Wawel
- * kupony na pizzę w Pizza Hut
- * kupony do McDonalds
- * zabawki z hurtowni MD
- * produkty z hurtowni spożywczej MPT Oaza
- * produkty z Tupperware



oaza
grupa mpt



„100 lat czekolad”



Hurtownia Zabawek
Firma Handlowa MD
58-500 Jelenia Góra,
ul. Pazońska 4c



Dolina Nysy pod ochroną



K. MATLA

Rada Miasta Zgorzelec ustanowiła stosowną uchwałę zespół przyrodniczo-krajobrazowy o nazwie Dolina Nysy Łużyckiej. Mowa o powierzchni niemal 74 hektarów, położonych wzdłuż Nysy Łużyckiej, w obszarze administracyjnym miasta Zgorzelec.

Chodzi o ochronę obszaru o dużych walorach przyrodniczych, związanych z występowaniem siedlisk i zbiorowisk roślinności o charakterze łąkowym i łągowym. Naturalną konsekwencją takich założeń będzie też praca nad zachowaniem cennych walorów kulturowych i historycznych w dolinie.

Nareszcie - chciałoby się krzyknąć! Dolina Nysy Łużyckiej przez dziesięciolecia zarastała chwastami i zamieniała się w dzikie śmietnisko. Trudno tu mieć do

kogokolwiek pretensje, wszak rzeka wyznaczała granice państwa zamkniętego przed zgnitym Zachodem zasiekami i szlabanami. Przemysłom i uciekinierom należało raczej utrudniać zadanie niż je ułatwiać. Tak więc niezwykle urokliwa i bogata przyrodniczo okolica ulegała wieloletniej degradacji w majestacie prawa. Zniesienie granic odstąpiło i udostępniło smutny obraz. Na szczęście wiele już zrobiono, by przywrócić wspomniane tereny ludziom. I wciąż pojawiają się nowe

inicjatywy. Utworzenie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego jest tylko jedną z nich.

W tym roku dobiegła końca modernizacja Parku Nadyskiego, ciągnącego się między ul. Wolności a brzegiem Nysy Łużyckiej. W ramach projektu unijnego o łącznej wartości niemal 1,5 mln zł miasto uporządkowało sam park, nadnyskie łąki i ścieżkę pieszo-rowerową łączącą zieleniec z Bulwarem Greckim. Park został oczyszczony z krzaków i samosiejek, powstała sieć dróg pieszo-

rowerowych i ścieżek zwirowych. Co ważne - w wielu miejscach zainstalowano estetyczne lampy, a także nowe ławeczki i miejsca odpoczynku dla rowerzystów i innych osób preferujących aktywne formy spędzania wolnego czasu. W dzikiej do niedawna i niebezpiecznej dolince za Miejskim Domem Kultury jest teraz naprawdę ładnie.

Na tym jednak nie koniec. Trwa remont zabytkowego wiaduktu kolejowego, łączącego Zgorzelec i Goerlitz, a u jego podnóża, na brzegu Nysy Łużyckiej, ma powstać przystań kajakowa. Zagospodarowanie i tego odcinka przysłuży się

obszarami Natura 2000: Przełomową Doliną Nysy Łużyckiej a Pieńską Doliną Nysy Łużyckiej. Będzie zatem pełnił funkcję korytarza ekologicznego wiążącego dwa Specjalne Obszary Ochrony Siedliskowej. Występują tam różne rodzaje siedlisk związane z nimi bogactwo flory i fauny, w tym zwierzęta objęte ochroną gatunkową. Należą do nich m.in. wydry, nietoperze, czapla siwa, dzięcioł czarny, średni i zielono-siwy, zimorodek, kania czarna, trzmiełojad oraz liczne gatunki bezkręgowców.

Z krajobrazowego punktu widzenia zespołowi towarzyszą wspaniałe ciągi widokowe, obejmujące zarówno panoramę Zgorzelca, jak i Goerlitz. W jego obszarze znalazły się też budowle świadczące o historii regionu, m.in. Miejski Dom Kultury, wspomniany już wiadukt i ruiny obiektów wojskowych, a także Park Ujazdowski, Park im. A. Błachańca oraz Skwer Popie-



K. MATLA

Park Nadnyski po kapitalnym remoncie.

bardzo okolicy. Dzięki tym działaniom projekt pod nazwą „Zespół przyrodniczo-krajobrazowy Dolina Nysy Łużyckiej” staje się czymś realnym, a nie tylko postulatem na papierze. To ważny teren, położony między dwoma

łuszkami. Znaczna część zespołu przyrodniczo-krajobrazowego wchodzi też w skład bezpośredniej strefy ochrony konserwatorskiej zgorzeleckiego zespołu staromiejskiego.

(mat)

Budowa kolejki MKL do dolnej stacji na Kopę znowu się odwlecze. Kolejny przetarg lada moment

KPN chciał za dużo

W tym sezonie zimowym nie ruszy jeszcze planowana przez Ryszarda Wareckiego budowa kolejki, mającej skomunikować parking pod wyciągiem na Kopę w Karpaczu z dolną stacją wyciągu krzeselkowego. - Nic na to nie możemy poradzić, takie są procedury i wymogi formalne - tłumaczy Andrzej Raj, dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, który ogłasza kolejny przetarg na dzierżawę gruntu m.in. pod tę kolejkę.

- Karkonoski Park Narodowy podał w przetargu bardzo wysoką cenę dzierżawy gruntu, na którym m.in. miałyby powstać kolejka. To się po prostu nie da rozsądnie skalkulować - mówi właściciel Miejskiej Kolei Linowej w Karpaczu. KPN zaproponował 50 tys. zł rocznej dzierżawy za 2,8 ha gruntu, z czego na ok. 900 m kwadratowych miałyby powstać kolejka (reszta obejmuje poszerzenie tras narciarskich). Inwestor ocenia, że całe przedsięwzięcie da się zbilansować przy dzierżawie nie przekraczającej 30 tys. zł rocznie. W jego opinii przy rocznym ruchu sięgającym 80-100 tys. osób, wszystkich podatkach, proponowana wysokość opłat przez KPN sprawiłaby, że inwestycja byłaby nieopłacalna.

Budowa szynowej kolejki z parkingiem pod dolną stacją „krzeselkę” ma kosztować 3,5 mln zł. To inwestycja z punktu widzenia MKL konieczna. Turyści są bardzo wygodni, a dojeżdżając autem do ul. Olimpijskiej, stają przed

wyborem: albo pojeżdżać stokiem Winterpolu, albo dłaować ze sprzętem kilkaset metrów, w części ostro pod górę, aby dojść do dolnej stacji wyciągu krzeselkowego.

Ryszard Warecki nie bardzo rozumie, dlaczego KPN chciał tak dużo za dzierżawę 2,8 ha terenu. - Pan Sobiesiak dzierżawi 5 ha gruntu pod swój wyciąg za 26 tys. zł - wskazuje. Sprawa nie jest beznadziejna. Zgodnie z prawem, jeśli przetarg z zaproponowaną ceną nie zostanie rozstrzygnięty, następna propozycja Parku musi być niższa. Trudno się spodziewać, aby o dzierżawę gruntu pod kolejkę zabiegał inny podmiot niż MKL. Rzec sprowadzi się zatem do czekania przez tę firmę, aż w wyniku kolejnych obniżek i ewentualnych negocjacji gospodarz terenu zgodzi się na cenę, która będzie do zaakceptowania przez inwestora. Tylko czasu szkoda.

Dyrektor Andrzej Raj przyznaje, że w sytuacji, gdy dzierżawa gruntu ma gospodarcy sens jedynie dla jednego inwestora, ogłaszanie przetargu może się wydać dziwne. - Ale takie przepisy obowiązują od 2012 roku. Oczywiście, że sensowniej byłoby w takich sytuacjach usiąść do negocjacji - tłumaczy. Skąd cena dzierżawy, którą Ryszard Warecki uznał za bardzo wygórowaną? Ona się wzięła z cen dzierżaw porównywalnych terenów, które oddaje w użytkowanie KPN czy Lasy Państwowe - w Karpaczu, Szklarskiej Porębie czy w Szczyrku.

Andrzej Raj dodaje, że wycena gruntu, o którego dzierżawę stara się inwestor, jest niejednorodna. Akurat teren pod kolejkę szynową rzeczywiście jest wyceniony bardzo wysoko. - Punktem odniesienia byłyby tutaj ceny dzierżawy gruntów pod pawilony handlowe koło dolnej stacji wyciągu. Inaczej wycenia się dzierżawę gruntu pod narciarską, inaczej pod działalność gospodarczą - wyjaśnia. W opinii Andrzeja Raję, gdyby właśnie ogłaszany kolejny przetarg udało się szybko rozstrzygnąć, budowa kolejki byłaby jeszcze w tym roku możliwa.

Kolejka to jedynie część dużego planu inwestycyjnego spółki MKL. W ramach przebudowy systemu narciarskiego na Kopie poszerzone zostaną trasy narciarskie oraz wybudowane nowe stacje na górze i dole wyciągu. Dopinane są właśnie kwestie formalne dotyczące tej dużej inwestycji. Dla narciarzy i turystów największe znaczenie będzie miał planowany nowoczesny wyciąg kanapowy, który zastąpi obecne, muzealne już „krzeselka”. Będzie nowoczesny, szybki i będzie w stanie wwieźć na górę nieporównanie więcej turystów i narciarzy. Dziś wjazd na górę trwa 18 minut, nowy wyciąg będzie trzykrotnie szybszy - ten czas skróci się do 6 minut. Cała inwestycja kosztować będzie ok 40 mln zł. - Jeśli nie wystąpią jakieś nieprzewidziane trudności, nowym wyciągiem na Kopę wjechać będzie można już za 3,4 lata - ocenia Ryszard Warecki.

Sławomir Sadowski

W niedzielę na wycieczkę

Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 17 listopada 2013 r. wycieczkę nr 42. Wyjazd z dworca PKS w Jeleniej Górze autobusem o godz. 9.15 do Kowar.

Trasa wycieczki długości 15 km przebiega w południowo-zachodniej części Rudaw Janowickich. Z autobusu wysiadamy na przystanku Kowary PKP, tu będzie oczekiwał turystów prowadzący wycieczkę Jarosław Zajac (tel. 535830180). Od przystanku idziemy przez centrum miasta, oglądając najciekawsze zabytki (Ratusz, kościół p.w. Imienia NMP), następnie obok barokowej kaplicy św. Anny docieramy do Kowar Górnych, skąd „Drogą Głodu” podchodzimy na oddzielającą Karkonosze od Rudaw Janowickich Przełęcz Kowarską. Z przełęczy wędrujemy szlakiem żółtym prowadzącym z boczem Rudnika (po drodze widoki na Kotlinę Kamiennogórską), za Przełęczą pod Bobrzakiem wspina się na Skalnik - najwyższą kulminację (945m) Rudaw Janowickich. Na południowym zboczu szereg okazałych skałek o fantastycznych kształtach, na zboczu pn.-zach. ciągną się rozległe granitowe gołoborza. Skalnik posiada dwie kulminacje, na niższą o nazwie Mała Ostra prowadzą wykute w skale schodki. Na górze,

zabezpieczony barierką wybitny punkt widokowy na Karkonosze, Góry Izerskie, Kotlinę Jeleniogórską i Rudawy Janowickie. Po obejrzeniu panoramy szlakiem zielonym schodzimy do Starego Traktu Kamiennogórskiego. Trakt ten został zbudowany w końcu XVIII wieku jako bity gościniec pocztowy, którym wiodły linie dyliżansów i omnibusów. Koło Ieśniczówki Bukowa skręcamy do Wojkowa, w zagajniku za osiedlem oglądamy grobowiec rodziny von Reuss. W pobliżu znajduje się nowa atrakcja turystyczna Kowar, otwarty w maju Dom Kata. W zabytkowym obiekcie, prawdopodobnie zamieszkiwanym niegdyś przez ostatniego miejskiego kata, stworzono przedziwną ekspozycję narzędzi i urządzeń pokazującą średniowieczny sposób egzekwowania prawa. Wycieczkę kończymy koło dawnej stacji kolejowej, skąd około godz. 17 odjeżdżamy autobusem PKS do Jeleniej Góry.

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht



Kierowco, strzeż się

Jedziesz spokojnie samochodem, a nagle ktoś wymusza na tobie pierwszeństwo albo wciska się tuż przed twoje auto. Albo kończy się twój pas i ty sam musisz szybko się „ewakuować”. Takie sytuacje zdarzyły się chyba każdemu kierowcy. O to, które miejsca są szczególnie niebezpieczne w Jeleniej Górze, zapytaliśmy fachowców.

Gdy zapytać kogokolwiek, kto odpowiada za bezpieczeństwo na drogach: czy w Jeleniej Górze jest bezpiecznie, większość bez wahania odpowie kurtuazyjnie, że tak. - Jest wiele miejsc, które można byłoby tanio i szybko przebudować i tym samym pomóc kierowcom - mówi Robert Tarsa, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Jeleniej Górze.

- Nasi egzaminatorzy jeżdżą codziennie po mieście, robią setki kilometrów, widzą, jak w tych samych miejscach różni kierowcy popełniają te same błędy - dodaje R. Tarsa. - Często nie jest to ich wina, po prostu nie wiedzą, jak się zachować, decyduje instynkt. Statystyki wypadków i kolizji to jedno, ale one nie pokazują całej prawdy. Patrząc na skrzyżowanie, należy widzieć je oczami kierowcy, który dopiero się uczy jeździć albo takiego, który przyjeżdża do Jeleniej Góry po raz pierwszy czy drugi i nie jeździ na pamięć.

Egzaminator nadzorujący WORD-u, Paweł Broniszewski uważa, że jeśli chodzi o rozwiązania dotyczące bezpieczeństwa na drogach, jesteśmy daleko w tyle. - W całej Europie, także w Polsce, na potęgę buduje się ronda, a u nas nie - mówi. - To rozwiązania najprostsze, upłynniają one ruch. Mają jeszcze jedną zaletę: to wydatek jednorazowy. Utrzymanie sygnalizacji świetlnej wymaga stałych nakładów.

Poprosiliśmy dyrektora Roberta Tarsę i egzaminatora nadzorującego, Pawła Broniszewskiego, o wskazanie tych najbardziej niebezpiecznych dla kierowców miejsc.

1. Skrzyżowanie Trasy Czeskiej z ul. Lubańską i Goduszyńską

To jedno z najniebezpieczniejszych miejsc w Jeleniej Górze. Każdego roku dochodzi tam do kilku, kilkunastu stłuczek, zdarzają się wypadki. Teore-

tycznie jest tam dużo miejsca i dobra widoczność. Życie jednak pokazuje, że nie każdy kierowca potrafi należycie ocenić odległość i np. wyjeżdża z drogi podporządkowanej przed rozpędzonym autem. W godzinach szczytu trudno włączyć się do ruchu z drogi podporządkowanej, Lubańskiej czy Goduszyńskiej. Wprowadzenie ronda skanalizowałoby ruch i znacznie poprawiłoby bezpieczeństwo. Przy czym musiałoby to być rondo dobrze zaprojektowane, które nie da się przejechać na wprost. Przy zastosowaniu takiego rozwiązania kierowcy jadący Trasą Czeską siłą rzeczy, dojeżdżając do ronda, musieliby zwolnić. Znacznie łatwiej mogliby włączyć się do ruchu kierowcy dojeżdżający od strony ulicy Lubańskiej czy Goduszyńskiej. Mniejsze prędkości od razu spowodują, że bezpieczniej będzie na pobliskim przejściu dla pieszych.



- Czasami wystarczą proste rozwiązania, by ułatwić życie kierowcom - mówi Robert Tarsa.

Dwa lata temu zainstalowano światła na tej samej drodze, w okolicach skrzyżowania z dużo mniej uczęszczaną ulicą Gdańską. Tam kierowcy stoją często niepotrzebnie, bo światła się zmieniają, a i tak nikt nie wyjeżdża. Na Lubańskiej i Goduszyńskiej ruch jest o wiele większy i nikt z tym nic nie robi.

Mostów było to, że kierowcy jadący od ulicy Karola Miarki w lewo, w stronę ronda, mieli problem z wjechaniem na to skrzyżowanie, gdyż natrafiali na pędzące z góry auta. Czekali długo na tym skrzyżowaniu, blokując inne auta stojące za nimi. Ale po wprowadzeniu zmian nic się nie zmieniło! Jak kierowcy blokowali wyjazd z Karola Miarki, tak blokują dalej. Więcej, zjeżdżający z ronda często zmieniacz pas, bo prawym nie mogą dojechać już do centrum, wypychają się więc pomiędzy



Nasi eksperci z WORD-u uważają, że dzięki kilku prostym zabiegom można uniknąć korków na Alei Jana Pawła II.

2. Skrzyżowanie ul. Karola Miarki i ul. Sobieskiego.

Należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mamy upłynnić ruch, czy też go utrudniać? Obawiam się, że wprowadzone niedawno zmiany na tym skrzyżowaniu powodują to drugie. Wydzielono tu pas dla skręcających w prawo od strony ul. Karola Miarki. To powoduje, że mogą oni wjechać bezkolizyjnie w ul. Sobieskiego. Koronnym argumentem Zarządu Dróg i

auta jadące lewym pasem. Wszystko to dzieje się na krótkim odcinku drogi, powstaje jeszcze większy bałagan niż był. Wystarczyłoby pozostawić poprzednie rozwiązanie, a jadącym od strony Karola Miarki postawić nakaz jazdy w prawo. Samochodów skręcających w lewo jest bardzo niewiele. Ci, którzy już koniecznie chcą jechać w stronę ronda, musieliby skręcić w prawo, ale mogliby nawrócić przy Aniluksie. Nadrobią raptem 200 metrów, ale jest tam dużo miejsca i dobra

Na ulicy Sudeckiej odnotowano 18 kolizji, o dwie mniej na ul. Różyckiego. Do 14 kolizji doszło na ul. Sobieskiego, ale policjanci odnotowali tam dwa wypadki, w tym jeden śmiertelny. Jedna osoba zginęła w tym roku na ul. Lubańskiej a dwie - na Legnickiej. Wśród nich motocyklista, który, jadąc na Kapelę, wypadł z trasy wprost pod nadjeżdżający samochód osobowy.

- Nie ma w Jeleniej Górze miejsc, które można byłoby uznać za szczególnie niebezpieczne, za tzw. czarne punkty - mówi aspirant sztabowy Krzysztof Brodowski, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. - Kolizje i wypadki rozkładają

się na różne miejsca. Kilka lat temu takim czarnym punktem było przejście dla pieszych przy dawnej „Budowlance” przy Alei Jana Pawła II. Odkąd zostało zamknięte, nie odnotowujemy w tym miejscu zdarzeń.

Trzeba pamiętać, że o ile statystyki wypadków (w tym śmiertelnych) są miarodajne, o tyle realna liczba kolizji na naszych drogach jest większa. W zestawieniu policyjnym nie ma tych, podczas których sprawca dogaduje się z uszkodowanym i sporządza oświadczenie bez wzywania policji. Jak mówi, jest to rozwiązanie dobre, szczególnie dla sprawcy. Unika bowiem mandatu (od 220 do 500 złotych) oraz punktów karnych.

1239 stłuczek i 49 wypadków

To statystyka jeleniogórskiej policji po 9 miesiącach tego roku. Na drogach w Jeleniej Górze i powiecie zginęło 5 kierowców, 75 było rannych.

Kolizje to w policyjnym rejestrze zdarzenia, w których uczestnicy odnieśli drobne obrażenia, skutkujące rozstrojem zdrowia poniżej 7 dni. Najwięcej z nich odnotowano na Alei Jana Pawła II w Jeleniej Górze. Tam policja interweniowała 49 razy. Nie było ani jednego wypadku. Dużo niebezpieczniej było na ul. Wrocławskiej, wprowadzie odnotowano tam „tylko” 24 kolizje, ale doszło do dwóch wypadków, w tym jeden śmiertelny. Życie stracił tam młody mężczyzna, który, jadąc samochodem osobowym, został zepchnięty z drogi przez tira.

W tym 5 osób wypadło na ul.

tych miejsc



wprowadził tam na dwóch przejściach dla pieszych przeprowadzaczy. Uznał tym samym, że jest to miejsce niebezpieczne. Ruch pieszych jest spory.

Szczególnie niebezpieczne jest tam przed 8. rano, gdyż spora grupa dzieci dowożona jest samochodami do pobliskiej szkoły podstawowej. Rodzice blokują się, wjeżdżają w ślepią uliczkę obok szkoły, potem nie mogą wyjechać. Robi się potworny kociół. Podczas budowy Netto była mowa, że inwestor ma przebudować to skrzyżowanie na rondo. Odstąpiono od tego pomysłu, a argumentem Zarządu Dróg i Mostów było, że nie ma tam miejsca. To bzdura, przecież tam już jest wysepka. Należałoby ją jedynie nieco przeprofilować, przełożyć krawężniki i wprowadzić ruch kołowy. Każdy kierowca bez problemów by sobie w tym miejscu poradził. Można byłoby to zrobić niewielkim nakładem finansowym.

4. Skrzyżowanie ulicy Cieplickiej i Podgórzyskiej

Bardzo podobny przykład do poprzedniego - istnieją wysepki i niewielkim nakładem finansowym można byłoby przebudować to skrzyżowanie.

Przy obecnym rozwiązaniu ruchu ludzie tam głupieją. Jadący od Cieplic w stronę Jeleniej Góry skręcają w lewo i często wymuszają pierwszeństwo na tych, którzy jadą z Podgórzyna w stronę Cieplic. Co prawda jest tam znak odwołujący im pierwszeństwo, ale nie każdy go widzi. Mamy wiele przykładów zarejestrowanych podczas egzaminów, że ludzie wymuszają tam pierwszeństwo. Praktycznie nie ma problemów jedynie z jadącymi od Jeleniej Góry w stronę Podgórzyna i odwrotnie. Oni wiedzą, że mają pierwszeństwo. Jak otwarte zostaną Termy Cieplickie, ruch w tym miejscu na pewno się zwiększy i to w dużej mierze przez turystów, kierowców spoza Jeleniej Góry, którzy nie znają tego skrzyżowania. Będzie jeszcze gorzej. Rondo byłoby rozwiązaniem idealnym: każde auto zwalnia, ale ruch jest płynny. I każdy wie, jak ma jechać!

5. Aleja Jana Pawła II

Jest przynajmniej kilka miejsc niebezpiecznych w ciągu tej ulicy. Ile razy w ostatnich latach przebudowano skrzyżowanie Alei Jana Pawła II i Grunwaldzkiej? Przynajmniej kilka. Co to dało? Nic. Były tam korki i są dalej. Zjeżdżający z estakady, widząc zielone światło, dodają gazu, wpadając na skrzyżowanie z dużą prędkością.

Analogiczna sytuacja jest kawałek dalej, na skrzyżowaniu Alei Jana Pawła II i Sobieskiego. Kamerę zainstalowano tylko dla zjeżdżających od strony ronda, tymczasem jadący od strony Zabobrza pędzą, by zdążyć przejechać na zielonym. Nie każdy zdąży. Jeżeli uważamy to skrzyżowanie za niebezpieczne, to



- Rondo w tym miejscu uporządkuje ruch - pokazuje Paweł Broniszewski.

pod okiem kamery i co? Większość do końca zza kierownicy patrzy, czy aby światło się nie zmieni na żółte. Wtedy zaczyna się gwałtowne hamowanie, by nie złapać mandatu. Aż prosi się o zainstalowanie tu tzw. odmierzaczy czasu. Wtedy każdy kierowca, jadąc z daleka, widzi, że ma np. 20 sekund, czyli jedzie

pokaże taki przepis. My egzaminujemy kierowców na co dzień, znamy prawo i wiemy, że takiego przepisu nie ma. Wprowadzenie odmierzaczy czasu to rozwiązanie tanie i możliwe od zaraz, docelowo lepsze byłyby oczywiście rondo. W ciągu tej ulicy można wybudować przynajmniej trzy: obok



Zmiana organizacji ruchu na skrzyżowaniu ulicy Karola Miarki i Sobieskiego miała usprawnić ruch. Nie usprawniła.

widoczność. I kolejny argument, przemawiający za naszym rozwiązaniem: co jest ważniejsze - ruch tranzytowy czy lokalna ulica?

3. Skrzyżowanie ulicy Cieplickiej i Rataja

Jest tam lustro dla jadących od strony ul. Rataja w lewo, w kierunku ul. Cieplickiej. Niestety, szczególnie w okresie jesiennym i zimowym lustro często pokryte jest szronem i nic przez nie nie widać. Prezydent Jeleniej Góry, po rozmowie z dyrektorką szkoły,

monitorujemy ruch w obie strony. W dodatku lewoskręt dla zjeżdżających z Jana Pawła II do centrum miasta jest bardzo wąski, auta często stoją na pasie dla jadących na wprost. Kierowcy jadący w drugą stronę wiedzą, że są

spokojnie, bo wie, że zdąży. Albo widzi, że ma 3 czy 4 sekundy, więc nie dodaje gazu, bo i tak nie ma to sensu. Nie jest prawdą, że przepisy nie pozwalają na takie rozwiązanie. Jeśli Zarząd Dróg i Mostów uważa, że nie można, to niech

stacji Shell na wjeździe do miasta od strony Wrocławia, przy skrzyżowaniu z ul. Różyckiego i przy skrzyżowaniu z wspomnianą Grunwaldzką.

Kolumnę przygotował Robert Zapora

roku na drogach zginęło... Na zdjęciu - czerwony...
ek motocyklisty...
Legnickiej.



Nie wszystko jest takie proste

- Zgadzam się, że jest wiele miejsc, które wymagają przebudowy, ale na to potrzeba pieniędzy. A tych nie ma - mówi Czesław Wandzel, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze.

- To nie jest tak, że bronimy się rękami i nogami przed budową rond - twierdzi dyrektor Wandzel. - Mamy np. projekt przebudowy skrzyżowania ul. Lubańskiej i Trasy Czeskiej. Koszt to 800 tysięcy złotych. Przymierzamy się też do budowy ronda przy Osiedlu XX-lecia, ale ono pochłonie około 400 tysięcy złotych. Na razie nie ma na to pieniędzy. Z kolei przy ul. Rataja i Cieplickiej odступujemy od pomysłu wprowadzania ruchu kołowego, gdyż chodzi tamtędy dużo pieszych i takie rozwiązanie tylko utrudniłoby im przejście przez ulicę.

- Nie jest prawdą, że wszystkie ronda upłynniają ruch. Na drogach o średnim natężeniu ruchu owszem, ale na takich, na których natężenie ruchu jest powyżej 15 tysięcy samochodów na dobę, mogą one przynieść skutek odwrotny od zamierzonego. Kierowcy muszą czekać bardzo długo, aż wyjadą samochody z sąsiedniego wlotu - mówi. - Utrzymanie bieżącej sygnalizacji świetlnej kosztuje około 17 tysięcy złotych miesięcznie. Mamy 36 skrzyżowań, wychodzi więc średnio około 500 złotych miesięcznie na jedno skrzyżowanie. Firmy, które się tym zajmują, dbają o konserwację i utrzymanie płynności funkcjonowania. Słowem - jeśli spali się żarówka, muszą ją wymienić. Jeśli natomiast zepsuje się przekładnik, wtedy my płacimy za jego wymianę. Ogółem rocznie utrzymanie sygnalizacji świetlnej kosztuje nas około 300 tysięcy złotych.

Wspomnienie o Józefie Abramowiczu (1938-2013)

Pasjonat kina

„Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami”

Pochodził z okolic Płocka, na początku lat 50-tych z rodziną przyjechał do Jeleniej Góry. Z tym miastem, a konkretnie z kinami, związane było całe Jego życie zawodowe. W lipcu 1957 roku został pomocnikiem kinooperatora w sobieszowskim kinie.

- Józika, jak się do niego zwracaliśmy, poznałem piętnaście lat temu. Wcześniej pracował w kinie objazdowym oraz we wszystkich kinach regionu, w Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Piechowicach, Kowarach, Mysłakowicach, a nawet w Bolesławcu - wylicza kierownik „Lotu” Roman Golubiński. - Wszystkimi dolnośląskimi kinami do 1990 roku rządziło Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów we Wrocławiu. Obecnie to Odra Film. W samej tylko Jeleniej Górze działały cztery kina. Choć Józef Abramowicz nie przywiązywał wielkiej wagi do zawodowych wyróżnień, odznaczeń, podziękowań i dyplomów, otrzymał ich sporo. Za wzorową, wręcz perfekcyjną pracę. Oto jeden z nich, z okazji 30-lecia

pracy kinooperatora od Sekcji Kinooperatorów i Pracowników Technicznych. Wyświetlanie filmów było Jego pasją.

- Mnie, córki Beatę i Marzenę, i wnuczki tata od najmłodszych lat i stale zabierał na różne seanse do jeleniogórskich kin - wspomina syn, Zbigniew Abramowicz, z zawodu informatyk. - Stąd nasz wielki sentyment do oglądania filmów w kinie, a nie przed telewizorem czy komputerowym monitorem. Dawniej kino uznawano za miejsce niemal kultowe. Tata swoją przyszłą żonę Reginę poznał w...kinie. Wypatrzył ją w kolejkowym tłumie przed kasą.

Józef Abramowicz zawodu uczył się w praktyce. Jeździł też na kursy doszkadzające kinooperatorów. Z nowymi technologiami i wszelkimi nowinkami zawsze był na bieżąco. Szeroki ekran, stereofonia, dźwięk cyfrowy z płyty i filmy w 3D fascynowały Go niezmiennie. Słynny był zeszyt, w którym Józik wszystko zapisywał. Prowadził dokładną dokumentację. Skrupulatnie notował tytuły filmów, numery kopii, uszkodzenia

taśmy filmowej, godziny i minuty wysłania i odbioru kopii z dworca PKP i inne dane. Znał wszystkich kolegów kinooperatorów i ich miejsce zatrudnienia, miał zapisane telefony do dolnośląskich kin.

- Tato pierwszy przychodził do kina, wychodził ostatni, około pierwszej w nocy, z powodu choroby lub zdarzeń losowych nie miał nawet jednej nieobecności - wspomina najmłodsza córka, Marzena Grabowska. - Gdy podczas urlopu przebywał w nadmorskich kurortach, w Niechorzu, Międzyzdrojach czy w Mielnie, musiał obowiązkowo odwiedzić każde lokalne kino i poznać kolegów z branży. Tata wszystko dokładnie sprawdzał, bo czuł się odpowiedzialny za całe jeleniogórskie kino, nie tylko za to, co znajdowało się w kinooperatorskiej kabinie. Żartowano, że Abramowicz był naczelnym inżynierem kina. Każda żarówka świeciła, kino „Marysieńka”, w którym pracował najdłużej, wyróżniano jako najlepiej oświetlone w Polsce. Tato miał „luźne” podejście do pieniędzy. Mogli mu nie



placić. On by i tak z zaangażowaniem robił swoje.

Długo nie wytrzymał na emeryturze, przez dziesięć lat, do 2011 roku, nadal obsługiwał projektory w „Marysieńce”. To go trzymało przy życiu. Gdy kino zlikwidowano i w tym miejsce powstało Chińskie Centrum, to dla Józefa Abramowicza był cios. Często wspominał, że Jego „Marysieńka” to jedno z najstarszych kin na Ziemiach Zachodnich i w kraju.

- Dziadek dwa lata walczył z chorobą. Choć bardzo go osłabiała, nie narzekał, nie marudził - wspomina wnuczka, studentka politologii we Wrocławiu, Marta Abramowicz. - Mieliśmy tematy do rozmów, wyłącznie z polityki

lokalnej, bo jedynie taka dziadka Józefa interesowała. Oprócz zawodowej pasji Jego ulubionym zajęciem była lektura gazet regionalnych. Do końca swoich dni interesował się kinowym repertuarem w Jeleniej Górze i w kinach Dolnego Śląska. Doskonale wiedział i pamiętał, jaki film i gdzie „grają”.

Józef Abramowicz umarł, ale w myślach rodziny, przyjaciół i znajomych jest nieśmiertelny. Był taką osobą, dzisiaj już bardzo rzadką, z której warto brać przykład. Pasjonatem kina, człowiekiem, który przez ponad pół wieku tak bardzo pokochał zawód kinooperatora.

Henryk Stobiecki

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego
w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych MPGK Sp. z o.o.

ul. Sudecka 44
Stary Cmentarz
Tel. 75 64 20 160
Kom. tel. 513 058 708

**Zapraszamy
Czytelników
do wspominania
swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 10**

REKLAMA I PROMOCJA

HERA **ZAKŁAD POGRZEBOWY**
Zakład prowadzi syn, po zmarłym Janie Oleksiak.
CAŁODOBOWA POMOC ORAZ KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA
USŁUG POGRZEBOWYCH I KREMACYJNYCH,
KREDYTOWANIE POGRZEBÓW.
ZALATWIAMY FORMALNOŚCI W: ZUS, KRUS, USC ORAZ PRZEWOZY ZMAR-
LYCH NA TERENIE CAŁEGO KRAJU (Z DOMÓW, HOSPICIÓW, SZPITALI).
Wolności 293; Tel. 75 75 582 16; Kom. 601 594 123; www.heraj.pl

MPGK Sp. z o.o.
Zakład Usług Pogrzebowych
ul. Sudecka 44 - teren Starego Cmentarza
tel. 75 64 20 160, kom. tel. 513 058 708 (24h)
Całodobowe Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
- transport zwłok
- organizacja i realizacja pogrzebów
- budowa grobowców
- sprzątanie i utrzymanie mogił
NAJNIŻSZA CENA KOMPLEKSOWEGO POCHÓWKU
już od 2.000,00* zł
*cena nie zawiera opłat cmentarnych i komunalnych

ANUBIS
KOMPLEKSOWE - CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
OFERUJE USŁUGĘ POGRZEBOWĄ
już od 2200,- ZŁOTYCH BRUTTO*
601 74 84 41
24 h
Jelenia Góra, ul. Wiejska 4B • Cieplice, ul. Sobieszowska (teren starego szpitala)
*cena nie obejmuje opłat cmentarnych i komunalnych (w przypadku kremacji - 300 złotych brutto)

Uczcili romskiego muzyka

Znany wirtuoz skrzypiec, Stefan Dymiter - Kororo, zmarł jedenaście lat temu. Wraz z żoną Stefanią spoczywa na starym cmentarzu w Kowarach. W rocznicę śmierci romskiego muzyka na Jego mogile odsłonięto nowy nagrobek. Jego twórcą jest autor wielu zrealizowanych projektów graficznych kierowanych do Romów, Roman Tryhubczak. On też poprowadził sobotnią uroczystość poświęconą pamięci Stefana.

Po zaśpiewaniu hymnu Romane Gila przez solistkę teatru ulicznego Tabor „Cygańska Wyspa”, Amandę Góral i w aranżacji tego zespołu, zebranych przypomniano postać skrzypka, cytowano fragmenty listu poznańskiego autora pięknych zdjęć muzyka wykonanych w Krakowie, Adama Drogomireckiego, wysłuchano listu znawcy tematyki romskiej, który w Polsce i za granicą wydał wiele książek i w Tarnowie stworzył oryginalną kolekcję „Historia i kultura Cyganów/Romów”, Adama Bartosza. Stefana Dymitera spotkał on wielokrotnie i zawsze był nim zafascynowany.

„Mam nadzieję, że dzięki dzisiejszej uroczystości Stefan Dymiter

- Kororo stanie się jeszcze bliższy mieszkańcom Kowar, że Jego postać będzie miała wpływ na budowanie tożsamości kowarskich Romów i całego miasta, że pamięć o Nim zawsze będzie pielęgnowana i przekazywana następnym pokoleniom”. To fragment listu pełnomocnika wojewody dolnośląskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych, Dariusza Tokarza, który odczytano przed odsłonięciem nagrobka. Dużym przeżyciem było wystąpienie po latach trzech oryginalnych utworów Stefana Dymitera z gwarnej ulicy krakowskiej, nagranych przez Piotra Wasilewicza.

Po odsłonięciu nagrobka, kilkuminutowej ciszy i modlitwie, nastrojową muzykę romską wykonali muzycy Taboru z trzech pokoleń Romów, dziadek Stanisław Góral, ojciec Marek Góral, syn Jimi i córka Amanda.

- Pamięć jest ponad podziałami i jest niezależna od poglądów, rasy czy religii. Pamięć po prostu jest częścią naszej osobowości, wyrazem uznania i szacunku - powiedział na zakończenie uroczystości Roman Tryhubczak.

(STOB)

Tajemniczy Dolny Śląsk

Kobieta bez twarzy z Zamku Grodziec

Z niemal każdym z historycznych zamków związana jest zawsze jakaś stara legenda lub tajemnica. Grodziec nie jest wyjątkiem - o zjawach błakających się po jego korytarzach mówi się ponoć od stuleci. Ale czy to wszystko to tylko legendy i nic więcej?

Podania i historie - najczęściej mroczne i bardzo krwawe, to obojętny, rzecz można, dodatek do dziejów średniowiecznych zamków, opowiadanych przez lokalnych przewodników. Bywa, że z taką czy inną budowlą związanych jest wiele historii albo jedna i ta sama - ale w rozmaitych wersjach. Opowieści o białych damach, snujących się po zamkowych korytarzach i rzucających się z murów, o porbrzękujących łańcuchami widmach i kościotrupach ubranych w zbroje, słyszał chyba każdy z nas. Jednak podobne legendy wzbudzają raczej śmiech niż strach. Wydawać by się mogło, że w prastarych zamkach, zwłaszcza dziś - straszą turystów raczej wysokie ceny niż zjawy. Okazuje się jednak, iż nie wszędzie i nie zawsze, a spotkania z nieznanym - w dalszym ciągu mogą zmrozić niektórym krew w żyłach...

Na rozległej, powulkanicznej, bazaltowej skale wznosi się jeden z najpiękniejszych zamków, jakie znajdują się na ziemiach współczesnej Polski. Jego początki sięgają XII wieku, a udokumentowana historia - 1470 roku, kiedy na fundamentach założonego tu wcześniej książęcego grodu rusza budowa okazałej rezydencji. Prace zleca Fryderyk I, książę legnicki, zmuszając do udziału w przedsięwzięciu mieszkańców i Radę Miejską Złotoryi. Po śmierci Fryderyka nad budową czuwa jego żona, a później syn - Fryderyk II. Na początku XVI wieku konstrukcja zamku jest dodatkowo fortyfikowana w związku z tak zwaną trwogą turecką, czyli obawą przed muzułmańskim najazdem z południowego wschodu. W latach 30-tych XVI wieku Grodziec staje się ulubioną rezydencją legnickich Piastów, tym samym - jednym z najpiękniejszych zamków na Dolnym Śląsku. Co więcej, uchodzi wówczas za twierdzę nie do zdobycia; strone zbocze porośnięte drzewami, bardzo mocno osadzone podzamcze, wysokie mury obronne oraz baszty - dają gwarancję bezpieczeństwa. I rzeczywiście, przez ponad sto lat bramy twierdzy pozostają zamknięte dla niechcianych gości, a srogi obwałowania obronne dzielnie opierają się wszelkiemu wrogowi. Nie tylko legenda, ale historyczne fakty donoszą, że kasztel swego czasu wzięto podstępem raczej niż siłą...

Z Zamkiem Grodziec związanych jest kilka niezwykłych opowieści. Po komnatach snuje się ponoć po dziś dzień Czarna Prababka, czcigodna dama ubrana w długie, ciemne szaty. Na jej szyi zawieszony jest lśniący krzyż. To dobry duch, ostrzegający właścicieli zamku przed nikczemnikami, którzy przekraczają jego mury. Postać pojawia się wówczas, a krzyż przestaje błyszczeć i matowieje. Czarna Prababka ocaliła - jak głosi legen-

da - jedną z córek możnowładcy z Grodzca, przed ślubem z podłym szlachcicem. Pokazała dziewczynie tajemne przejście, którym panna młoda zbiegła z zamku, uciekając do swego prawdziwego ukochanego. Później przemówiła do władcy, który dowiedział się z jej ust prawdy o swym niedoszłym zięciu. Kazał stracić oszusta i rzeźmieszka, a ukochanym pobłogosławił. Krzyż Prababki stał się ich prezentem ślubnym, na długo zachowując moc ostrzegania przed chytrością i podstępami innych ludzi. Zaginął podobno podczas wojny 30-letniej. Miejsce wcześniejszej ucieczki panny młodej zwane jest dziś Panieńskim Skokiem.

Czerwony Upiór to inny z dobrych duchów zamku. Ten, odziany w czerwoną zbroję kościotrup, nawiedzać i dręczyć miał bezwzględnych władców Grodzca, którzy nie potrafili ulitować się nad losem i cierpieniem swych poddanych. Swego czasu udało mu się nawrócić okrutnego kasztelana, a wiele lat później jednego z jego potomków.

Nocą po zamkowych korytarzach roznosi się - jak mówią legendy - rozpaczliwe łkanie Elfriedy, córki księżnej Anny. Kobieta pozazdrościła swej siostrze Rosildzie udanego małżeństwa z rycerzem Kwiatkiem i próbowała ją zgładzić, wbijając jej nóż w plecy. Rycerza uwiodła później sama i zaprowadziła przed ołtarz. Ceremonia nie dopełniła się jednak, bo z jasnego nieba spadł na Elfriedę piorun, zabijając damę na miejscu. W tym momencie Rosilda cudownie ożyła. Małżonkowie wiedli ponoć długie i radosne życie, a zdradziecka siostra wyje po nocach z zazdrości do dzisiejszego dnia.

Duchy Grodzca to jednak nie tylko żarty, legendy i kliwie, romantyczne historie. Niejeden z gości rezygnował z pobytu na zamku, pakował manatki i jeszcze nocną porą - odjeżdżał z piskiem opon. Wielu mogłoby śmiać się i drwić z podobnego zachowania, trudno jednak powiedzieć, jak postąpiłby niejeden z nas, doświadczywszy tego, co przydarzyło się niektórym pechowcom. Warto w tym miejscu - choćby na chwilę - wspomnieć o bajkach i legendach, i zastanowić się - całkiem serio - na temat wydarzeń ostatnich lat. Dla

niektórych bowiem wydarzenia mające tu miejsce nie były ani trochę zabawne.

W kwietniu 2004 roku zamek przeżył szwedzki najazd. Nasi sąsiedzi zza Bałtyku przystąpili tu do realizacji swego medialnego projektu Riket, czyli Królestwo. Był to cykl programów z gatunku

o władzę w fikcyjnym królestwie. W programie można było stać się bogatym arystokratą, zdobyć władzę i wpływy albo spaść na dno społecznej drabiny, tracąc wszystko. Poczynania bohaterów cyklu śledziły umieszczone w całym zamku kamery telewizyjne. Okazało się jednak, że nie każdy był

opublikowały szwedzkie media, w tamtejszej prasie pojawiały się sensacyjne artykuły. W tym czasie Grodziec znany był bardziej w Europie niż tu w kraju - dodaje zamkowy kasztelan.

W jednym z wywiadów dziewczyna przyznała, iż którejś nocy obudziła ją postać stojąca nad jej łóżkiem, która zniknęła jednak bardzo szybko. Cztery osoby (kandydaci na władców), nocowały wówczas w Sali Książęcej na pierwszym piętrze zamku. Kilka dni później dziewczyna zasnęła nie mogła, słyszała bowiem kroki, co więcej, przeszywało ją wielkie uczucie zimna. - W pewnej chwili podeszła do mnie postać. Wyglądała na kobietę, ale nie mogłam zorientować się, czy to kobieta, bo jej twarz była potwornie zmasakrowana. Ten widok był nie do wytrzymania - mówiła Szwedka.

- Sądziłem że dziewczynie coś się po prostu przyśniło - komentuje sprawę Zenon Bernacki. Ale trzy lat później gościłem na zamku znajome małżeństwo. Któregoś ranka prosiłem pomocnika - Robert, idź, zobacz, dlaczego oni tak długo śpią. Ten poszedł, wraca i mówi - Nie ma ich, wyjechali. Małżeństwo zadzwoniło do mnie tego samego dnia, przepraszając za wyjazd bez pożegnania. Okazało się, że oboje widzieli nad łóżkiem jakąś postać, chyba kobietę, z makabrycznie zmasakrowaną twarzą.

- Tam się nie da spać, musieliśmy spakować się w środku nocy - usłyszałem w słuchawce telefonu. Robiono, jak pamiętam, jakiś wywiad z nimi, dla radia lub telewizji.

- Tu na zamek przyjechał kiedyś TVN z programem „Nie do wiary”, ale chyba niczego kamerą nie uchwyciono. Ja spałem tu sam jeden przez kilkadziesiąt dni - niestety, żadnego ducha na własne oczy nie zobaczyłem. Choć ani ja, ani moi pracownicy nie możemy po-

wiedzieć z ręką na sercu, że nic tutaj dziwnego się nie dzieje - kwituje zagadkowo kasztelan Zenon Bernacki.

Czy Szwedka i polskie małżeństwo rzeczywiście zobaczyło coś niezwykłego, czy może było to tylko przywidzenie albo sen? Rozsądek radzi podobne historie traktować z dużym dystansem, a mimo iż świadkowie owych zdarzeń wydają się wiarygodni, nie każdy jest w stanie uwierzyć ich relacjom. No cóż, zobaczyć - to uwierzyć...

Antoni Gąssowski



Czy na Zamku Grodziec mieszka coś więcej niż tylko stara legenda?

reality-show, osadzony w konwencji średniowiecza. Szwedzka stacja telewizyjna SVT podpisała z Gminą Zagrodno umowę, na mocy której SVT wydzierżawiło nieruchomości dla potrzeb swego programu. W akcję zaangażowane były lokalne media, szef Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej, oraz Zenon Bernacki, kasztelan Zamku Grodziec. Sprawie dopomógł też ówczesny Marszałek Dolnego Śląska, Leszek Ryk. Idei przyklaskiwał każdy, bowiem płynęły z niej dla regionu same korzyści. Szesnastu uczestników reality-show rywalizowało

z owego przedsięwzięcia równie zadowolony.

- Jedną z dziewczyn, która wytrwała niemal do końca programu, spakowała nagle manatki i wyjechała z Grodzca. Wróciła do Szwecji - przypomina sobie Zenon Bernacki. - Dziwiliśmy się wszyscy - my Polacy, ale także Szwedzi - co się stało, jaki był powód tej zaskakującej decyzji? Zastanawiającej o tyle, że dziewczyna bliska była zwycięstwa w reality-show. Nikt nie wiedział, co się stało, uczestniczka dopiero później zdecydowała się mówić. Wywiad z nią

Życie niewesołe



Dominiko, nigdy nie pomyślałabym, że rodzina tak się może ze sobą skłócić. A chodzi o moich najbliższych, mojego brata z żoną i naszych rodziców. Mój brat mieszka od paru ładnych lat za granicą. Wyjechał wtedy z dziewczyną, a dzisiaj już są małżeństwem i mają niespełna rocznego szkraba. Moi rodzice to dobrzy ludzie, uczciwi, ale tacy zawzięci, potrafią się obrazić i lata całe się nie odezwać do znajomych czy krewnych, nawet o głupstwo, które dla nich nagle okazuje się sprawą życia i śmierci. Muszę jednak przyznać, że ja zawsze byłam oczkiem w głowie taty, a mój starszy brat często zbierał lanie. Czasami nawet i za mnie. Tato jest bardzo zasadniczy, taki bez poczucia humoru. Całe życie ciężko pracował i pracuje nadal, chociaż w domu za bardzo się nie udziela. Ja nie wszystko pamiętam, bo między nami jest 6 lat różnicy, ale gdy brat mi opowiadał o swoim dzieciństwie i o tym, jak był niesprawiedliwie traktowany przez tatę, to było mi przykro. Że przez niego musi się leczyć. Ale to była tylko jedna taka rozmowa w cztery oczy na ten temat, potem już do tego nie wracaliśmy. Gdy mój brat wyjeżdżał, było to 5 lat temu, wszystko było jeszcze w porządku. Przy pożegnaniu moja mama łyła ocierala, chociaż przecież wiadomo było, że to nie na zawsze. Potem oni oboje często dzwonili, to znaczy ze strony brata, w ciągu tych 5 lat byli dwa razy na święta. Ale to nie były fajne święta, brat się wciąż kłócił z tatą. Półtora roku temu brat zadzwonił i powiedział, że będą się pobierać, że to będzie w Polsce i przyjedzie na parę dni z narzeczoną pozalatawiał formalności. Przyjechali i dopiero się zaczęło. Okazało się, po pierwsze, że moja przyszła bratowa jest w ciąży, co już było dużym szokiem dla moich konserwatywnych rodziców. No, ale dobrze, jakoś to znieśli. Ale było jeszcze „po drugie”. Oni postanowili, że nie będą brali ślubu kościelnego. I wtedy się zaczęło. Nasi rodzice nie wyobrażali sobie takiej sytuacji. Są bardzo wiaryscy i praktykujący. W każdą niedzielę uczestniczą we mszy świętej. Mama bierze udział w sprzątaniu kościoła - parafianie mają dyżury. My z kolei nie jesteśmy tak bogobojni. Ja to jeszcze od czasu do czasu pójść do spowiedzi i na mszę, ale brat od czasu wyjazdu nie chodzi do kościoła, nie spowiada się, uważa się za niewierzącego. Jego dziewczyna też pochodzi z rodziny katolickiej, praktykującej, ale, podobnie jak mój brat, odeszła od Kościoła, podobno miała swoje powody, ja ich nie znam. No, w każdym bądź razie oni oboje wzięli ślub cywilny, zrobili wesele na 30 osób, zaprosili tylko najbliższych, rodzinę, paru przyjaciół. To było ponad rok temu, późnym latem 2012. Wyobraź sobie Dominiko, że nasi rodzice nie przybyli na ślub i do dzisiejszego dnia nie odezwali się do mojego brata i bratowej. Tak ich trzyma ta złość. A to jest przecież młodych życie, nie będą żyli z rodzicami i tańczyli, jak oni im zagrają. Są dorośli i wiadomo, że tej decyzji nigdy by nie zmienili tylko ze względu na poglądy rodziców. Z kolei rodzice doskonale wiedzą, że urodził się bratu synek Dorian, że zostali dziadkami, i jak na razie to jedyny ich wnuk, bo ja jeszcze nie mam dzieci. Mój brat też jest zawzięty, powiedział, że nie pójdzie na kolanach do rodziców, że skoro go nie akceptują, to bez łaski. Straszenie mi jest przykro, że rodzina się rozpada. Byłam tam u brata teraz, we wrześniu. Są bardzo szczęśliwi oboje, ich synuś tak się wspaniale chowa. Tamci dziadkowie od bratowej już ich odwiedzili, nawet słowem nie zająknęli się o chrzcie, chociaż wiadomo, że teraz wszyscy o tym myślą. Ale uznali, że to nie ich sprawa. Pobylili, zwiedzili trochę, pojechali z powrotem. A nasi rodzice nie myślą nawet o wizycie u swojego syna i wnuka. Bardzo to przeżywam.

Agnieszka

Zapraszam do dyskusji na ten temat. Wrócimy do niego za tydzień.
Dominika (dominika@nj24.pl)

Zrazy a'la Ewa

Ewa Kiraga - Wójcik, przewodnik sudecki, pilot wycieczek, polonistka, jednym słowem - kobieta zapracowana, przepis na autorskie zrazy wymyśliła w 1992 roku. To wariacja na temat tradycyjnych zrazów wołowych ze słoniną i ogórkiem. Kusząca smakiem... czerwonego wytrawnego wina.

Przepis na zrazy a'la Ewa dla 4 - 6 osób:

Produkty: 1 kg schabu bez kości, 15 dag świeżych pieczarek, 15 dag dobrego (dojrzałego i twardego) żółtego sera, słoik czerwonej papryki konserwowej, przyprawy: sól, pieprz, oregano, masło do smażenia pieczarek, olej do smażenia, czerwone wytrawne wino.

Przygotowanie: schab kroimy na plastry o grubości około 1 cm. Bardzo starannie usuwamy tłuszcz - może bowiem zepsuć cały efekt smakowy. Pieczarki kroimy na mniejsze kawałki i podsmażamy na maśle. Plastry schabu cieniutko rozbijamy. Każdy kawałek wypełniamy startym żółtym serem, pokrojoną w paski papryką oraz pieczarkami. Przyprawiamy solą (rozważnie!), pieprzem i oregano. Zwijamy zrazy, spinamy wykałaczkami i kładziemy do rondła na bardzo rozgrzany olej (również



bardzo dobrej jakości). Krótko obsmażamy z obu stron (tak, aby mięso szybko zamknęło pory), zalewamy szklanką czerwonego, wytrawnego wina i dusimy na małym ogniu 20 - 30 minut.
- W tym momencie kuchnia wypełnia się wspaniałym „włoskim” zapachem, uczestnicy uczyt przeżykają

ślinkę, a my podajemy zrazy z ryżem ugotowanym na sypko oraz lampką czerwonego wytrawnego wina - zdradza autorka zrazów - Jako dodatek warzywny można podać surówkę z kapusty pekińskiej, kukurydzy i świeżej, czerwonej, słodkiej papryki.
Danie jest dość pracochłonne i wymaga składników bardzo dobrej jako-

ści. Jest jednak idealne na smaczny, świąteczny obiad. Kiedy znudzi nam się smak autorskich zrazów Ewy Kiragi - Wójcik, oregano można zastąpić ziołami prowansalskimi, a paprykę konserwową - oliwkami. Obiad ze schabem w roli głównej nie musi być nudny!

MPP

Zimówki obowiązkowe

Przepisy dotyczące korzystania z opon zimowych różnią się w poszczególnych krajach europejskich. Warto o tym pamiętać, wybierając się na późnojesienny czy zimowy urlop.

Niektóre rządy już wprowadziły obowiązek montowania „zimówek”, inne zastanawiają się nad zmianą swojego ustawodawstwa w tym zakresie. Zmiany wymusza również prawo ubezpieczeniowe. W razie wypadku ubezpieczyciel samochodu może nie zaakceptować pełnej wysokości poniesionych kosztów, jeśli kierowca nie dostosował ogumienia do warunków pogodowych panujących w danej porze roku.

Bez względu na konieczność stosowania opon zimowych pod groźbą kary finansowej (mandat, odstąpienie od wypłacenia odszkodowania) obowiązują w Niemczech (Finlandii, Szwecji, Estonii, na Łotwie i Litwie). Niemieckie prawo jak dotychczas nie podaje konkretnego okresu, kiedy należy jeździć na zimowych oponach, określa jedynie, że opony są wymagane, gdy na nawierzchni leży śnieg, lód, ubity śnieg, błoto pośniegowe i szron. Wymagany jest również niezamarzający płyn w spryskiwaczach. Za nieprzestrzeżenie przepisów grozi mandat w wysokości 40 euro i 1 punkt karny. Natomiast za spowodowanie w warunkach zimowych wypadku na oponach letnich zapłacimy nawet 80 euro.

W Austrii obowiązuje tzw. „sytuacyjny obowiązek opon zimowych”. Od 1 listopada do 15 kwietnia każdy samochód osobowy do 3,5 tony musi być wyposażony w opony zimowe na czterech kołach w warunkach zimowych - jeżeli jest ciepło i sucho, to nie ma tego obowiązku, ale...

I w Niemczech, i w Austrii opony zimowe muszą być zamontowane na wszystkich

kołach i nosić naklejkę M+S lub M&S. Oczywiście na niektórych austriackich drogach, zwłaszcza w wyższych partiach gór, opony zimowe mogą być obowiązkowe. Poza taką indywidualną regulacją w Austrii nie ma powszechnego obowiązku stosowania opon zimowych. Na niektórych drogach dodatkowo istnieje obowiązek stosowania łańcuchów zimowych, o czym informują znaki drogowe. Podobnie jest w Czechach - na wydzielonych trasach (z reguły górskich i gdzie obowiązuje zakaz używania środków chemicznych) zimówki są obowiązkowe, a łańcuchy jak wyżej. Za brak płacimy karę do 2 tysięcy koron.

Na Węgrzech, zimą, w samochodach należy wozic komplet łańcuchów zimowych. Turyści bez łańcuchów mogą nie wjechać do kraju. Na Słowacji trzeba wziąć pod uwagę, że od 15 listopada do 15 marca muszą być stosowane opony zimowe, ale przepisy mówią, że wystarczy założyć dwie opony tego rodzaju. W obrębie państw byłej Jugosławii opony letnie są dozwolone zimą, jednak tylko w przypadku, gdy głębokość bieżnika wynosi co najmniej 4 mm albo mają założone łańcuchy. Przepis dotyczy jednej osi napędowej. Polska, Bułgaria, Słowacja, Rumunia, Węgry - nie mają powszechnego obowiązku stosowania opon zimowych, jednak ze względu na występujące w większości krajów wschodnioeuropejskich surowe zimy, zalecane jest ich zakładanie.

Komplet nowych opon zimowych (R13) to wydatek minimum 500-600 zł, nalewek ok. 350-400 zł, a za używane trzeba zapłacić 80-100 zł za sztukę. Do tego ok. 60-80 za wymianę. Kto jednak już „ślizgał się” zimą, z pewnością oszczędzał nie będe.

(pe)

Gdy serce drgnie

Sympatyczny, zadbany średniolatek o gorącym sercu i wrażliwej duszy pozna panią do lat 45. Mile widziana pani z Jeleniej Góry, bez zobowiązań i pragnąca tak jak ja stworzyć ciepły, partnerski związek. Jeśli czujesz się samotna i brakuje Ci bratniej duszy, to do mnie napisz. Tel. 697-807-657

Samotny

Wolny, samotny jeleniogórzanin po 50-tce, 175/75, sympatyczny, zadbany bez nałogów i zobowiązań, ustabilizowany materialnie pozna na stałe panią do l. 54, w celu spotkań, wspólnego ułożenia sobie życia. Tel. 730-785-272.

Bliźniak

Ja lat 60, rozwiedziony, niezależny finansowo, z mieszkaniem, zmotow-

ryzowany, poznam panią do lat 60 z okolic Jeleniej Góry, nie puszystą. Tel. 515-614-292.

Paweł

Przed nami długie, jesienne wieczory. Nie każ ich sobie spędzać w samotności. Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M.Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694-633-332 lub e-mail: ania@nj24.

REKLAMA I PROMOCJA



TAXI 5
bezpłatne zamówienie
www.taxi5.pl

Zamawiaj taxi z telefonu
jednym przyciskiem

szczególności na www.taxi5.pl

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej i do Jeżowa • Znaczne bonifikaty przy dalszych kursach • Obsługa imprez • Usługi kurierskie, zakupy, odpalanie auta • Nasze usługi gwarantują wysoką jakość za niewielką cenę

tanio * szybko * solidnie * bezpiecznie

Pomogę, oddam za darmo



Do oddania:
Wózek głęboki; pralka (Lwówek Śl.); dywan (2,5 x 3,5); ubrania dla chłopca (145 cm).

Potrzeby:

Spacerówka; szafa; TV; lodówka; karnisze firany, zasłony; kuchenka, pralka; buty dla chłopca (r. 39-40 i 42) i ubrania - spodnie kurtki, swetry, podkoszulki (165 cm i 175); kozaki damskie (r. 38-39) oraz odzież (r. 38-40).

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66. (ep)

Latanie jest wszystkim, reszta jest niczym!

Rozmowa z pilotem Andrzejem Wolniakiem

- Niedawno zwyciężył pan w I Leszczyńskich Zawodach Samolotowych. Na czym one polegają?

- Tak, to były Pierwsze Zawody Samolotowe w Lesznie. Startowałem w nich z moim 12-letnim synem - Michałem, który już teraz jest zdolnym matematykiem, więc mógł mi pomagać jako nawigator. Zajęliśmy drugie miejsce w kategorii załóg rodzinnych. Zawody składają się z dwóch konkurencji nawigacyjnych oraz precyzyjnego lądowania. Na początek zmierzyć się trzeba z tak zwaną „obliczeniówką”; dostaje się mapę i proste przyrządy kalkulacyjne. Trzeba wytyczyć trasę lotu, biorąc pod uwagę wszelkie czynniki atmosferyczne, np. wiatr, i policzyć czas lotu na poszczególnych odcinkach co do sekundy oraz kurs samolotu.

- Co potem?

- Potem, jeśli nasze obliczenia okazały się trafne, otrzymujemy wydruk z komputera i na jego podstawie opracowujemy mapę lotu. Dlatego wcześniejsza poprawność kalkulacji jest kluczowa.

Trasa lotu, określona na mapie, składa się z pięciu odcinków. Każdy z nich pokonany być musi z dokładnością do dwóch sekund.

- Brzmi to jak niesłychanie trudne zadanie...

- Bo takie jest. Był tylko jeden zawodnik w historii polskich mistrzostw, który nie otrzymał ani jednego punktu

łatwiej wygrać mistrzostwa świata niż mistrzostwa Polski.

- Bo w tych pierwszych mniej Polaków?

- Tak jest! W mistrzostwach świata bierze udział średnio czterech, pięciu Polaków, a na mistrzostwach Polski, są w zasadzie głównie Polacy. Ostatnie Mistrzostwa Świata, które odbyły się w Niemczech, zostały zdominowane - jeśli chodzi o najlepsze wyniki - właśnie przez Polaków. Puchary przypadły nie komu innemu, lecz nam!

- A jakie warunki trzeba spełnić, aby stać się pilotem?

- Przede wszystkim trzeba być zdrowym, w jakiś stopniu przynajmniej wysportowanym, trzeba posiadać dobry refleks i zdolność kojarzenia. Ważne są również umiejętności manualne i wytrzymałość. Kandydaci przechodzą szereg medycznych badań, których celem jest ustalenie, czy dana osoba nadaje się do

ferycznych, bez jakichś dodatkowych utrudnień. Aby lecieć w trudniejszych warunkach, trzeba mieć wyższy stopień wykształcenia. Podstawowe szkolenie nie obejmuje wszystkiego.

- Gdzie w naszej okolicy można uczyć się latać?

- Wyboru za wielkiego nie ma. Jest Aeroklub Jeleniogórski, gdzie można uczyć się pilotować małe samoloty i szybowce. Kadra jest dobra, jednym z instruktorów jest dyrektor aeroklubu, Jacek Musiał. Nasze jeleniogórskie lotnisko szkoli rzetelnie i na dobrym poziomie, co do tego nie ma wątpliwości. Kolejnym najbliższym miejscem jest Wrocław.

- Gdybym ukończył podstawowy kurs i chciał kupić sobie samolot, ile musiałbym mieć na to pieniędzy?

- Średniej klasy maszyna typu Cessna to kwota około 100 tysięcy złotych. Mowa tu rzecz jasna o używanym, trzydziestoletnim samolocie.

się tysiące, setki tysięcy operacji lotniczych na świecie, raczej się nie mówi. Wypadków jest mało, a 97 proc. z nich ma miejsce z winy człowieka, a nie maszyny. Nonszalancja, nieuwaga, brawura, niedoszkolenie. To są najczęstsze przyczyny katastrof.

- Czyli latanie jest bezpieczne?

- Bez wątpienia tak! I wcale nie takie skomplikowane.

- Kilku pilotów mówiło mi, że lot samolotem to jak prowadzenie auta.

- Jestem podobnego zdania. Oczywiście są pewne różnice. Na przykład samochód może skręcać tylko w lewo i prawo. Samolotem można poruszać się jeszcze dodatkowo w dół i do góry!

Ale, mówiąc zupełnie poważnie, te emocje są nieporównanie większe. W końcu to latanie.

- Chyba każdy z nas już jako małe dziecko zazdrościł ptakom tego, że potrafią latać.



Uwielbiam latać tutaj, w Karkonoszach. Widoki zapierają dosłownie dech w piersi - mówi pilot Andrzej Wolniak.

Rentgen

Andrzej Wolniak - zawodowy pilot samolotowy i szybowcowy, instruktor samolotowy, szybowcowy, instruktor modelarstwa lotniczego, egzaminator Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Nalot całkowity ok. 5000 godz.

Wielokrotny uczestnik Szybowcowych i Samolotowych Mistrzostw Polski oraz zawodów krajowych i zagranicznych.

Uehonorowany Odznaką Szybowcową z 2 diamentami, orderem Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego oraz odznaczeniem Zasłużonego dla Aeroklubu Polskiego.

karnego. Janusz Darocha, szesnastokrotny mistrz świata. To chyba najwybitniejsza postać w świecie sportu, nie tylko w Polsce. Janusz ma na koncie 36 złotych medali mistrzostw świata i Europy, a srebrnych i brązowych... chyba on sam nie jest już w stanie tego policzyć.

- Precyzja lądowania też jest oceniana?

- Tak, trzecia konkurencja to cztery lądowania na celność. Na pasie wyłożone jest płótno o długości dwóch metrów. Samolot trzeba posadzić na ziemi tak, aby podwozie maszyny przytrzymało dokładnie przy tym płótnie. Zawody rzeczywiście są bardzo trudne.

- Czym różni się nauka pilotażu w Polsce od nauki, powiedzmy - na Zachodzie?

- Już teraz różni się praktycznie niewiele. Programy europejskie są dziś bardzo do siebie zbliżone. Szkoły amerykańskie mają także bardzo podobne metody edukacji młodych pilotów.

- Ale Polska tradycje szkoleniowe ma wspaniałe.

- To prawda. W niemal każdych zawodach to właśnie Polacy są czołówką. Prawdą jest zresztą to, że

pilotowania statku powietrznego, czyli samolotu lub szybowca.

- Jeśli okaże się, że wszystkie warunki psychofizyczne są spełnione, pozostaje bariera finansowa, prawda?

- No właśnie. Tu jest znacznie gorzej. Ja mogę pozwolić sobie na udział w zawodach, mam bowiem własny samolot do spółki z kolegą Marcinem Zatońskim. Latanie jest niezwykle drogie. Aby wyszkolić się do licencji turystycznej (latanie niezarobkowe na samolotach do wagi 5600 kg), przygotować na ten cel trzeba około 25 tysięcy zł i to pod warunkiem, że zmieścimy się w programie szkoleniowym. Następnym etapem jest licencja zawodowa. Aby stać się instruktorem, trzeba także licencję posiadać. To są bardzo duże pieniądze.

- Ile potrzeba godzin treningu, aby osoba zupełnie początkująca umiała pokonać niewielkim samolotem dystans np. z Jeleniej Góry do Wrocławia?

- Około czterdziestu pięciu, pięćdziesięciu godzin.

- Czyli niewiele więcej niż w przypadku nauki jazdy samochodem.

- Tak. Oczywiście, jeśli mówimy tu o locie w dobrych warunkach atmos-

- Trzydziestoletni samolot nie jest już za stary, aby nim latać?

- Przyrządy, układy, awionika - to wszystko musi być sprawdzane i wymieniane regularnie, dlatego wiek w samolocie nie ma zbyt wielkiego znaczenia. To nie tak, jak w przypadku rozklekotanych aut, jeżdżących po ulicach. W samolocie wszystko musi być sprawne i pod stałą kontrolą, wszystko musi chodzić jak w szwajcarskim zegarku.

- A jednak wypadki się zdarzają. Wielu ludziom latanie kojarzy się z czymś niebezpiecznym, zagrażającym życiu. Sam znam niemało osób, w różnym wieku, które po prostu za nic nie wsiadłyby do samolotu.

- To jest całkowicie błędne rozumowanie. Samolot jest pięciokrotnie bezpieczniejszy od samochodu. Potwierdzają to dane statystyczne. W wypadkach drogowych ludzie giną codziennie. Wypadki lotnicze są z racji swej natury bardziej spektakularne. Dlatego media każde takie nieszczęście nagłaśniają jak się da. Skutek jest taki, że powstaje lęk przed podróżowaniem drogą powietrzną. Ale o tym, że w ciągu tygodnia wykonuje

- Właśnie. Ja już latam tyle lat, ale ciągle mnie to fascynuje, patrzę z wnętrza kokpitu na otaczający mnie krajobraz z równym zachwytem. To są niepowtarzalne przeżycia

- Lata pan szybowcem. Jak szybko maszyna taka potrafi się poruszać? I jak wysoko?

- Przeciętny szybowiec może lecieć z prędkością do około 250 km na godzinę. Wzniesić może się na wysokość około dziesięciu kilometrów. Kiedy wieje wiatr halny, na takim pułapie temperatura spada do -40-50 stopni Celsjusza, a wcześniej występują znaczne turbulencje. Warunki są ciężkie. Szron pokrywa kabinę, widzialność jest bardzo ograniczona. Kiedy znowu świeci słońce, promienie wpadające przez szybę, ogrzewają ciało, ale nogi bardzo marzną. Trzeba mieć oczywiście maskę z tlenem i to już powyżej wysokości czterech tysięcy metrów.

- Jakie jest najwyższe odznaczenie pilota?

- Złota odznaka z trzema diamentami. Jeden z diamentów jest nagrodą własnie za pokonanie przewyższenia pięciu tysięcy metrów. To jest możliwe tu

w Karkonoszach, jak wieje wiatr halny.

- Czyli te trzy diamenty to jak trzy pióra w harcerstwie?

- Dokładnie tak.

- A za co należą się pozostałe dwa?

- Przelot zamknięty trzysta kilometrów i pięćset kilometrów przelotu otwartego. Przelot zamknięty to lot i lądowanie w miejscu startu. Przelot otwarty to podróż z punktu A do punktu B, na przykład jakaś trasa w Polsce.

- Ma pan swoją ukochaną trasę lotniczą w Polsce?

- Uwielbiam latać tutaj, w Karkonoszach. Szczególnie przy dobrych warunkach pogodowych. Widoki zapierają dosłownie dech w piersi. Polecam to każdemu.

- Zbliża się zima, czy jeszcze w tym roku odbędzie się w Polsce ważniejsza impreza?

- Sezon już się kończy, warunki pogodowe stają się coraz gorsze do latania. Ale w pierwszy weekend po Dniu Wszystkich Świętych odbędzie się w Międzybrodziu Żywieckim (w górskiej szkole szybowcowej Żar) obóz treningowy, zorganizowany przez KSS, czyli Karkonoskie Stowarzyszenie Szybowcowe. Przewidywane są loty szybowcami oraz wykłady, które wygłaszać będą wybitni polscy piloci. Zgłosiło się do nas ponad czterdziestu chętnych.

- Każdy może wziąć udział w tych spotkaniach?

- Impreza dedykowana jest przede wszystkim polskim pilotom. Osobom już związanym z lotnictwem, posiadającym licencję i nierzadko własne szybowce.

- Skąd wziął się pomysł na założenie Karkonoskiego Stowarzyszenia Szybowcowego?

- KKS założone zostało przez pilotów zrzeszonych i latających wycynowo w Aeroklubie Jeleniogórskim, ale w stosunku do Aeroklubu jesteśmy niezależni. Doszkalamy pilotów, którzy posiadają już licencję, nie uczymy latania od podstaw. Jesteśmy stowarzyszeniem hobbistów i miłośników.

- Co uważa Pan za najwspanialsze w życiu pilota? I dlaczego piloci decydują się na takie, a nie inne życie?

- Latanie jest wszystkim, reszta jest niczym - mawia się w naszym środowisku. Są tacy, którzy każdy grosz oddadzą za to, żeby wsiąść do samolotu lub szybowca, żeby sobie polatać. Niektórzy żyją skromnie, aby mieć fundusze na realizowanie swojej pasji. Bo latanie jest rzeczywiście bardzo drogie. Godzina lotu samolotem kosztuje średnio pięćset złotych.

- Jak widzi Pan przyszłość polskiego lotnictwa sportowego i cywilnego?

- Rozwija się lotnictwo prywatne. Jest coraz więcej tak zwanych pilotów dobrej pogody. Czyli ludzi średnio przygotowanych. Jak grzyby po deszczu pojawiają się prywatne firmy szkoleniowe, bo ten sport, choć jest niezwykle drogi, ma spore wzięcie. Kiedyś szkolić się można było tylko w aeroklubie. Dziś jest to możliwe także w innych miejscach, niektóre z przedsiębiorstw oferują zresztą możliwość edukacji na bardzo wysokim poziomie. Jeśli chodzi o polskie lotnictwo, jestem umiarkowanym optymistą.

- Dziękuję za rozmowę!

Antoni Gąssowski



01 XII 2013 R.
GODZINA 17:00

WSTĘP: Cegiełki w wysokości 15 zł

(Do nabycia w TV DAMI ul. Kilińskiego 4 w Jeleniej Górze oraz bezpośrednio przed koncertem)
DOCHÓD ZE SPRZEDAŻY CEGIELEK PRZEKAZANY ZOSTANIE NA POTRZEBY ZESPOŁU SZKÓŁ I PLACÓWEK SPECJALNYCH W JELENIEJ GÓRZE

HALA SPORTOWA ul. ŻŁOTNICZA 12 w JELENIEJ GÓRZE



KONCERT CHARYTATYWNY ZACZAROWANE ŚWIĘTA Z TAURON EKOENERGIA

MUZYCY, TEGOROCZNI FINALIŚCI FESTIWALU ZACZAROWANEJ PIOSENKI IM. MARKA GRECHUTY
ORGANIZOWANEGO PRZEZ FUNDACJĘ ANNY DYMNEJ MIMO WSZYSTKO, GWIAZDY POLSKIEJ SCENY MUZYCZNEJ



Atrakcyjna oferta wynajmu lokali w CH Pasaż Grodzki w Jeleniej Górze



**na bardzo
korzystnych
warunkach
finansowych.**

W celu otrzymania bliższych informacji
prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:

75 641 48 11 795579814
sekretariat@pasazgrodzki.pl

Pasaż Grodzki usytuowany jest pomiędzy ulicami Jasną i Grodzką w Jeleniej Górze, zaledwie 50 m od staromiejskiego Rynku, co sprawia że jest bardzo atrakcyjnym miejscem na prowadzenie działalności handlowej. Jest to jedno z najbardziej uczęszczanych miejsc w mieście o bardzo dużej rotacji klientów. Są tu znane i cenione marki takie jak: Douglas, Apart, Reserved, Mohito, Condizione, Choice, Play, Cropp Town, House.

Lokale przygotowane pod wynajem posiadają wysoki standard wykończenia. Ponadto każdy z nich posiada własny aneks kuchenny i sanitarny. Ich powierzchnie wahają się od ok. 90 m kw. do 170 m kw. Przyjdź koniecznie obejrzyj lokal i rozpocznij z nami działalność gospodarczą. Gwarantujemy najniższe stawki czynszowe na rynku!!!

UZDROWICIEL Z FILIPIN REYNALDO JUN LITAWEN I jego niezwykły dar uzdrawiania poprzez dłonie !!!



REYNALDO JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania, a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie.

Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Józef z Wrocławia – któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem...

z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa – zapewnia, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska - po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic - po wizycie u pana REYNALDO wchłonięta się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Te przykłady to tylko znikomy procent ludzi, którym udało się pomóc w cofnięciu lub całkowitym wyleczeniu. Cieszą się oni dobrym zdrowiem i nie ukrywają, że zawdzięczają to skromnej osobie Pana Reynaldo.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowicieli, zawsze może osiągnąć pomoc.

Wielu z nas boryka się z problemami zdrowotnymi, wobec których jesteśmy bezradni. Zmęczeni chorobą, szukamy ukojenia, sposobu na uleczenie nie tylko ciała, ale również umęczonej duszy. Z pomocą poszukującym przychodzą znane od lat metody stosowane przez filipińskiego uzdrowiciela.

Uzdrawianie bez bólu, operacje bez użycia skalpela stosowane są przez Filipińczyków, zwanych także wybrańcami dobrych duchów, od czasów starożytnych, jednak do tej pory fenomen i tajemnica wykonywania tych zabiegów pozostaje nieodkryta. Haeleerzy, bo tak również nazywani są uzdrowiciele, podczas swoich praktyk nie używają żadnych środków znieczulających. Zabiegi polegają na ener-

tycznym wzmocnieniu chorych organów i tkanek, wzmocnieniu systemu odpornościowego, oczyszczeniu organizmu z toksyn. Jednym z najpopularniejszych i najsukuteczniejszych haeleerów, znanym w całej Europie jest Filipińczyk Reynaldo Litawen, który posiada wieloletnie doświadczenie i ogromną wiedzę przekazywaną w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Filipińczyk podróżuje po całej Polsce, by pomagać ludziom szukającym pomocy w leczeniu najróżniejszych dolegliwości. Jego metody opierają się głównie na intensywnej koncentracji, przez co wytwarza się ogromna energia eteryczna wokół jego rąk. - Chociaż medycyna akademicka poczyniła wielkie postępy, to ciągle pewne obszary ludzkiego wnętrza są niezbadane.

Nie wszystko można zbadać empirycznie. Moje ręce podczas zabiegów zachowują się jak bieguny elektryczne. Powodują kontrolowany przepływ energii przez organizm pacjenta – podkreśla uzdrowiciel. Ogromna charyzma, modlitwa oraz medytacja sprawiają, że terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości. Emanuje z niego potężna uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest bardzo pomocna w uzdrawianiu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działania uzdrowiciela – zawsze może osiągnąć pożądaną efekt. Filipiński uzdrowiciel działa na cały organizm.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne pacjenta, udraż-

nia kanały energetyczne i je oczyszcza. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania, a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u tysięcy ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel stosuje również zabiegi refleksologiczne, które immunologicznie oddziałują na schorowane i wycieńczone chorobą ciało. Każdy, kto poszukuje ulgi w cierpieniu, może się do niego zgłosić. Wystarczy zadzwonić i umówić się na wizytę. Każdy pacjent przyjmowany jest indywidualnie, a uzdrawianie jest dostosowane do potrzeb danej osoby, w zależności od tego, jak wiele czasu trzeba jej poświęcić.

Zapisy i informacje
od poniedziałku do soboty
w godzinach od 8.00 do 13.00
i od 15.00 do 20.00

REYNALDO JUN LITAWEN

Zapisy i informacje
784 608 979, 693 788 894

PRZYJMujemy:

16 listopada - Wałbrzych,
17 listopada - Wrocław,
18 listopada - JELENIA GÓRA

Koleje Dolnośląskie



Szklarska Poręba

**Zapraszamy
na bezpłatny
przejazd promocyjny
16 listopada 2013 r.**



Jelenia Góra – Szklarska Poręba Górna – Jelenia Góra

Program:

- 10.44** - wyjazd z dworca w Jeleniej Górze
- 10.44 - 11.52** - przejazd promocyjny nowoczesnym taborem 31WE „Impuls” Kolei Dolnośląskich do Szklarskiej Poręby Górnej*
- 12.00** - część oficjalna na dworcu w Szklarskiej Porębie Górnej
- 12.30 - 13.30** - prezentacja 31WE „Impuls”
- 18.45** - wyjazd z Szklarskiej Poręby Górnej do Jeleniej Góry

* Na odcinku Jelenia Góra – Szklarska Poręba Górna i z powrotem przejazd bezpłatny pociągiem Kolei Dolnośląskich

Zapraszamy do skorzystania z atrakcji w Szklarskiej Porębie*

Rodzinny Park Rozrywki Esplanada
– **zniżka 10%** na przejazd zjeżdżalnią grawitacyjną Alpin Coaster

Restauracja Kaprys – **zniżka 5 %**

Leśna Huta – **zniżka 10 %** w sklepie przy Hucie na zakupy wyrobów ze szkła ręcznej produkcji.

Dom Carla i Gerharta Hauptmannów
– Muzeum Karkonoskie w Szklarskiej Porębie oraz Park „Ogród Ducha Gór” – **bezpłatny**

Dinopark – **zniżka 20%**

Muzeum Mineralogiczne – **10 % zniżki**

* zniżka obowiązuje 16.11.2013 we wskazanych miejscach za okazaniem biletu pamiątkowego

KAPITAŁ LUDZKI **OPERA** **Kultura Górska**

Projekt "Wzrost wsi i jej otoczenia" współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

BEZPŁATNE SZKOLENIA DLA KOBIEC I MĘCZYCZYN W WIEKU 18-24 ORAZ 50+

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY OPIEKUNKA DZIECIECIA

OFERUJEMY:

- płatne staże zawodowe,
- materiały szkoleniowe,
- certyfikat potwierdzający zdobyte umiejętności zawodowe,
- wyżywienie i zwrot kosztów dojazdu,
- zwrot kosztów opieki nad dzieckiem do 7 lat i osobą zależną w trakcie trwania kursu

ZAPRASZAMY:

- kobiety i mężczyźni w wieku 18-24 oraz 50+,
- osoby zamieszkałe na terenie Jeleniej Góry i powiatu jeleniogórskiego,
- osoby pozostające bez zatrudnienia, zarejestrowane lub niezarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy.

Weź swój los! we własną rękę!

Przyjdź na spotkanie informacyjne:

- 12 listopada 2013
- 19 listopada 2013
- 26 listopada 2013 o godz.13.00

w budynku Urzędu Pracy w Jeleniej Górze, ul. Podchorążych 15, pokój 23 (parter).

Więcej informacji: nr tel. 501 670 187 oraz 71 321 96 03

OFERTA PRACY
Przedsiębiorstwo Simet S.A.
w Jeleniej Górze ul. Al. Jana Pawła II 33
poszukuje osobę na stanowisko:
Mechanik
(praca w pełnym wymiarze czasu pracy)

Wymagania dla kandydata na w/w stanowisko:

- wykształcenie zawodowe techniczne lub średnie techniczne,
- umiejętność posługiwania się dokumentacją konstrukcyjną i technologiczną oraz normami technicznymi,
- umiejętność czytania i interpretowania rysunków technicznych,
- wykonywanie szkiców prostych części maszyn i mechanizmów,
- wysoka dyscyplina pracy,
- umiejętność spawania MIG/MAG, MMA i gazowego będzie dodatkowym atutem

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym za pośrednictwem poczty na adres Przedsiębiorstwo SIMET SA w Jeleniej Górze 58-506 Jelenia Góra Al. Jana Pawła II 33 lub drogą elektroniczną na adres e-maila: zvioletta@si.simet.com.pl lub złożenie oferty osobiście w godzinach pracy Przedsiębiorstwa od 7.00 do 15.00 w pok 005

Kontakt telefoniczny pod nr tel. 75 64 71 506

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U Nr 133 poz. 883 z późn. zmianami).

OFERTA PRACY
Przedsiębiorstwo Simet S.A.
w Jeleniej Górze Al. Jana Pawła II 33
poszukuje osobę na stanowisko:
Operator programista centrum frezerskiego
(praca w pełnym wymiarze czasu pracy)
miejsce wykonywania pracy: wydział narzędziowni

Wymagania dla kandydata na w/w stanowisko:

- wykształcenie: minimum średnie techniczne,
- umiejętność czytania dokumentacji technicznej,
- znajomość podstaw programowania maszyn CNC (w szczególności oprogramowania Handenhein)
- duża samodzielność, samodyscyplina,
- znajomość metrologii, materiałoznawstwa
- precyzyjność,
- umiejętność pracy w zespole.

Zadania:

- obsługa frezarki CNC (programowanie, ustawianie),
- obróbka detali do form wtryskowych,
- weryfikacja i korygowanie programu

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym za pośrednictwem poczty na adres Przedsiębiorstwo SIMET SA w Jeleniej Górze 58-506 Jelenia Góra Al. Jana Pawła II 33 lub drogą elektroniczną na adres e-maila: zvioletta@simet.com.pl lub złożenie oferty osobiście w godzinach pracy Przedsiębiorstwa od 7.00 do 15.00 w pok 005.

Kontakt telefoniczny pod nr tel. 75 64 71 506

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.).

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ informuje o przeznaczeniu:

1. **Obwieszczeniem nr 351.2013.VI** z dnia 25 października 2013 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy lokalu użytkowego położonego w Jeleniej Górze przy pl. Niepodległości nr 3 wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie.
2. **Obwieszczeniem nr 353.2013.VI** z dnia 31 października 2013 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców lokali mieszkalnych położonych na terenie miasta Jeleniej Góry wraz ze sprzedażą bądź oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie.
3. **Obwieszczeniem nr 354.2013.VI** z dnia 31 października 2013 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej gruntów położonych w Jeleniej Górze przy ulicach Poznańskiej i Malinnik, na poprawę stanu zagospodarowania już posiadanych nieruchomości.
4. **Obwieszczeniem nr 355.2013.VI** z dnia 31 października 2013 r. do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz TAURON Dystrybucja SA z/s w Krakowie nieruchomości gruntowej położonej w Jeleniej Górze przy pl. Ratuszowym zajętej stacją transformatorową.

Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Regionalny Ośrodek EFS

Regionalne Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych

Jeśli realizujesz projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zapraszamy do skorzystania z nowej usługi Regionalnego Ośrodka EFS w Jeleniej Górze, jaką jest wizyta wspierająca.

Wizyta wspierająca jest szczególnym rodzajem doradztwa, o charakterze diagnostycznym i rekomendacyjnym, której podstawą jest analiza dokumentacji projektu w trakcie jego realizacji.

Celem wizyty wspierającej jest zapewnienie pomocy merytorycznej w realizacji projektu współfinansowanego ze środków EFS.

Wizyta wspierająca może dotyczyć m.in. następujących zagadnień:

- * Prawdliwość rozliczeń finansowych;
- * Kwalifikowalność wydatków, ze szczególnym uwzględnieniem wydatków dotyczących personelu projektu;
- * Sposób przetwarzania danych osobowych uczestników projektu;
- * Prawdliwość realizacji działań informacyjno - promocyjnych;
- * Sposób prowadzenia i archiwizacji dokumentacji projektu.

Serdecznie zapraszamy do bezpośredniego kontaktu w biurze RCWIP przy ul. Bankowej 36 pok. 301-303 w Jeleniej Górze lub pod numerem telefonu 075 642 20 00

Zapraszamy również do skorzystania z pozostałych usług Regionalnego Ośrodka EFS Jelenia Góra. Wszystkie usługi świadczone są bezpłatnie.

KAPITAŁ LUDZKI **DOLNY ŚLĄSK** **UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY**

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ulicy Podchorążych w Jeleniej Górze, graniczącego w części z gminą Jeżów Sudecki

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 tekst jednolity z późniejszymi zmianami), art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2008 r. nr 199, poz. 1227, z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Nr 271.XXIX.2012 z dnia 27 września 2012 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ulicy Podchorążych w Jeleniej Górze, graniczącego w części z gminą Jeżów Sudecki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 20 listopada 2013 r. do 11 grudnia 2013 r. w siedzibie Wydziału Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, przy ul. Ptasiej 6a (pokój nr 107) w godzinach pracy Urzędu; w dniach wolnych od pracy w siedzibie Straży Miejskiej, ul. Armii Krajowej 19, 58-500 Jelenia Góra; oraz na stronie internetowej www.bip.um-jeleniagora.dolnyślask.pl/Ogłoszenia/PrezydentaMiasta.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 4 grudnia 2013 r. sala nr 13, ul. Sudecka 29, Urząd Miasta w Jeleniej Górze o godzinie 11.00.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 tekst jednolity z późniejszymi zmianami), osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, mogą wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 grudnia 2013 r.

Zgodnie z art. 40 i 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 z późniejszymi zmianami), uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie:

- pisemnej na adres: Wydział Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, ul. Ptasia 6A, 58-500 Jelenia Góra,
- ustnie do protokołu w Wydziale Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, ul. Ptasia 6A (pokój 107) w godzinach pracy Urzędu,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres email: urbanistyka_um@jeleniagora.pl. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej oraz adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 grudnia 2013 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko jest Prezydent Miasta Jelenia Góra.

Marcin Zawila - Prezydent Miasta Jeleniej Góry

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Zarząd Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Jeleniej Górze
Ogłasza

Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w granicach działki nr 25/2 o powierzchni 1,0099 ha, obręb 0005 Cieplice V, AM-1 przy ul. Oskara Langego w Jeleniej Górze.

Przeznaczenie podstawowe - teren zabudowy usługowej;
Cena wywoławcza - 1 100 000 zł + 23 proc. VAT;
Wadium - 110 000 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. Bank Millennium S.A. nr: 65 1160 2202 0000 0002 2979 1179 lub dokonać wpłaty w kasie spółki od **poniedziałku do piątku w godzinach 7⁰⁰ - 9⁰⁰ oraz 11⁰⁰ - 14⁰⁰ najpóźniej do dnia 13.11.2013 r. do godziny 14⁰⁰.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Jeleniej Górze przy ul. Wolności 161/163 w dniu **14.11.2013 r. o godzinie 10⁰⁰ w sali konferencyjnej (parter).**

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać u Jana Pałki - Wiceprezesa Zarządu.
Ogłoszenie Zarządu spółki wywieszono jest również na stronie internetowej spółki www.mpgk.jgora.pl



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 161/2013 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości gruntowej, położonej w Jeleniej Górze, przy

1. ul. Złotniczej - nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki nr: 138/4 o powierzchni 0,2790 ha, obręb Jelenia Góra 2, AM-2, księga wieczysta nr JG1J/00060168/1

przeznaczony: tereny zabudowy usługowej z dopuszczeniem funkcji mieszkaniowej nie przekraczającej 30% powierzchni użytkowej obiektu przeznaczenia podstawowego
cena wywoławcza: 170.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 17.000,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 13 grudnia 2013 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 2013 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 161/2013 Prezydenta Miasta z dnia 4 listopada 2013 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75-75-49-893 lub 75-75-46-304/228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA



Międzyszkolny Ośrodek Sportu w Jeleniej Górze

posiada do wynajęcia powierzchnie biurowe i przeznaczone na działalność usługową, położone w Jeleniej Górze przy ulicy Skłodowskiej Curie 12.

Więcej informacji pod numerem telefonu **75 769 71 40.**

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA JELENIEJ GÓRY

o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 49 i 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeksu Postępowania Administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 267) oraz zgodnie z art. 11d ust.3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2008r., Nr 193, poz. 1194) zawiadamia się, że na wniosek Prezydenta Miasta Jelenia Góra działającego na rzecz Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 23-10-2013 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

Budowie ciągów komunikacyjnych wraz z infrastrukturą techniczną w ramach projektu "Jelenia Góra dobre miejsce dla przedsiębiorców - przygotowanie terenów inwestycyjnych":

ETAP I: budowa odcinka drogi D1 od km 0+000,00 do 0+174,53
ETAP IA: budowa odcinka kanalizacji deszczowej i sanitarnej w ciągu ul. Spółdzielczej
ETAP II: budowa odcinka drogi D1 od 0+174,53 do 0+728,30
ETAP III: budowa odcinka drogi D2 od km 0+000,0 do 0+318,50
ETAP IV: budowa odcinka drogi D2 od km 0+318,50 do 1+114,00

na terenie istniejących działek:

arkusz mapy	obręb	numer działki
AM 2	-0038 Jelenia Góra	-64, 61/5, 61/6, 61/7, 61/8, 21/9, 22/1, 23/1, 25, 46/1, 47/4, 89/1
AM 3	-0038 Jelenia Góra	-38/2, 29/5, 106
AM 7	-0020 Jelenia Góra	-482

Wszystkie strony postępowania zawiadamia się, że z treścią wniosku o wydanie wyżej wymienionej decyzji oraz projektem budowlanym można zapoznać się w Wydziale Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Jelenia Góra z siedzibą przy ul. Ptasiej 6A w Jeleniej Górze w pokoju 108 w terminie 14 dni od publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeksu Postępowania Administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 267) zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski, ul. Muzealna 9A/3 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 21 000), zawiadamia na podst.art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **26/11/2013 r. o godz.14:30 sala nr 201** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

udziałów po 1/2 w nieruchomości lokalowej - samodzielny lokal mieszkalny, położonej w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Kadetów 11/25 stanowiącej własność dłużnika: Rakoczy Mirosława i Kowalski Lesław posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jelenia Góra nr JG1J/00071568/5.

Cena oszacowania każdego z udziałów wynosi: **80.000,00 zł.**
Cena wywoławcza każdego z udziałów w powyższej licytacji wynosi: **trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 60.000,00. zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę **8.000,00 zł** - od udziału, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 160/2013 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze, przy

1. ul. Sudeckiej - nieruchomość niezabudowana, położona w granicach działki nr 80/2 o powierzchni 0,0466 ha, obręb 42, AM-4, księga wieczysta nr JG1J/00084336/4:
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla mieszkaniowego w jednostce "Czarne" w Jeleniej Górze, uchwalonym Uchwałą nr 693/L/2002 Rady Miejskiej Jeleniej Góry, z dnia 14 maja 2002 roku, nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem ZC- teren cmentarza; dopuszcza się lokalizację parkingów i urządzeń infrastruktury technicznej oraz niezbędnych budynków gospodarczych i usługowych, lokalizację parterowych kiosków i pawilonów oraz obiektów związanych z okolicznościowymi festynami i uroczystościami o indywidualnej architekturze oraz rozwiązaniach materiałowych dostosowanych do otaczającej zabudowy i krajobrazu.
cena wywoławcza: 33.250,00 zł + 23% VAT wadium: 3.300,00 zł

2. ul. Sudeckiej - nieruchomość niezabudowana, położona w granicach działki nr 80/3 o powierzchni 0,0466 ha, obręb 42, AM-4, księga wieczysta nr JG1J/00084336/4:
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla mieszkaniowego w jednostce "Czarne" w Jeleniej Górze, uchwalonym Uchwałą nr 693/L/2002 Rady Miejskiej Jeleniej Góry, z dnia 14 maja 2002 roku, nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem ZC- teren cmentarza; dopuszcza się lokalizację parkingów i urządzeń infrastruktury technicznej oraz niezbędnych budynków gospodarczych i usługowych, lokalizację parterowych kiosków i pawilonów oraz obiektów związanych z okolicznościowymi festynami i uroczystościami o indywidualnej architekturze oraz rozwiązaniach materiałowych dostosowanych do otaczającej zabudowy i krajobrazu.
cena wywoławcza: 33.250,00 zł + 23% VAT wadium: 3.300,00 zł

3. ul. Sudeckiej - nieruchomość niezabudowana, położona w granicach działki nr 80/4 o powierzchni 0,0466 ha, obręb 42, AM-4, księga wieczysta nr JG1J/00084336/4:
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla mieszkaniowego w jednostce "Czarne" w Jeleniej Górze, uchwalonym Uchwałą nr 693/L/2002 Rady Miejskiej Jeleniej Góry, z dnia 14 maja 2002 roku, nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem ZC- teren cmentarza; dopuszcza się lokalizację parkingów i urządzeń infrastruktury technicznej oraz niezbędnych budynków gospodarczych i usługowych, lokalizację parterowych kiosków i pawilonów oraz obiektów związanych z okolicznościowymi festynami i uroczystościami o indywidualnej architekturze oraz rozwiązaniach materiałowych dostosowanych do otaczającej zabudowy i krajobrazu.
cena wywoławcza: 33.250,00 zł + 23% VAT wadium: 3.300,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97116022020000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 13 grudnia 2013 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 2013 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 160/2013 Prezydenta Miasta z dnia 4 listopada 2013 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304, 75-49-893 lub 75/ 75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 20/R/2013 z dnia 5 listopada 2013 r.



ogłasza rokowania celem sprzedaży nieruchomości niezabudowanej położonej przy ul. Cervi w Jeleniej Górze.

Nieruchomość położona w granicach działki nr 83/4 o powierzchni 0,6279 ha, obręb Cieplice V, AM-6, księga wieczysta nr JG1J/00026630/1.

Cena wywoławcza nieruchomości netto: 384.000,00 zł.
Wysokość zaliczki: 39.000,00 zł.

Przedstawiona do nabycia w drodze rokowań nieruchomość niezabudowana była przedmiotem dwóch przetargów, które przeprowadzone zostały w następujących terminach: I przetarg - 28.11.2012 r., cena wywoławcza: 480.000,00 zł, II przetarg - 01.03.2013 r., cena wywoławcza: 434.000,00 zł oraz rokowań przeprowadzonych w następujących terminach: I rokowania - 05.06.2013 r., cena wywoławcza: 384.000,00 zł, II rokowania - 17.10.2013 r., cena wywoławcza: 384.000,00 zł.

Opis: nieruchomość położona w strefie śródmiejskiej dzielnicy Cieplice. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się zabudowa jednorodzinna i wielorodzinna, Park Norweski i Park Źródlowy oraz Sanatorium Agat.

Obciążenia: działka porośnięta krzewami i drzewami; obciążona przebiegiem sieci kanalizacyjnej ze studzienką, wodnej i energetycznej oraz obiektem tłoczni wraz z ogrodzeniem, które nie przebiega po granicach geodezyjnych działki nr 83/2. Na części działki znajdują się hałdy ziemi. Na nieruchomości zlokalizowany jest nieeksploatowany odwiert wody leczniczej. Nabywca ustanowi:

- nieodpłatną służebność gruntową, polegającą na prawie przechodu i przejazdu przez działkę nr 83/4 na rzecz Gminy Jelenia Góra oraz posiadacza koncesji na wydobycie wód leczniczych celem wykonywania robót geologicznych i górnictwa związanych z zagospodarowaniem w/w odwiertu,
- nieodpłatną służebność przesyłu na rzecz Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji "Wodnik" Sp. z o.o. celem prowadzenia czynności eksploatacyjnych, konserwacyjnych i napraw tłoczni zlokalizowanej częściowo na działce nr 83/2 i częściowo na działce nr 83/4.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości: zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla dzielnicy Cieplice w Jeleniej Górze nieruchomość położona jest na obszarze oznaczonym symbolem Uz3, dla którego jako przeznaczenie podstawowe ustalono tereny usług z zielenią towarzyszącą; dopuszcza się wyłącznie lokalizację usług w zakresie ochrony zdrowia, lecznictwa uzdrowiskowego i odnowy biologicznej, budowli rekreacyjnych i sportowych oraz wód powierzchniowych. Zgodnie z w/w planem ochroną prawną w trybie obowiązujących przepisów szczególnych obejmuje się zlokalizowane w obrębie terenu odwierty wód leczniczych i zwykłych. Teren położony w strefie ścisłej ochrony konserwatorskiej, obszarze "A" ochrony uzdrowiskowej oraz obszarze i terenie górnictwa ustanowionym dla wód leczniczych.

Termin zagospodarowania nieruchomości: 5 lat. Zakończenie zagospodarowania nieruchomości oznacza wybudowanie budynku w stanie surowym zamkniętym.

1. Pisemne zgłoszenie udziału w rokowaniach należy składać w zamkniętych kopertach nieidentyfikujących Zgłaszającego, w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra - ul. Ptasia 2-3, w pokoju Nr 111, do dnia 12 grudnia 2013 roku do godz. 14.00.
2. Koperta winna zawierać opis: "Rokowania na sprzedaż nieruchomości położonej przy ul. Cervi."
3. Część jawna rokowań tj. otwarcie zgłoszeń udziału w rokowaniach i ich ocena formalna odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra - Jelenia Góra ul. Sudecka 29, w sali nr 13 o godz. 10.00, dnia 19 grudnia 2013 roku. Termin usznej części rokowań komisja przeprowadzająca rokowania określi w dniu otwarcia jawnej części rokowań.
4. Zaliczkę w wysokości 39.000,00 zł (słownie: trzydzieści dziewięć tysięcy złotych) uczestnicy rokowań wnoszą w pieniądzu przez dokonanie przelewu na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 971160220200000000060115681. Zaliczka winna wpłynąć na konto najpóźniej do dnia 12 grudnia 2013 roku. Za termin wniesienia zaliczki uważa się dzień jej wpływu na konto.
5. Uczestnicy rokowań zobowiązani są posiadać dokument tożsamości oraz dowód wniesienia zaliczki.
6. Zgłoszenie udziału w rokowaniach powinno zawierać:
 - imię i nazwisko (nazwę lub firmę) Zgłaszającego, adres i telefon kontaktowy,
 - datę sporządzenia zgłoszenia,
 - kopię dowodu wpłaty zaliczki,
 - oświadczenie, że Zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
 - w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej a podlegających rejestracji - aktualny wyciąg z rejestru wydany w ciągu ostatnich 3 miesięcy oraz właściwe pełnomocnictwo osób reprezentujących podmiot,
 - w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą - aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej wydane w ciągu ostatnich 3 miesięcy,
 - w przypadku reprezentowania Zgłaszającego przez pełnomocnika - pełnomocnictwo w formie pisemnej wraz z potwierdzeniem wniesienia opłaty skarbowej z tytułu pełnomocnictwa - na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 225 poz. 1635 ze zm.),
 - proponowaną cenę w złotych nie niższą niż 384.000,00 zł netto i sposób jej zapłaty (w tym liczbę i wysokość rat, termin płatności poszczególnych rat) z tym, że pierwsza rata w wysokości 250.000,00 zł plus podatek VAT należy w całości wysokości od ceny nieruchomości, podlega zapłacie nie później niż 3 dni przed wyznaczoną datą zawarcia umowy notarialnej, a pozostała kwota płatna w trzech ratach rocznych, począwszy od roku następnego, licząc od daty zawarcia umowy sprzedaży.
7. Zgłoszenie i wszystkie oświadczenia do niego załączone winny być podpisane przez Zgłaszającego lub osoby przez niego upoważnione.

Ogłoszenie Nr 13/R/2013 o rokowaniach z dnia 26 sierpnia 2013 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszenia w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomości.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/75-46-228 lub 75/75-46-304.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

NOWE MIESZKANIA
w Bolesławcu!

BIURO SPRZEDAŻY:

Bolesławiec, Rynek 7
(Nieruchomości - Brama Piastowska)
tel. 75 732 0629
tel. 513 080 230
biuro@garncarska.boleslawiec.pl- mieszkania jedno-, dwu- i trzypokojowe
- garaże

ceny już od 2 850 zł/m.kw.!

UL. GARNCARSKA www.garncarska.boleslawiec.pl

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 162/2013 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych, położonych w Jeleniej Górze:



1. ul. Trzcinińska - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 8/2 o powierzchni 0,1974 ha, obręb Maciejowa III, AM 13, KW nr JG1J/00082438/5
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej i usługowej; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi z zakresu obsługi komunikacji - napraw pojazdów samochodowych, motocyklowych i pokrewnych.
cena wywoławcza: 173.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 117.300,00 zł
2. ul. Wiejska - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 5/2 o powierzchni 0,1163 ha, obręb 60, AM 22, KW nr JG1J/00082946/9
przeznaczenie: tereny o dominującej funkcji mieszkaniowej; funkcją dopuszczalną są usługi wbudowane i zabudowa zagrodowa
cena wywoławcza: 101.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 10.100,00 zł
3. ul. Zamkowa - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działek nr 113/7 i 113/11 o łącznej powierzchni 0,2926 ha, obręb Sobieszów I, AM 2, KW nr JG1J/00067283/2
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej oraz tereny usług
cena wywoławcza: 118.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 11.800,00 zł
4. ul. Powstańców Śląskich - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 250/2 o powierzchni 0,1436 ha, obręb Jelenia Góra 2, AM 4, KW nr JG1J/00084530/4
przeznaczenie: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi wbudowane
cena wywoławcza: 59.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 5.900,00 zł
5. ul. Gminna - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działki nr 31 o powierzchni 0,4688 ha, obręb Cieplice VI, AM 3, KW nr JG1J/00080933/1
przeznaczenie: mieszkalnictwo; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi
cena wywoławcza: 185.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 18.500,00 zł
6. ul. Gminna - nieruchomość niezabudowana położona w granicach działek nr 31 i 33 o łącznej powierzchni 0,3141 ha, obręb Cieplice VI, AM 3, KW nr JG1J/00080945/8
przeznaczenie: mieszkalnictwo; przeznaczeniem uzupełniającym są usługi
cena wywoławcza: 125.000,00 zł + 23% podatek VAT wadium: 12.500,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. i Oddział w Jeleniej Górze nr 971160220200000000060115681, ze wskazanym numerem ewidencyjnym nieruchomości gruntowej - najpóźniej do dnia 9 grudnia 2013 roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 grudnia 2013 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 162/2013 Prezydenta Miasta z dnia 5 listopada 2013 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta nieruchomości.jeleniagora.pl. Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/75-46-304 lub 75/75-46-228.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

OGŁOSZENIE



o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych pomiędzy ulicą Strumykową i Czarnoleską w Jeleniej Górze

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 tekst jednolity z późniejszymi zmianami), art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2008 r. nr 199, poz. 1227, z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Nr 272/XXIX/2012 z dnia 27 września 2012 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych pomiędzy ulicą Strumykową i Czarnoleską w Jeleniej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 20 listopada 2013 r. do 11 grudnia 2013 r. w siedzibie Wydziału Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, przy ul. Ptasiej 6a (pokój nr 107) w godzinach pracy Urzędu; w dniach wolnych od pracy w siedzibie Straży Miejskiej, ul. Armii Krajowej 19, 58-500 Jelenia Góra; oraz na stronie internetowej www.bip.um-jeleniagora.dolnyślask.pl/Ogłoszenia/Prezydenta_Miasta.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 5 grudnia 2013 r. pokój nr 201, ul. Ptasia 6A, Urząd Miasta w Jeleniej Górze o godzinie 12.00.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 tekst jednolity z późniejszymi zmianami), osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, mogą wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 grudnia 2013 r.

Zgodnie z art. 40 i 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 z późniejszymi zmianami), uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie:

- pisemnej na adres: Wydział Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, ul. Ptasia 6A, 58-500 Jelenia Góra,
 - ustnie do protokołu w Wydziale Urbanistyki Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, ul. Ptasia 6A (pokój 107) w godzinach pracy Urzędu,
 - za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres email: urbanistyka_um@jeleniagora.pl. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu.
- Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej oraz adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 grudnia 2013 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag złożonych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko jest Prezydent Miasta Jelenia Góra.

Marcin Zawila - Prezydent Miasta Jeleniej Góry

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe, I piętro os. Orle, 180.000,- (bez pośredników), 75/75-53-397; 506-773-171.

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 535-955-441.

NOWE mieszkania do sprzedaży Jelenia Góra, ul. Przeskok. 2 i 3-pokojowe każdy lokal z balkonem, cena od 3000 zł/ m kw. Tel. 698-277-034; 604-752-003.

KAWALERKA i większe do wynajęcia- Karpacz, 603-622-848.

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 262.000 zł. Tel. 509-963-753.

„CENTRUM Promocji Nieruchomości”. Pomagamy sprzedać, wynająć, zamienić każdą nieruchomość. Przygotujemy ofertę (zdjęcia, opisy, reklama w internecie), www.cpn24.pl 605-826-036.

MIESZKANIE w Kowarach 3 pokoje, dobra lokalizacja, słoneczne, sprzedam. Tel. 607-610-266.

WWW.RYCHLEWSKI.COM.PL

84 m lokal na warsztat lub mieszkanie 69.000,- www.rychlewski.com.pl 501-73-66-44.

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe, 88 m+ pomieszczenie gospodarcze 10 m, Jelenia Góra, Wrocławska. Tel. 502-670-537.

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia magazynowo- usługowe, biurowe w centrum, dogodny dojazd, parking, 503-167-006.

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe, 601-158-355.

POKOJE, 607-483-013.

SPRZEDAM mieszkanie 32,40 m, piwnica 10 m. Teren wspólnoty ok. 0,47 ha ogrodzony, ul. Wolności 119. Tel. 605-85-40-40.

DWUPOKOJOWE po kapitalnym remoncie. Pilne. N. Grzywiński 505074854.

TYLKO 119.000 zł za dwupokojowe na XX-lecia. N. Grzywiński 696908276.

SPRZEDAM lub wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Karpaczu 606254058.

SPRZEDAM (wynajmę) mieszkanie 2-pokojowe, Zabobrze, Różyckiego przy Ogińskiego. Pow. 44 m kw., 2 piętro. Dogodna lokalizacja: rynek, rondo, przystanek, przychodnie. Cena: 125.000, wynajem- do uzgodnienia. Tel.: 602194135.

ATRAKCYJNIE tanio lokal+ kebab do wynajęcia, 794-289-548.

DO WYNAJĘCIA pokój osobne wejście, kuchnia, łazienka. Tel. 667-62-19-47.

DO WYNAJĘCIA lokal gastronomiczny w Cieplicach w pełni wyposażony, bar, kuchnia z piecem do pizzy. Możliwość rozszerzenia działalności, 150 m kw do adaptacji na kuchnię, magazyn, 533-989-178.

SPRZEDAM lokal 19 m blisko centrum, idealny dla fryzjerki, biuro, możliwość parkowania, 510-874-563.

DO WYNAJĘCIA duża kawalerka, Jelenia Góra, spokojna okolica, 720-198-855 po 20-tej.

SPRZEDAM mieszkanie, działkę ogrodową, działkę budowlaną, 601-789-770.

DO WYNAJĘCIA umeblowana kawalerka. Tel. 695-630-600.

DO WYNAJĘCIA lub sprzedania 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844.

NOWE mieszkania na sprzedaż 33-35 m kw. Kowary ul. Górnicza. Bez pośredników. Tel. 602-55-61-96; nowydom@tlen.pl

DO WYNAJĘCIA pawilon handlowo-usługowy w Jeleniej Górze, przystosowany do działalności gastronomicznej. Tel. 603-985-743.

WYNAJMĘ 3-pokojowe, Różyckiego, 692-722-686.

SPRZEDAM mieszkanie jednopokojowe w Jeleniej- 80.000,- 731-967-378.

WYNAJMĘ mieszkanie 2-pokojowe 66 m kw., umeblowane- Jelenia Góra, liceum Żeromskiego, cena do uzgodnienia, 513-059-591.

SPRZEDAM mieszkanie- 58 m kw. II piętro- Lubomierz, 89.000,- +48/695-701-269.

POKOJE do wynajęcia, 794-908-387.

CIEPLICE- wynajmę 40 m kw. komfortową kawalerkę, 693-295-900.

DO WYNAJĘCIA parking i bar w Karpaczu. Tel. 608-193-667.

W CENTRUM 90 m kw. zamienię na mniejsze na Zabobrze lub Orle. Tel. 696-556-932.

SPRZEDAM garaż murowany z kanałem ul. Ogińskiego k. Szpitala. Tel. 500-183-261.

KUPIĘ małe mieszkanie w Jeleniej Górze, 663-64-12-63.

SPRZEDAM mieszkanie 46 m kw. w centrum, bez pośredników. Tel. 696-884-333.

SPRZEDAM mieszkanie 38 m, 2-pokojowe, jasna kuchnia+ balkon, II piętro, bez pośredników, 512-117-774.

DO WYNAJĘCIA 3 piękne pokoje 101 m kw. wyposażone i umeblowane 507627514.

MAM do wydzierżawienia pensjonat (30 pokoi) w ścisłym centrum Karpacza- więcej informacji pod numerem tel. 783993561.

ANREAL
tel. 516 082 114

OSIEDLE POD DĘBAMI
Jelenia Góra

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

- ✓ Metraż od 48 do 129 m²
- ✓ Mieszkania z tarasami
- ✓ Mieszkania dwupoziomowe z balkonami
- ✓ Niecodzienna architektura
- ✓ Cena od 3000 zł brutto/1 m²
- ✓ Wspaniała lokalizacja, jeszcze lepsza cena.

www.osiedlepoddebami.com.pl firma@realnieruchomosci.com

www.westa.jgora.pl
licencja zaw. Nr 22656

Zarządzanie Wspólnotami Mieszkaniowymi

Pełna obsługa nieruchomości:

- Administracyjna
- Finansowo-księgową
- Techniczną

tel./fax 75 74 23 845

WESTA s.c.
ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI

ul. Bankowa 32 II p.
JELENIA GÓRA
tel. kom. 508 568 606
biuro@westa.jgora.pl

NOWE mieszkania do sprzedaży

cena od **3000** zł/m kw.

2 i 3-pokojowe
każdy lokal z balkonem

Jelenia Góra, ul. Przeskok
Tel. 698-277-034; 604-752-003

NIERUCHOMOŚCI
STĘPIEŃ

www.stepien.org.pl

Jesteśmy skuteczni!!!

Jelenia Góra, Mostowa 6, tel/fax: 75 64 94 684

Solidna firma

SPRZEDAŻ-KUPNO-ZAMIANA-WYNAJEM
PRZYJMujemy NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

NEW Tu powstaje nowe centrum handlowe **POWIERZCHNIE DO WYNAJĘCIA!!!**

tel. 609 579 012 tel. 603 088 490

Jelenia Góra, ul. Jana Pawła II

WOW

LOCUS

Biurowo Sprzedaży Mieszkań
1 Maja 76/ul. 1C
(od ul. Kochanowskiego)
tel. 607 447 099 oraz 601 484 944
e-mail: biuro@locus.wroc.pl
www.locus.wroc.pl

BUDYNEK MIESZKALNY Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonale połączenie komunikacyjne,
- energooszczędne i nowoczesne technologie,
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,

GOTOWE LOKALE MIESZKALNE i USŁUGOWE

UŚMIECH
Przychodnia Chirurgii Stomatologicznej
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 5a, lokal 3
Nowy budynek na tyłach Kauflandu

Czynna pn-pt. 9.00-19.00
bezbolesne usuwanie zębów
chirurgia stomatologiczna: ósemki, resekcje, torbiele i inne
zabiegi w znieczuleniu ogólnym-narkozie - **PROMOCJA!!!**
implanty zębowe i cały zakres protetyki
leczenie kompleksowe z estetyką

TEL. 75/75-595-44; kom. 691-560-011; e-mail: usmiech.jg@o2.pl www.usmiech.jgora.pl GABINETY KLIMATYZOWANE

GORODNA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek | lek. med. Anna Spychalska
lek. med. Ewa Rassalska | lek. med. Dariusz Golej

GORODNA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Stocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garncaerek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

UMOWA Z: NFZ MEDICOVER LUX-MED

pracownia mammograficzna
pracownia USG
biopsje piersi

**Zespół Poradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek**

ul. Kiepury 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

**NOWA JAKOŚĆ
BADAN
USG4D**

trójwymiar w czasie rzeczywistym
W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI
• KOLOROWY DOPPLER I POWER
DOPPLER - PRZEPŁYWY
USG PRENATALNE PŁODU
11-13 tydzień ciąży
• IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja
75 6424558

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha

Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.

J. Góra ul. Kiepury 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

USG
stawów biodrowych
dziecięcych

**SPECJALISTA ORTOPEDII
i CHIRURGII URAZOWEJ**
UPRAWNIONY DO BADAN NURKÓW

**Zbigniew
Rudnicki**
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki
Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

PRZYJMĘ szwaczki, krawcowe szycie spodni. Tel. 605-082-019 lub 608-630-711. G3585-G
PRACA opiekunek do Niemiec z dofinansowaniem kursu języka niemieckiego. Tel. 75/64-70-008; 600-153-322. G3625-G

KSIĘGOWA/EGO zatrudnię, 886-666-896. G3648-G

ZATRUDNIĘ do pralni młodą, energiczną, pojętną, 886-666-896. G3635-G
FX Sport Sp. z o.o. zatrudni szwaczki. Informacje w siedzibie firmy przy ul. Waryńskiego 23 w Jeleniej Górze lub pod nr tel. 75/64-50-830. G3674-G

WYDZIERŻAWIĘ stanowisko dla fryzjera/ fryzjerki. Tel. 511-033-595. G3674-G

KARPACZ- zatrudnię kelnerkę, kucharkę, konserwatora. Wymagane doświadczenie w pracy w pensjonacie. Tel. 604-287-331. G3679-G

KELNERKĘ zatrudnimy bar „Oskar” Karpacz, 757619633, 605633231. G2074-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-250 lub 42, www.agencja-partner.pl G2077-K

**SPECJALISTA PEDIATRII
CHOROBY PŁUC
medycyny
rodzinnej**

IRENA TRYGUB
dzieci, dorośli
600-787-574

*Ambasada
Urody*

ul. Moniuszki 5a/1a
Jelenia Góra
tel. 75 644 99 44
tel. 75 643 16 87

**PEŁNY ZAKRES ZABIEGÓW MEDYCZNYCH
CHIRURGIA LASEROWA I ESTETYCZNA**

KOSMETYKA KOMPLEKSOWA
ciało, depilacja, pedicure medyczny,
manicure, kłamry korekcyjne
LASER Frakcyjny
Usunięcie blizn, tatuaży, owłosienia
Leczenie trądziku

KOSMETOLOGIA - pilingi medyczne
DIETETYK KLINICZNY - konsultacje
WIZAŻ
tworzenie wizerunku, stylizacja, analiza kolorystyczna
MAKIJAŻ PERMANENTNY
FIZJOTERAPIA, USPRAWNIANIE

Botox, Kolagen, Restylane
LASER eCO2
Termoterapia
Smart Lipo
Oxybrazja
Radiage

Iwona Łapińska - kosmetolog
Jarosław Wilk - specjalista chirurgii ogólnej, lekarz medycyny estetycznej
www.ambasadaurody.jgora.pl

**KRZYSZTOF
CZERKASOW**
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

**OBDUKUCJE
SADOWE
ESPERAL**
601-70-92-87

**NEUROLOG
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI**
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ
specjalista chorób oczu

USG-OKA
Leczenie chorób oczu
komputerowe badanie wad wzroku
dobór okularów ■ pole widzenia
pachymetria ■ bezdotykowy
pomiar ciśnienia śródgałkowego
płukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

**NOWE PUNKTY POBRAŃ
BADAŃ LABORATORYJNYCH**

- Poradnie MEDICTA, Jelenia Góra, ul. Wolności 140
- Przychodnia POZ Orle, Cieplice, ul. Cieplicka 83a
- Przychodnia POZ, Szklarska Poręba, ul. Franciszkańska 30
- Centrum Medyczne Karpacz, ul. Myśliwska 13

Zapraszamy od poniedziałku do soboty
tel. 662 204 204
Więcej informacji na www.cmkarpacez.pl

**Opieka nad osobami starszymi
w Niemczech**

ProSenior.pl

Zapewniamy:
✓ legalną i bezpieczną pracę
✓ atrakcyjne wynagrodzenie
✓ opłacone składki ZUS
✓ wyżywienie i zakwaterowanie
na miejscu
✓ dojazd do i z Niemiec

ProSenior Sp. z o.o.
ul. Serwituty 23, 02-233 Warszawa
tel. 22 345 94 50
opieka@prosenior24.pl | www.prosenior24.pl

**NAJNOWOCZESNIEJSZA
APARATURA
JEDNORAZOWA
KURACJA
ANTYNIKOTYNOWA
LECZENIE ZABURZEŃ
SEKSUALNYCH**

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

PROMEDICA24
ODDZIAŁ W BOLESŁAWCU
ul. Rynek 38/13, tel. 75 619 69 24
www.promedica24.pl

**BEZPIECZNA PRACA
W NIEMCZACH
OPIEKA NAD OSOBAMI STARSZYMI**

Zapewniamy m.in.:

- bezpieczną i legalną formę współpracy
- bardzo atrakcyjne zarobki
- opłacony ZUS
- pakiet dodatkowych ubezpieczeń

UWAGA!
Świąteczne
bonusy!

Tylko teraz
zarobisz
do 6000 zł
na rękę!

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
**JELEŃIA GÓRA,
TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".**

DOM SENIORA "GRZEŚ"
KARPACZ, UL. M. SKŁODOWSKIEJ-CURIE 9
www.domsenioragrzesz.pl

- KAMERALNY
- RODZINNA ATMOSFERA
- CAŁODOBOWA OPIEKA
- POBYTY KRÓTKO- I DŁUGOTERMINOWE
- RÓWNIEŻ Z CHOROBA ALZHEIMERA

tel.
757619784
607445996

ZATRUDNIĘ KIEROWCÓW

Praca w godzinach
od 4.00 do 9.00 i od 14.00 do 17.00
sześć dni w tygodniu.
Umowa zlecenie
Wymagane doświadczenie w kierowaniu
pojazdami dost. do 3,5 ton, sumienność,
rzetelność, dyspozycyjność, wexsel

Telefony wyłącznie w godz. 18.00 - 20.00
tel. 603-87-90-97

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

Transport GRATIS!

DRUTEX WIDO

NOWOŚĆ!
OKNA IGLO ENERGY K-0,6

Okna ■ Drzwi
Bramy ■ Fasady
Rolety!

Jelenia Góra,
ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl

Ceny do negocjacji!!!

CIEPŁE OKNA PCV bez ołowiu DRZWI

- Okna i drzwi z PCV, drewna i aluminium
- Drzwi antywłamaniowe GERDA
- Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- Okna dachowe
- Rolety
- Bramy garażowe
- Ogrody zimowe

SPRZEDAŻ RATALNA

PAWILON obok Pokker Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 76-49-599; 601-834-996

www.profil.jgora.pl
e-mail: oknoprofil@wp.pl

OKNA DRZWI

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

DRZWI KMT

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POZ

■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES

BIZNES

BIURO Rachunkowe- Jelenia Góra, Wolności 82. Księgowość, podatek od materiałów budowlanych, 606-940-585; 75/64-38-224.

BALBINA Biuro Rachunkowe od 1999 obsługuje małe, duże firmy, stowarzyszenia (ryczałt, PIT, CIT, VAT, ZUS, kadry, biznesplany) Ludowa 31, 8.00-17.00, 75-76-57-434

POŻYCZKA 1500 zł w domu klienta. Tel. 784-051-302.

SZYBKA pożyczka, 784-932-503.

CIEPLICE pogotowie gotówkowe. Tel. 503-196-773.

POTRZEBUJESZ gotówki zadzwoń. Tel. 791-57-05-78.

KOWARY szybka pożyczka, 784-051-304. G3634-G

BIURO rachunkowe. Tel. 75/64-67-789. G3651-G

BEZPŁATNE porady prawne-każdy wtorek w Jeleniej Górze, 602-46-78-12. G3680-G

SZYBKA pożyczka od 300 zł! Bez ukrytych opłat. Provident Polska S.A. 600400288 (taryfa wg opłat operatora). G1845-K

DOM KREDYTOWY INWEST

GOTÓWKI I KONSOLIDACJE do 300 tys. zł na 10 lat oraz bez BIK, akceptujemy dochody z zagranicy

SAMOCHOĐOWE NA OŚWIADCZENIE FIRMOWE zdolność na przychodach, kredyty na oświadczenie

HIPOTECZNE oferty 27 banków, nie pobieramy prowizji

ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK!!!

ul. 1 Maja 65 lok. 2
58-500 JELENIA GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 794-784-293

KREDYTY

POŻYCZKI - ODDŁUŻENIA

- od 1000 do 500 000 zł
- także z komornikiem
- konsolidacje
- małe raty

od 6,9%

Pożyczaj najtaniej!

Jelenia Góra
ul. Bankowa 14A, lok. 1, p. III
tel. 75 617 10 55 czynne: 9-17
tel. 75 617 10 56

Ogłoszenia w INTERECIE

Wyślij ogłoszenie e-mailem na adres

SPRZEDAŻ RATALNA

PAWILON obok Pokker Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 76-49-599; 601-834-996

www.profil.jgora.pl
e-mail: oknoprofil@wp.pl

PROFILE 70-90 mm

OKNA DRZWI

PCV
DREWNO
ALUMINIUM
WITRYNY
PARAPETY
SIA PIETRUCHA
ROLETY
OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(koło Zajezdni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY

www.jarexokna.pl

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Rolku "3950 zł"

Brama Rolku "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277

Hormann - Fan Jelenia Góra
e-mail: biuro@fan.jgora.pl Autoryzowany Partner Hormann Polska

DCK GLOBAL FINANCET

Biznes Pożyczka do 500 000 zł

dla osób fizycznych i spółek cywilnych.

- Zadzwoń i złóż wniosek
- Decyzja w 5 minut

Sobieszów, ul. Cieplicka 185 75 77 31 250
Bogatynia, ul. Daszyńskiego 2 696 078 026

VEKA tylko u nas

veka i GEALAN

w rewelacyjnej cenie!!!

"LECH-PLAST"

DRZWI, PARAPETY, ZALUŻJE

POSIADAMY ATESTY I CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 209
601-43-11-61

składy i okien. drzwi

najwyższa jakość
najniższa cena

DRUTEX, aluplast, dobroplast, SUTAJDOWA, EINVADO, Masonite

IMPOL

Zapraszamy:
Jelenia Góra, ul. Wolności 127
tel. 509 314 384

www.impolsc.pl

Tylko 5 minut i wiesz wszystko!

Sprawdź kredyt gotówkowy

Przejdź do meritum

meritumbank

Placówki Partnerskie Meritum Banku
Jelenia Góra, ul. Krótka 25, tel. 75 649 60 10
Jelenia Góra, ul. Armii Krajowej 13, tel. 75 643 13 60

Pełna informacja o kredytach, opłatach i prowizjach jest dostępna na www.meritumbank.pl oraz w placówkach Banku.

PROGRES

OKNA DRZWI FARBY

Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Pilarki STIHL.

Pokusa nie do odparcia!

już od **699,00**

PROMOCJA

Jelenia Góra, ul. Podwale 11
☎ 75 75-250-83

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Barbara Makarska**

Zajęcie: zastępca kierownika Biura Koncertowego i Marketingu Filharmonii Dolnośląskiej, organizatorka audycji umuzykalniających i koncertów szkolnych oraz niedzielnych poranków muzycznych; absolwentka Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, od zawsze zawodowo związana z kulturą (Państwowy Teatr Animacji w Jeleniej Górze, Teatr Maska, a od 2002 roku Filharmonia Dolnośląska).

1. Mieszkam tu, bo:

Bo to perła Dolnego Śląska.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Przeżycie związane z pewnym spektaklem w teatrze jeleniogórskim, zapamiętane na całe życie. Pomyślałam wtedy, że w dorosłym życiu chcę być związana zawodowo z kulturą.

3. Ten pierwszy raz:

Wciąż jeszcze przede mną.

4. Przebój życia:

„Czy te oczy mogą kłamać?”

5. Wkurza mnie:

Kurz.

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Awans-u (-ów!).

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

A dlaczego nie więcej?

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym...

Znajomego Króliczka.

9. Za późno na...

Lepiej późno niż wcale.

10. Ulubiona anegdota:

„Kobiety nie zmienisz, możesz zmienić kobietę, ale to nic nie zmieni”.

MPP

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA



Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Samorządu Uczniowskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu, który zainicjował wśród uczniów zbiórkę zniczy. W przeddzień uroczystości Wszystkich Świętych młodzież zapaliła znicze na grobach poległych w czasie drugiej wojny światowej żołnierzy II Armii Wojska Polskiego. Dzięki temu żołnierskie mogiły rozświetliły światłeczkami pamięci.

(mat)

Dyrektora Gimnazjum Zespołu Szkół w Janowicach Wielkich, Mirosława Wiśniewskiego, za

zorganizowanie i pomoc w badaniu stomatologicznym dzieci składa lekarz stomatolog przeprowadzający badania.

(isz)

Wolontariuszy Stowarzyszenia Młodzieży Jeleniogórskiej, którzy podczas meczów I ligi koszykówki kobiet i piłkarskiej IV ligi do puszek publicznie zbierali pieniądze dla rodziny Witkowskich - na udane zabiegi wszczepienia w Chinach lub w Indiach kosztem około 200 tysięcy złotych komórek macierzystych ojcu Wiesławowi oraz jego dzieciom, Marlenie i Piotrowi. Rodzina Witkowskich cierpi na rzadką, genetyczną chorobę - ataksję mózdkowo - rdzeniową.

(stob)

Uczniów szkół powiatu kamiennogórskiego za zbieranie przez miesiąc niemal tony kolorowych plastikowych nakrętek. Dochód z ich sprzedaży pomoże opłacić specjalistyczny turnus rehabilitacyjny chłopca z utratą słuchu, 3,5-letniego Norberta Długosza.

(stob)

Pięćdziesięciu artystek, mieszkankę Kowar, które wykonały największy na świecie haftowany obraz „Zwycięstwo pod Wiedniem”. Teraz fragmenty kopii dzieła Jana Matejki, o wymiarach metr na metr każdy, są łączone w całość. Dzieło najpierw będzie można obejrzeć w Kowarach, potem trafi do Galerii Jurajskiej w Częstochowie.

(stob)

Osób odwiedzających nekropole w Kamiennej Górze. Dzięki ich hojności zebrano ponad trzy tysiące złotych na renowację zapomnianych grobów.

(stob)

Uczniów Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Kamiennej Górze, Wioletty Berdychowskiej, Macieja Filipa i Mateusza Czadowskiego, którzy zakwalifikowali się do drugiego etapu szóstej edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej.

(stob)

Gwizdy dla:

Wykonawców robót drogowych na ul. Okopowej w Jeleniej Górze. Do pewnego momentu szły one w imponującym

tempie, by kilka tygodni temu stanąć zupełnie. Zerwany asfalt został częściowo odtworzony, ale pozostały duże fragmenty z uskokami, których krawędzie są ostre i mogą uszkodzić opony. Dojeżdżający do pracy celnicy, skarbowcy i pracownicy innych firm w pobliżu dziwią się, dlaczego nie można było dokończyć remontu drogi.

(sad)

Kamiennogórskich działkowców z ogrodów „Śnieżka I” (pod zarządem R.O.D. „Zdrowie”) za wieczorne „urządzenie” dzikich wysypisk śmieci. W kilku punktach w rejonie ulicy Towarowej straszą różne odpadki, zgniłe owoce, uschnięte rośliny, hałdy liści i gałęzi.

(stob)

Krzyżówka nr 46

POZIOMO: 1. Więcej niż parówka, - 5. Miesiąc kłęski jakobinów, - 9. Bełkocze, - 10. Wrócił do Polski, - 11. Ustawiona na ulicy, - 14. Wykorzystana przez prawnika, - 17. Brana przez notariusza, - 18. Rodzaj kroku, - 19. Skrajna skrajność, - 21. Dla elegantki z metra, - 23. Las kas, - 25. Diabelskie przyjęcie, - 28. Hobbysta z bicciem, - 29. Przed okienkiem, - 30. Biały kruk, - 31. W nim byka unikaj.

PIONOWO: 1. Kij z bajki, - 2. Gratka dla trzylatka, - 3. Za Ogrodnikami, - 4. Jedzona z ramki, - 5. Obok pika, - 6. Sztukmistrz z pistoletem, - 7. Logika w średniowieczu, - 8. Nabyta z czasem, - 12. Wykrywa żyły, - 13. Małpę wprowadził do przodków, - 15. Z lotkami na ulicy, - 16. Gotówka na żądanie, - 20. Nad Studnicą, - 21. Hala stolicy, - 22. Bez ochoty do roboty, - 24. Chłop na łanie, - 25. Leci i świeci, - 26. Sieć z książkami, - 27. Zapłata język Chorwata.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie wszystkich haseł krzyżówki jest dostępne na stronie www.nj24.pl w zakładce rozmaitości.

Rozwiązanie krzyżówki nr 44
ŻYJEMY W ZIMOWYM CZASIE

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 44 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Ryszard Marko z Jeleniej Góry (prosimy o kontakt z redakcją).

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
KUPON NR 46														



JELEN SALONOWY

Kontrowersyjna poseł **Krystyna Pawłowicz** z PiS-u uczyła kindersztuby europośla PO, Jacka Protasiewicza. I to nie byle gdzie, bo na pokładzie samolotu. A było tak. Pani profesor odpowiedziała na zaproszenie posłanki Marzeny Machałek i wybrała się z nią na spotkanie do Zgorzelca i Jeleniej Góry. Parlamentarzystki



wsiadły w miniony piątek w samolot na Okęciu, by polecieć do Wrocławia. Ale... mimo wyznaczonej godziny maszyna nie startowała. Kilkunastominutowe opóźnienie spowodowane było oczekiwaniem na europośla Protasiewicza. Gdy wszedł na pokład, przywitał się radosnym „dzień dobry”. Byli i tacy, którzy nawet brawo bili. - A przepraszam to gdzie? - ofuknęła go K. Pawłowicz. Uśmiech w mig znikł z ust europośla, który zajął swoje miejsce. A już we Wrocławiu w autobusie oficjalnie przeprosił wszystkich za swoje spóźnienie. (6)

Wójt gminy Zgorzelec,

Kazimierz Janik, z najwyższym uznaniem wyraził się o osiągnięciach bogatyńskich samorządowców, podczas uroczystego przekazania do użytku 82 nowo wybudowanych mieszkań dla ofiar powodzi z 2010 r. Jak przyznał, kilkadziesiąt lat pracuje już w samorządzie, ale czegoś takiego jeszcze nie widział - więc przyjechał popodglądać nowe osiedle, które określił mianem piórka do kapelusza. Oczywiście, nie mógł sobie darować i żartobliwie wypomniał bogatynianom, że „to wasza elektrownia zaląła moje Radomierzycze”. Summa summarum dobrze się wszystko skończyło, bo do zalanej wsi napłynęła taka pomoc, że dziś jakość życia wielu rodzin jest dużo wyższa niż przed powodzią. I w Bogatyni, i w Radomierzycach. (8)



Kogo można zawsze spotkać na jeleniogórskich meczach I-ligowych koszykarek Karkonoszy? Czołowe zawodniczki KS Wichoś (II liga): liderkę **Joannę Pawlukiewicz** (w środku), nową nabytkę z AZS-u Poznań, **Magdalenę Dźwilewską** (z prawej) oraz **Annę Klusek** (obie z LO nr 3). Tylko kibicują czy również komentują boiskowe wydarzenia i grę koleżanek? I jedno, i drugie. Joasia jest wychowanką klubu Karkonosze, w którym trenowała i jako środkowa punkty zdobywała przez dziesięć lat. Od dwóch sezonów studentka ekonomii (studia magisterskie), jak w transie gra w drugim jeleniogórskim klubie. W dwóch pierwszych meczach „Wichosiek” Joasia trafiła za 42 punkty (!). Kibice Karkonoszy nie ukrywają, że skuteczna zawodniczka, tak jak kiedyś, mogłaby pomóc wygrać beniaminkowi. Na razie o ponownej zmianie barw nie ma mowy. (5)



Podczas uroczystego koncertu z okazji Święta Niepodległości w jeleniogórskiej filharmonii na scenie pojawił się także **Andrzej Marchowski**, na co dzień specjalista w Wydziale Dialogu Społecznego miejscowego magistratu. I nie ma w tym nic dziwnego, wszak znany jest z talentu scenicznego, objawianego przez lata podczas licznych występów teatralnych i kabaretowych. Tym razem wystąpił jednak w całkiem poważnej roli uduchowionego prowadzącego patriotyczny wieczór. Ale choć dzielnie trzymał podniosły ton wypowiedzi, nie ustrzegł się rozrywkowej nuty. Przypominając o sponsorach niepodległościowego koncertu i partnerach jubileuszowego sezonu Filharmonii Dolnośląskiej, rozbawił publiczność podkreślając, że jeleniogórskie MPGK jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. I nie wiedzieć czemu śmiech rozszedł się po sali... (2)



Tort był pyszny, niektórzy dostali dokładkę. Zamiast lampką szampana przedstawiciele kupieckiej spółki „Zabobrze” tortem uczcili podpisanie z miastem 10-letniej umowy dzierżawy targowiska. Tort nie tylko smakował wybornie, ale i pięknie się prezentował. Pierwszy kawałek dostał prezydent **Marcin Zawila**, którego interesowało, czy róże na cieście są jadalne. Jak wyznał, na ślubie swojego brata zjadł taką różę z tortu, która okazała się niejadalna. Ale zjadł. I długo to wesele odchorowywał. (6)

Na imprezach charytatywnych Rotary Clubu Jelenia Góra zawsze można spotkać prezidenta z lat 2009/2010, aktywnego społecznika **Mieczysława Kodzia**. W 1989 roku założył firmę Kordex produkującą części do maszyn do obróbki tworzyw sztucznych Automotive. Ostatnio pan Mieciu pojawia się z piękną i uroczą, najmłodszą córką **Patrycją Kodź**. Absolwentka turystyki i rekreacji w Wyższej Szkole Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu wróciła do... Jeleniej Góry. Zamierza pomagać tacie w działalności charytatywnej i w rodzinnej firmie. W życiowych planach Patrycji jest praca w branży turystycznej karkonoskiego regionu. (5)



Horoskop

BARAN
21. III - 20. IV

Uda Ci się narobić sporo bałaganu i zamieszania wokół swojej osoby - popracuj nad równowagą, to przyda się nie tylko w życiu zawodowym.

BYK
21. IV - 21. V

Zdecydowanie przestań wykrzykiwać swoje racje - takt, opanowanie i uśmiech są Twoją prawdziwą bronią. Przygotuj się na ostrą krytykę i przyjmij ją z pokorą.

BLIŹNIĘTA
22. V - 21. VI

Nie zawsze udaje Ci się postawić na właściwego konia, ale to nic. Ktoś do tej pory przez Ciebie ignorowany podsunie wspaniały pomysł i popłyniesz dalej.

RAK
22. VI - 22. VII

To wymarzony tydzień na zerwanie, nie tylko z nałogami. Wykorzystaj sytuację - górska wycieczka to połączenie superrelaksu i bezpiecznego flirtu.

LEW
23. VII - 22. VIII

Wydaje Ci się, że wszystko może należeć w tym tygodniu do Ciebie - nic bardziej mylącego. Najbliżsi współpracownicy coś knują, a partner oczekuje ostatecznej deklaracji.

PANNA
23. VIII - 22. IX

Zdystansowanie się do problemu wcale nie oznacza, że ktoś rozwiąże sytuację za Ciebie. Musisz coś postanowić - tylko wtedy uda się realizacja dalszych planów.

WAGA
23. IX - 22. X

Albo ostra praca, albo szybkie życie towarzyskie - w tym tygodniu nie pogodzisz wszystkiego. Ważny poniedziałek i... trafne decyzje osobiste.

SKORPION
23. X - 22. XI

Większość swoich planów jesteś w stanie zrealizować, musisz tylko w to uwierzyć. Piątkowe spotkanie jest ważne - da wsparcie finansowe i duchowe, więc poddaj się jego atmosferze.

STRZELEC
23. XI - 22. XII

Nie łap się na lep słów, działaj z rozmysłem i nie pal za sobą wszystkich mostów. Tydzień bardzo burzliwy i wymagający dyplomacji, ale da Ci dużo satysfakcji.

KOZIOROŻEC
23. XII - 20. I

Nie ma dla Ciebie sytuacji złych, są tylko trochę nieszczęśliwe - odpuść trochę, a przekonasz się że nawet przeciwnicy mają wrażliwą duszę.

WODNIK
20. I - 19. II

Bardzo ważne jest w Twojej sytuacji przekonanie, że postąpiłeś słusznie. Na wyrzuty sumienia jest trochę za późno, a tłumaczenie się jeszcze bardziej zamaże obraz.

RYBY
20. II - 20. III

Wydaje się, że tracisz panowanie nad swoją bronią. Złośliwostki źle adresowane mogą rzucić grad kamieni do Twojego ogrodu. Po co Ci to?

(ep)



Program społeczny Providenta



Provident "Wokół Nas" w Jeleniej Górze

Projekt "Wokół Nas" wystartował w kwietniu tego roku. Tak jak Provident, Wokół Nas działa w całej Polsce. Jesteśmy blisko lokalnych społeczności i w miarę możliwości reagujemy na ich potrzeby. Projekty zgłaszają nasi Pracownicy oraz Doradcy Klienta, gdyż to oni najlepiej wiedzą, komu i gdzie pomoc jest najbardziej potrzebna.

Podobnie było z projektem realizowanym dla Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych w Jeleniej Górze. O potrzebach dowiedzieliśmy się od naszych Pracowników.

To oni mocno walczyli o ten projekt i powiedzieli nam, co powinniśmy zakupić. Głęboko wierzymy, że zakupione nowe komputery będą dobrze służyć podopiecznym Domu.

W dwóch już zrealizowanych edycjach wybraliśmy prawie 200 projektów, na łączną kwotę 400 000 zł.

Zakup komputerów wraz z programami wspomagającymi naukę dla dzieci z Zespołu Szkół i Placówek Specjalnych w Jeleniej Górze, przy ul. Wolności 117. Placówka dotąd posiadała pięć starych komputerów. W ramach projektu zakupiono dwa nowe, dzięki czemu dzieci mogą w bardziej komfortowych warunkach uczestniczyć w zajęciach z informatyki. Szkoły nie stać na zakup sprzętu i realizacja projektu spotkała się z niezwykle pozytywnym i radosnym przyjęciem.

Wnioskodawcą projektu był Kierownik ds. Rozwoju z Oddziału w Jeleniej Górze - Marek Dawidowicz. Poza przekazaniem sprzętu, dzieci w każdej klasie otrzymały torbę słodczy, a zakupione komputery zostały oznaczone naklejką z logo akcji "Wokół Nas".

Trzecia edycja projektu rusza w listopadzie. Zapraszamy do udziału.



Więcej informacji na stronie www.csr-provident.pl